

SYRIA KOBIET, WOJNA I UCIECZKA



SYRIA KOBIET, WOJNA I UCIECZKA

Fundacja Wolna Syria

2016

Warszawa, marzec 2016
Redakcja: Michał Kurpiński
Tłumaczenie: Michał Kurpiński, Natalia Gebert
Korekta: Ewa Kozdraj
Skład i łamanie: Karol Grzywaczewski
Druk: Ofra – Waldemar Panas

Fotografie: ©Maciej Moskwa

Publikacja powstała w ramach projektu „Pomoc uchodźczyńom po doświadczeniu przemocy ze względu na płeć”. Projekt jest realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.

Fundacja Wolna Syria
ul. Czerska 1/30
00-724 Warszawa
wolnasyria@gmail.com
www.wolnasyria.org

Zezwala się na korzystanie z „Syria kobiet, wojna i ucieczka” na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Na tych samych warunkach 4.0 (znanej również jako CC-BY-NC-SA), dostępnej pod adresem <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/> lub innej wersji językowej tej licencji lub którejkolwiek późniejszej wersji tej licencji, opublikowanej przez organizację Creative Commons.

Spis treści:

Wprowadzenie	5
Syria	7
Kobieta na terytorium Syrii – sytuacja prawna i tradycja	21
Kobieta – Uchodźczynie	31
Uchodźczynie i przemoc ze względu na płeć	61
Kobieta podczas migracji	91
Podsumowanie	103

WPROWADZENIE

W pięć lat po wybuchu protestów w Syrii, wobec narastającej skali przemocy oraz bezprecedensowej liczby uchodźców wojennych szukających schronienia poza Syrią, w tym również w Unii Europejskiej, Fundacja Wolna Syria przekazujemy Państwu publikację, której celem jest przybliżenie losu ogromnej rzeszy ofiar tego konfliktu. Publikacja ta jest częścią projektu, w ramach którego koalicja polskich organizacji pozarządowych przygotowuje przedstawicieli samorządów, służb mundurowych, ochrony zdrowia i szkolnictwa oraz społeczności lokalne do kontaktu z uchodźcami. Dzięki tym działaniom mamy nadzieję ułatwić polskim instytucjom wywiązanie się z obowiązków, jakie nakłada na ich przedstawicieli prawo międzynarodowe oraz prawo polskie. Szczególną uwagę poświęcamy grupie narażonej na doświadczenia niezwykle trudne, uchodźczyniom, które w wyniku wojny dotknęła przemoc ze względu na płeć. Mamy nadzieję, że przedstawione tu informacje pomogą polskim służbom, w ich codziennej pracy, podejść do syryjskich kobiet z większym zrozumieniem i głębszą świadomością, aby mogły w Polsce odnaleźć bezpieczeństwo i opiekę, której tak bardzo potrzebują.

Pragnąc by sytuacja uchodźczyń była w pełni zrozumiała, w pierwszych rozdziałach przekazujemy państwu podstawowe informacje o Syrii, jej historii i kulturze oraz o charakterze całego regionu. Jest to historia niezwykle bogata, którą musieliśmy tu przedstawić jedynie w zarysie. Mamy jednak nadzieję, że czytelnicy i uczestnicy projektu odnajdą w obrazie Syrii wiele elementów znajomych, które zbliżą nas do siebie na równie trudnych, zawiłych i znajomych ścieżkach historii. Podstawowe informacje o współczesnej Syrii uzupełniamy o szkic dotyczący sytuacji innych państw arabskich w XX wieku, ich trudnych doświadczeń historycznych, wyzwań z którymi się mierzyły i podstawowych kierunków na których szukały rozwiązań swoich problemów.

Dla sytuacji uchodźczyń syryjskich kluczowe są przyczyny i przebieg obecnego konfliktu w ich kraju oraz dane demograficzne, ekonomiczne i socjologiczne, o kształcie społeczeństwa syryjskiego bezpośrednio przed jego wybuchem. Szczególną wagę przywiązujemy tu do tradycyjnej i prawnej sytuacji kobiet w tym kraju.

Kolejną i najobszerniejszą część naszej publikacji stanowi wybór raportów opisujących sytuację syryjskich uchodźczyń w okresie, gdy w wyniku toczącej się wojny zostały zmuszone do porzucenia własnych domów. W rozdziałach tych przyglądamy się szczegółowo niszczącej sile, z jaką wojna i warunki na uchodźstwie dewastują życie ich samych oraz ich rodzin. Korzystając z materiałów wielu różnych organizacji międzynarodowych, przedstawiamy możliwie szeroki obraz życia uchodźczyń w krajach ościennych – głównie Libanie i Jordani, uzupełniając go o informacje dotyczące Turcji, Iraku i Egiptu. Materiały te dotyczą wielu różnych aspektów życia kobiet-uchodźczyń, ponieważ zakres i charakter doświadczanych przez nie problemów jest bardzo szeroki. Osobno opisujemy elementy związane bezpośrednio z przemocą seksualną i przemocą ze względu na płeć.

Ostatni rozdział dotyczy sytuacji tych uchodźczyń, które zdecydowały się wyruszyć w kierunku Europy. Zawarte w nim informacje dotyczą uchodźczyń podróżujących przez Grecję i Macedonię, w okresie pomiędzy październikiem 2015, a lutym 2016 roku.

W treści publikacji wykorzystano tłumaczenia fragmentów następujących raportów:

- „I Want a Safe Place”, Amnesty International, 2016
- „Gender-Based Violence and Child Protection Among Syrian Refugees in Jordan”, UN Women, 2013
- „Women Alone”, UNHCR, 2014
- „Living Under Siege”, UNOHCHR, 2014
- „Gender Equality in Syrian Arab Republic”, OECD Development Centre SIGI, 2014

- „Niekontrolowane migracje do Unii Europejskiej”, PISM, 2015
- „Report of the Independent International Commission of Inquiry on the Syrian Arab Republic”, ONZ, 2011-2016
- „Protection Risks for Women and Girls in the European Refugee and Migrant Crisis”, UNHCR, UNFPA, WRC, 2016

Analizy i opinie bez wskazanych źródeł i odniesień prezentują stanowisko Fundacji Wolna Syria i według jej najlepszej wiedzy odzwierciedlają stan faktyczny w marcu 2016 roku.

Niniejsza publikacja ukazała się w ramach projektu „Pomoc uchodźczyniom po doświadczeniu przemocy ze względu na płeć”. Przedsięwzięcie to jest odpowiedzią na potrzebę szczególnego traktowania kobiet i dziewcząt uchodźczyń. Jego celem jest stworzenie dla nich w Polsce systemu wsparcia i skutecznych mechanizmów pomocy po doświadczeniu przemocy ze względu na płeć – seksualnej, fizycznej i psychologicznej, na każdym etapie uchodźstwa.

Projekt obejmuje:

- Szkolenia dla pracowników i pracowniczek ośrodków dla uchodźców, organizacji pozarządowych, jednostek pomocy społecznej, służby zdrowia oraz służb mundurowych – Policji i Straży Granicznej.
- Wydarzenia z udziałem Syryjek i Syryjczyków oraz osób bliskich społeczności syryjskiej w Polsce. Ich celem jest zbudowanie aktywnej grupy, która będzie prowadziła działania informacyjne i wspierała kobiety-uchodźczynie, przyjeżdżające do naszego kraju.
- Stworzenie bazy danych, zawierającej dane kontaktowe do osób gotowych pomóc w działaniach wspierających uchodźczynie po doświadczeniu przemocy ze względu na płeć. Z bazy korzystać będą pracownicy instytucji publicznych i organizacji pozarządowych.
- Stworzenie materiałów informacyjnych skierowanych do społeczeństwa przyjmującego.
- Stworzenie przeznaczonych dla uchodźczyń materiałów informacyjnych w języku arabskim, dotyczących przemocy ze względu na płeć.

Lider projektu: Fundacja Wolna Syria

Partnerzy projektu: Fundacja Autonomia, Fundacja Feminoteka, Fundacja Inna Przestrzeń, Stowarzyszenie Dla Ziemi, Stowarzyszenie Kobiet Konsola oraz Towarzystwo Interwencji Kryzysowej.

Projekt realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.



SYRIA

Zarys historii

Syria jest krajem o wyjątkowo długiej i bogatej historii. W największym mieście, Aleppo, ślady nieprzerwanego osadnictwa obejmują niemal 10 tysięcy lat¹. Na terenie strzegącej miasta cytadeli najstarsze ślady zabudowy pochodzą z X wieku p.n.e. Położone na szlakach handlowych Aleppo i Damaszek stanowiły ważne ośrodki już 4 tysiące lat temu, kolejno pod rządami Hetytów, Asyryjczyków, Bizancjum, Arabów, Mongołów, Mameluków, Imperium Osmańskiego i Francji. Tak długa i bogata historia stworzyła społeczeństwo ogromnie różnorodne, zarówno pod względem etnicznym, jak i religijnym. Dzisiejsza Syria swoją tożsamość wiąże jednak przede wszystkim z historią Arabów. Z tego względu wiele zagadnień, procesów i wydarzeń historycznych istotnych dla Syrii i Syryjczyków, jest wspólnych dla wielu innych krajów i społeczeństw arabskich.

Na losy mieszkańców Syrii znaczący wpływ od wieków miała geografia. Syria należy do krajów położonych w pasie łądu łączącym Azję, Afrykę i Europę. Naturalne granice kraju wyznaczają morze, pustynia, góry oraz żyzne doliny. Społeczeństwo syryjskie obejmuje więc zarówno górali, jak i rolników, żeglarzy czy bogatych kupców. Spotykające się w Syrii wpływy wielu różnych ludów i państw tworzyły kulturę bogatą, różnorodną i dynamiczną. Najstarsze pismo, najstarszy zapis nutowy, najstarszy pieniądz – wszystko to znajdziemy właśnie w Syrii.

Dla współczesnej Syrii kluczowe znaczenie ma historia Arabów. W wyniku podboju bizantyjski wcześniej Damaszek, w 661 roku stał się stolicą kalifatu Umajjadów i centrum kulturalnym młodego i dynamicznie rozwijającego się świata islamu. Fortuna samej Syrii była w kolejnych wiekach zmienna, jednak pozostała trwale związana z Arabami. Po serii wojen, najazdów i podbojów, w roku 1517 Syria weszła w skład Imperium Osmańskiego. Współczesna Syria ukształtowana jest przez elementy pochodzące z tego właśnie okresu – historię i kulturę arabską oraz instytucje i formy życia społeczeństwa muzułmańskiego w Imperium Osmańskim.

Kultura arabska ma w swojej historii okres wspaniałego rozkwitu i niezwykle bogactwa, w czasie, gdy średniowieczna Europa pozostawała na peryferiach ówczesnego świata. Arabskim uczonym tego okresu zawdzięczamy układ dziesiętny i algebrę, optykę i medycynę, ale również znajomość kultury hellenistycznej, o której bez ich pośrednictwa wiedzielibyśmy dziś w Europie bardzo niewiele. Pamięć o tym okresie napełnia Arabów poczuciem autentycznej i w pełni uzasadnionej dumy.

Wielkie znaczenie dla historii i tożsamości arabskiej mają również narodziny i błyskawiczna ekspansja islamu. Dziś religia ta jest obecna w bardzo wielu krajach, w tym również w odległych częściach świata. Największym krajem muzułmańskim jest obecnie licząca ponad 255 milionów obywateli Indonezja. Początki islamu są jednak ściśle związane z Bliskim Wschodem i Arabami. Zarówno pierwsze imperium muzułmańskie, znane jako Pierwszy lub Wielki Kalifat, jak i późniejsze Imperium Osmańskie, pozostawiły tradycje politycznej jedności Arabów, w ramach państwa muzułmańskiego, łączącego w dużej mierze władzę świecką z władzą religijną. Model polityczny ulegał z czasem wielu zmianom, sam islam okazał się też religią ogromnie plastyczną, potrafiącą poprzez wewnętrzne bogactwo, choć nierzadko również daleko idące sprzeczności, tworzyć liczne interpretacje odpowiednie do zmiennych warunków społecznych w różnych rejonach i epokach.

¹ Aleppo na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO: <http://whc.unesco.org/en/list/21>.

Kres tak budowanego modelu życia społeczno-politycznego przyniosła ekspansja europejskich imperiów kolonialnych. Nadejście władzy Europejczyków wywoływało wśród Arabów sprzeczne emocje. Z jednej strony żywa była pamięć o rozkwicie kultury arabskiej, która w średniowieczu zdecydowanie górowała nad Europą pod każdym względem. Świadomość ta dawała poczucie wyższości, dodatkowo podsycane faktem, że Europejczycy władzę nad Arabami i muzułmanami w regionie zdobyli przemocą, w drodze podboju. Jednocześnie jednak w czasach współczesnych przewaga Europy – kulturowa, naukowa, ekonomiczna, techniczna i militarna – była ogromna, a jej bolesna świadomość rodziła również kompleksy. Wiek XIX upłynął pod znakiem całkowitej dominacji Europy i narastającej słabości Imperium Osmańskiego. W szczególności okres słabnącej kontroli Imperium nad Bałkanami, aż do jej całkowitej utraty, pozostawił na Bliskim Wschodzie pamięć ogromnej liczby niewinnych ofiar. Arabowie pod rządami Europejczyków widzą więc siebie jako ofiary, poczucie wyższości i krzywdy łącząc z ciekawością i zazdrością o lepiej rozwinięte, bogatsze i silniejsze państwa zachodnie.

Tożsamość arabska wobec wyzwań nowoczesności

Koniec XIX i początek XX wieku to okres, w którym Arabowie, muzułmanie, czy szerzej mieszkańcy Bliskiego Wschodu intensywnie poszukują dróg modernizacji, które pozwoliłyby pokonać tym społeczeństwom rosnący dystans cywilizacyjny w stosunku do państw zachodnich. Projekty które miały dać odpowiedź na to pytanie różniły się od siebie na kilka istotnych sposobów, zależnie od przyjmowanej perspektywy².

Własną odrębność w stosunku do państw kolonialnych ich arabscy mieszkańcy pojmowali wokół kilku podstawowych opozycji:

- w kolonizatorach widziano nie-Arabów, reakcją były więc narodziny arabskiego nacjonalizmu,
- kolonizatorów uznawano za wyzyskujących podbite kraje kapitalistów, tak więc znaczącą reakcją były też silne idee socjalistyczne,
- wreszcie w kolonizatorach widziano również chrześcijan, kolejną odpowiedzią było więc rosnące przywiązanie do tradycji islamskich.

Poszukując zaś możliwości rozwoju, odbudowy pozycji państw arabskich i budowy nowoczesnej arabskiej tożsamości przyjmowano jedną z trzech możliwych dróg: imitacji, adaptacji lub negacji:

- imitacja zakładała, że poprzez kopiowanie instytucji i rozwiązań znanych z państw europejskich, uda się zbudować doskonalsze społeczeństwa arabskie,
- adaptacja zakładała, że przeniesienie rozwiązań europejskich wprost nie jest możliwe, i że konieczne będzie wypracowanie ich rodzimych, arabskich wariantów,
- trzecią drogą była negacja wszelkich zmian, które przyniosła kultura zachodnia i powrót do historycznych źródeł islamu i kultury arabskiej, tym doskonalszy, im bardziej radykalny.

Wraz z zakończeniem II wojny światowej, XX wiek przyniósł społeczeństwom arabskim dwie kluczowe zmiany. Wycofujące się państwa kolonialne pozostawiły po sobie nowo powstałe państwa arabskie. Ten sam proces przyniósł jednak również powstanie państwa Izrael, czemu Arabowie nie byli zdolni się przeciwstawić, ale też nie byli gotowi zaakceptować. Na losy społeczeństw młodych państw arabskich silny wpływ miało kilka kluczowych elementów:

- budowa społeczeństw socjalistycznych w opozycji do kapitalizmu kolonizatorów oraz tradycyjnych stosunków feudalnych czy półfeudalnych,

- sprzeciw wobec wspieranego przez Zachód monarchii,
- idea jednoczącego, arabskiego nacjonalizmu,
- konflikt z Izraelem, związana z nim przemoc oraz znaczna liczba uchodźców palestyńskich,
- wewnętrzne rozbitcie społeczeństw, które w nowo wyznaczonych granicach nie tworzyły początkowo silnych wspólnot,
- postulat organizowania społeczeństw w oparciu o idee islamskie,
- brak instytucji organizujących życie społeczne i brak tradycji ich tworzenia, silna klanowość, której nie równoważyły inne instytucje czy formy organizacji społecznej,
- bardzo niski poziom rozwoju gospodarczego.

Młoda Syria

W pierwszych dekadach niepodległości, państwa arabskie podejmowały znaczne wysiłki w kierunku reformy społecznej i gospodarczej, często powiązane z ideami socjalistycznymi. Próby budowy instytucji demokratycznych nie przyniosły większych efektów i od końca lat 60-tych w rejonie dominowały już wyłącznie dyktatury i monarchie. Elementem silnie destruktywnym była również stała obecność przemocy związanej z konfliktem izraelsko-palestyńskim, jej ideologizacja oraz instrumentalizacja.

W przypadku współczesnej Syrii wszystkie opisane powyżej elementy są wyraźnie i żywo obecne. Granice państwa zostały ukształtowane krótko po I wojnie światowej, na mocy umowy Sykes-Picot oraz w ramach tzw. systemu mandatowego, kiedy władza w regionie pozostawała w rękach Francji i Wielkiej Brytanii, przy formalnej, częściowej niezależności społeczeństw arabskich na poszczególnych terytoriach mandatowych. Zamieszkałe w ramach tak zarysowanych granic społeczeństwo jest ogromnie różnorodne pod względem etnicznym, religijnym oraz ekonomicznym. Grupy etniczne zamieszkujące współczesną Syrię to: Arabowie (86%), Kurdowie (7%), Ormianie (3%) oraz mniejsze grupy obejmujące Asyryjczyków, Turkmenów, Czerkiesów, Greków, Persów, Czeczenów, Dagestańczyków i innych (4%). Najbardziej rozpowszechnioną religią jest islam sunnicki (75%) oraz inne odłamy islamu obejmujące alawitów, ismailitów, druzów i innych. Łącznie muzułmanie stanowią około 90% ludności. Do 10% ludności stanowią chrześcijanie, zgromadzeni we wspólnotach kilkunastu różnych obrządków. W Syrii zamieszkuje również znaczna społeczność uchodźców palestyńskich, z których wielu nie posiada obywatelstwa, choć urodzili się już w Syrii. Wiele rodzin syryjskich jest również blisko związanych z dalszymi krewnymi zamieszkałymi w Libanie. Przynależność etniczna i religijna może przenikać się w różnych proporcjach i konfiguracjach, w przypadku niektórych grup skorelowana również z charakterystycznym statusem majątkowym. Na tle innych krajów arabskich Syria jest też krajem stosunkowo świeckim, a przynależność religijna młodych Syryjczyków często wyraża się już głównie tym, do której świątyni nie chodzą.

Młoda Syria przyjęła za podstawy działania państwa, skopiowany z Europy, demokratyczny system sprawowania rządów, nie była jednak zdolna skopiować demokratycznych wartości. Pierwsze 25 lat młodej demokracji syryjskiej upływa więc pod znakiem kolejnych zamachów stanu, aż do całkowitego zastąpienia demokracji przez dyktaturę. Syria ma za sobą wojny z Izraelem, krótkotrwałą unię z bratnimi państwami arabskimi, znaczącej skali interwencję wojskową podczas wojny domowej w Libanie oraz okres krwawego konfliktu pomiędzy dyktaturą, a politycznym ruchem islamskim. Przeprowadzono reformę rolną, likwidującą ogromne majątki ziemskie, ale też nacjonalizację przemysłu. Młoda Syria jest również społeczeństwem młodym w najbardziej dosłownym, demograficznym sensie. Liczba ludności kraju z 3,5 miliona w roku 1950 wzrosła do 22 milionów w roku 2011, 53% ludności nie ukończyło 25 lat, a mediana wieku wynosi 21,8. 33% ludności kraju stanowią osoby poniżej 15 roku życia.

Ostatnie pokolenie młodych Syryjczyków i Syryjek, wykształcone znacznie lepiej od rodziców czy dziadków, wychowało się już w świecie mediów społecznościowych i łatwego dostępu do informacji. Dlatego też było ono dotkliwie świadome ograniczonych szans życiowych, jakie wynikały z mo-

² Przedstawiona tu analiza stanowi skrót koncepcji, jakie zaprezentował dr. Ebrahim Afsah w ramach serii wykładów *Constitutional Struggles in the Muslim World*, University of Copenhagen, 2013.

delu rozwoju i struktury władzy w ich państwie. Mimo pewnych niewątpliwych sukcesów w rozwoju gospodarczym kraju, radykalnej poprawie dostępu do służby zdrowia i edukacji, władza sprawowana przez dyktaturę inwestowała przede wszystkim w trwałość własnej dominacji nad społeczeństwem, dodatkowo umacnianej przez klanowy i kliencki system dostępu do szans ekonomicznych i awansu społecznego³.

Władza w Syrii pozostaje w rękach jednego człowieka i jego rodziny, przy silnie uprzywilejowanej pozycji mniejszości religijnej, z której się wywodzi. Klan nieżyjącego już Hafeza Al-Assada oraz jego syna i aktualnego prezydenta Syrii, Baszara Al-Assada rządzi krajem od 1971 roku. Trwałość swojej pozycji zawdzięcza do pewnego stopnia autentycznemu poparciu, jednocześnie jednak polegając na jednym z bardziej rozbudowanych i bezwzględnych systemów tajnej policji oraz brutalnego nadzoru nad społeczeństwem. Na rozwoju kraju korzystają przede wszystkim zaufani ludzie władzy, a inwestycje państwa ciążą w kierunku sektorów siłowych, kosztem poziomu życia społeczeństwa. Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, przy dochodzie na głowę na poziomie 4300 dolarów amerykańskich, wydatki publiczne w Syrii wynosiły: na ochronę zdrowia 2.2 % PKB, na edukację 3.7% PKB, na obronność 5.1% PKB. Dla porównania w Polsce, przy PKB na poziomie 25200 dolarów na mieszkańca (w roku 1989 ok. 7000 dolarów), te same wydatki wynoszą odpowiednio 6.5%, 5.4% i 1.95% PKB. Bardzo dużym obciążeniem dla wydatków publicznych są też niezwykle rozbudowane agencje bezpieczeństwa, których głównym zadaniem jest inwigilacja społeczeństwa.

Postępująca w tych warunkach frustracja młodego pokolenia jest źródłem tłumionego i narastającego napięcia, które pod koniec 2010 roku wybucha gwałtownie zarówno w Syrii, jak i w całym regionie. Kiedy w dramatycznym losie ulicznego sprzedawcy z Tunisu, Muhamada Buazizi, młode pokolenie arabskie zobaczy siebie, nie tylko w Tunezji i nie tylko w Syrii, lecz niemal wszędzie między Jemenem a Marokiem, na placu i ulice całego regionu wyjdą setki tysięcy demonstrantów, dając początek wstrząsom społecznym i politycznym, których tragiczną konsekwencją jest trwająca w Syrii wojna.

Arabska Wiosna

Wydarzenia Arabskiej Wiosny swój początek miały poza Syrią, jednak reakcja społeczeństwa syryjskiego była bliźniaczo podobna do innych społeczeństw arabskich w regionie. Zima 2010 i wiosna 2011 roku upływają pod znakiem masowych protestów przeciw korupcji i nepotyzmowi w instytucjach państwowych, przeciw brutalności policji, w obronie godności jednostki, równych szans awansu społecznego i państwa prawa. Wobec potężnej fali protestu pozornie wszechmocne reżimy upadają w Jemenie, Tunezji, Libii, Egipcie.

Obserwujący bieg wypadków reżim Assada nie ma zamiaru dołączyć do tej listy. Rządzącego od 1971 roku żelazną ręką Hafeza Al-Assada w 2000 roku zastąpił syn, wykształcony w Wielkiej Brytanii okulista Baszar Al-Assad, w którym jedni widzieli jedynie mniej kompetentną wersję ojca, inni jednak autentycznego zachodniego reformatora. Kiedy jednak w marcu 2011 młodzi chłopcy z Daary napisali na murze – „Teraz twoja kolej, doktorze”, odpowiedź reżimu pełna była okrucieństwa i pogardy dla własnych obywateli. Protesty szybko narastały, a wraz z nimi nabierała rozmachu polityka krwawego terroru. Istotny wpływ na sytuację miał też szczególny charakter opozycji syryjskiej, która z jednej strony mogła liczyć na zaangażowanie wielu doskonale wykształconych i znanych zachodniej opinii publicznej dysydentów, z drugiej, w samej Syrii, opierała się na autentycznie oddolnym i spontanicznym ruchu masowego protestu. Ruch ten łączył protestujących dzięki wspólnocie doświadczenia,

³ Szczegółowe i kompleksowe dane dotyczące kondycji społeczeństw państw arabskich u progu Arabskiej Wiosny zawiera raport UNDP z roku 2009, Arab Human Development Report 2009.

emocji i bardzo ogólnie rozumianych celów. Nie miał wykształconej struktury ani liczących się liderów, w związku z czym służby bezpieczeństwa nie były w stanie takiej struktury rozbić. Jednocześnie jednak dysydenci działający poza Syrią mieli jedynie ograniczony wpływ na wydarzenia, a ich opinie i plany nie przekładały się na rozwój wydarzeń. Okazało się to szczególnie istotne, gdy część wojsk reżimu odmówiła udziału w pacyfikacjach ludności cywilnej i pod koniec 2011 roku zaczęła formować złożone z dezertorów pierwsze oddziały partyzantki antyrządowej. Powstała w ten sposób Syryjska Wolna Armia, w 2012 roku była na tyle liczącą się siłą, że potrafiła opanować znaczną część terytorium. Na uchodźstwie uformowała się w tym samym czasie Syryjska Rada Narodowa, ciało polityczne zaangażowane w intensywne negocjacje z państwami zachodnimi, w nadziei obalenia rządów rodziny Al-Assad.

Wsparcie polityczne państw zachodnich zostało zniwelowane patem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Sami Syryjczycy pozostali podzieleni. Z jednej strony istnieje Rada Narodowa, ciesząca się w pewnym stopniu uznaniem oddziałów partyzanckich oraz skupionych na pomocy ludności ochotniczych oddziałów obrony cywilnej i lokalnych komitetów koordynacyjnych. Wzajemna komunikacja pomiędzy tymi grupami pozostaje jednak często ograniczona, niezależnie od autentycznych trudności związanych z działaniem w warunkach wojny domowej. Część Syrii pozostaje też nadal pod kontrolą sił rządowych, intensywnie wspieranych przez Rosję, Iran oraz działające z polecenia Iranu oddziały Hezbollahu. Pod koniec 2012 roku na terenie Syrii zaczęły również działać skrajne ugrupowania islamskie, które dzięki przyjętej ideologii mogły liczyć na hojne wsparcie z krajów Zatoki Perskiej. Wynika ono zarówno z chęci wsparcia walki w imię radykalnego islamu, jak również ograniczenia wpływów Iranu. Kolejnym elementem jest organizacja znana jako ISIS, Daesh lub Państwo Islamskie. W pewnym stopniu podobna do innych skrajnych grup islamskich, jest ona jednak tworem osobnym i działającym według własnego planu i ideologii. Szeregi tego ugrupowania są mocno wspierane napływem bojowników spoza Syrii. Działania ISIS obejmują znacznie większy teren w Syrii i Iraku oraz znacznie większą liczbę ludności. Nieobecność sił porządkowych umożliwiło temu ugrupowaniu kontrole całych miast, przy pomocy niewielkich grup zbrojnych. Ogromnie problematyczna pozostaje również rola szeregu innych aktorów zewnętrznych, od Turcji przez Arabię Saudyjską po Stany Zjednoczone.

Sytuacja ludności cywilnej na terenie Syrii

Sytuację ludności cywilnej kształtuje kilka istotnych czynników. Pierwszym jest trwająca wojna domowa i związane z nią walki. W tym zakresie największym zagrożeniem dla cywilów i źródłem największej liczby ofiar jest lotnictwo rządowe i lotnictwo rosyjskie, które pod przykrywką walki z terroryzmem prowadzi konsekwentną kampanię bombardowania i zastraszania ludności wszędzie tam, gdzie strona rządowa nie jest pewna pełnego poparcia.

Drugim czynnikiem jest prowadzona przez stronę rządową polityka blokad głodowych, obejmujących przez wiele miesięcy całe miejscowości i dzielnice miast. W skrajnej formie oznacza to śmierć głodową bez kontaktu ze światem zewnętrznym, w mniej nasilonej, poważne ograniczenia w możliwości poruszania się, dostawach żywności, leków i innych artykułów. Kluczem wprowadzania blokad jest również domniemana postawa antyrządowa ludności. Również poza terenami objętymi blokadą dostęp organizacji pomocowych jest znacząco utrudniony, tak w rejonach pod kontrolą sił rządowych, jak i ISIS oraz innych ugrupowań opozycyjnych i islamistycznych.

Trzecim elementem jest ideologicznie motywowana przemoc ISIS oraz innych grup ekstremistycznych, skierowana przeciw mniejszościom religijnym oraz tym muzułmanom, którzy pozostają niechętni skrajnym i brutalnym praktykom tego ugrupowania. Szczególnie na terenie Iraku ISIS dopuściło się masowych egzekucji oraz masowych gwałtów.

Czwartym czynnikiem jest trwająca od wiosny 2011 roku kampania masowych aresztowań, kar więzienia i tortur, realizowana przez służby bezpieczeństwa Syrii oraz, na znacznie mniejszą skalę,

ISIS. W więzieniach syryjskich służb bezpieczeństwa życie straciło kilkadziesiąt tysięcy osób, jednak dokładna ich liczba pozostaje trudna do określenia.

Piątym elementem jest suma zniszczeń powstałych w toku pięciu lat walk. Domy musiały porzucić połowa ludności kraju. Miasta takie jak Aleppo czy Homs w znacznej części nie nadają się dziś do zamieszkania. Sytuacja ludności, która szukała schronienia poza Syrią została opisana szczegółowo w dalszej części niniejszego opracowania. Znakomita większość ofiar straciła życie w wyniku działań sił rządowych. Z racji dysproporcji w uzbrojeniu należy również zakładać, że znacząca większość uszkodzonej zabudowy i infrastruktury kraju została zniszczona przez wojska rządowe.

Docierające z Syrii doniesienia o masowych pogwałceniach praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego, od pierwszych miesięcy wywoływały ogromny niepokój społeczności międzynarodowej. W sierpniu 2011 roku, w celu zbadania naruszeń, jakie mogły mieć miejsce od marca 2011, powołana została Niezależna Międzynarodowa Komisja ONZ ds. Syryjskiej Republiki Arabskiej, która już w pierwszych raportach z 28.11.2011⁴ oraz 22.02.2012 potwierdziła, że w Syrii popełnione zostały zbrodnie przeciwko ludzkości, przy wyraźnej wiedzy i zgodzie najwyższych władz państwowych.

Dnia 19.09.2012, w wyniku debaty na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącej sytuacji dzieci w konfliktach zbrojnych, uruchomiony został w stosunku do Syrii mechanizm monitorowania i raportowania ciężkich naruszeń praw dziecka w trakcie konfliktów zbrojnych. Mechanizm pozwalał agendum ONZ przedkładać potwierdzone przykłady naruszeń praw dziecka bezpośrednio Radzie Bezpieczeństwa, nadając im tym samym najwyższy priorytet w ramach ONZ. W kolejnych latach Komisja opublikowała łącznie 10 raportów oraz 13 innych dokumentów. Ostatni z nich, wydany 22.02.2016⁵, jest raportem tematycznym dokumentującym masowe ofiary śmiertelne w syryjskich więzieniach.

Począwszy od marca 2011 roku wydarzenia w Syrii ewoluowały od niepokojów społecznych, przez zamieszki i starcia, od lutego 2012 roku stanowiąc już niemiędzynarodowy konflikt zbrojny. Działania stale rosnącej liczby aktorów charakteryzuje całkowite lekceważenie norm prawa międzynarodowego. Od pierwszych dni cywile płacą ogromnie wysoką cenę za działania walczących stron. Zaprzepaszczone szanse na udzielenie pomocy humanitarnej, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości i ciężkie pogwałcenia praw człowieka, spadają na ludność cywilną, przy całkowitej bezkarności sprawców. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy spada w różnym stopniu na szereg aktorów lokalnych i międzynarodowych. Szokujące zbrodnie poddają w wątpliwość adekwatność reakcji społeczności międzynarodowej, podczas gdy władze syryjskie demonstrują brak woli doprowadzenia sprawców przed oblicze właściwych trybunałów. Ekstremizm i terroryzm rozwijają się swobodnie, a ugrupowania takie jak ISIS czy al-Nusra dopuszczają się przerażających zbrodni. Kluczowe wydaje się skierowanie sytuacji w Syryjskiej Republice Arabskiej do Międzynarodowego Trybunału Karnego, co jednak nie jest możliwe wobec braku zgody i współpracy pomiędzy stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ.

W szóstym roku konfliktu należy jednoznacznie stwierdzić, że Syria, jako kraj, uległa całkowitemu zniszczeniu, z dramatycznymi następstwami dla ludności cywilnej. Cywile ponoszą bezpośredni ciężar narastających walk, w których uczestniczy coraz większa liczba zwaśnionych stron. Stale i konsekwentnie rośnie zaangażowanie w walkę sił spoza Syrii po każdej ze stron konfliktu, co ma niszczący wpływ na społeczności lokalne i poziom wzajemnego zaufania. Nasilona kampania ataków z powietrza nie pozostawia cywilom żadnej bezpiecznej przestrzeni, dlatego narażeni są w każdym miejscu i o każdej porze. Związane z bezpieczeństwem ludności cywilnej rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ, pozostają wyłącznie na papierze.

4 Raporty Komisji dostępne pod adresem: <http://www.ohchr.org/EN/HRBodies/HRC/IIICISyria/Pages/IndependentInternational-Commission.aspx>.

5 Rada Praw Człowieka ONZ, 03.02.2016, ref: A/HRC/31/CRP.1 Out of Sight, Out of Mind: Deaths in Detention in the Syrian Arab Republic.



Uciekający z obróconych w ruiny domów i miast syryjscy cywile, sami stają się regularnie celami ataków. Ostatnie raporty Komisji opisują katastrofalną skalę zniszczeń infrastruktury cywilnej, począwszy od sieci energetycznych i wodociągowych, szkół i szpitali, aż po wszelkie inne obiekty i miejsca publiczne. W celowych atakach niszczone są nawet obiekty o znaczeniu czysto historycznym.

Ogromną liczbę ofiar śmiertelnych oraz masowe ruchy ludności wywołuje stale prowadzona przez siły rządowe polityka ataków z powietrza, na tereny pozostające poza kontrolą rządu. Ataki te mają charakter celowy, uderzając w kluczową infrastrukturę zapewniającą cywilom przetrwanie, bywają też jednak prowadzone w sposób losowy, nie pozostawiając żadnych rejonów poza zasięgiem bombardowań. Losowego ostrzału artyleryjskiego terenów zajmowanych przez ludność cywilną dopuszczają się wszystkie strony konfliktu – od wojsk rządowych i związanych z nimi milicji począwszy, przez ugrupowania antyrządowe, aż po Jabhat Al-Nusra oraz ISIS. W atakach na szkoły i szpitale ginął personel medyczny, nauczyciele, pacjenci i uczniowie. Dodatkowym efektem tych ataków jest pozbawienie ludności cywilnej opieki medycznej oraz edukacji.

Na terenach opanowanych przez ISIS syryjskie kobiety i dziewczęta poddawane są ostrym restrykcjom, a dostęp do edukacji, pracy i swobody poruszania został im odebrany lub znacząco ograniczony. Kilka tysięcy jazydzkich kobiet i dziewcząt uprowadzonych przez ISIS do Syrii z terenu Iraku w sierpniu 2014, nadal wykorzystywanych jest jako niewolnice seksualne, sprzedawane za gotówkę. ISIS przymusowo wciela do oddziałów zbrojnych schwytych jazydzkich chłopców, z których najmłodszy mogą mieć zaledwie siedem lat.

Na terenie Syrii od 250 tysięcy do nawet 600 tysięcy⁶ osób przebywa na terenach obleganych, objętych blokadami i poddawanych ostrzałowi oraz bombardowaniom. Mieszkańcy tych terenów pozostają odcięci od pomocy humanitarnej, żywności, leków i innych podstawowych dóbr, zmuszeni do wyboru między poddaniem się a głodem. W warunkach tego rodzaju blokad ofiarami śmiertelnymi, jako fizycznie najstarsze, są przede wszystkim dzieci, osoby w podeszłym wieku oraz osoby, które cierpiały na choroby przewlekłe jeszcze przed nałożeniem blokady. Kolejną liczną grupą ofiar są zabi i ranni w wyniku ostrzału i bombardowań, którym w warunkach blokady nie może być udzielona właściwa pomoc medyczna. Oblężeniom i blokadom towarzyszą ciężkie pogwałcenia praw człowieka, a walczące strony wydają się całkowicie wyzbyte obaw o ewentualną odpowiedzialność za popełnione zbrodnie wojenne.

Siły rządowe oraz wspierające je grupy paramilitarne prowadzą również na szeroką skalę ataki przeciw cywilom, którym towarzyszą zabójstwa, tortury, gwałty i wymuszone zaginięcia stanowiące zbrodnie przeciw ludzkości. Dopuszczają się również ciężkich naruszeń praw człowieka oraz zbrodni wojennych w postaci zabójstw, masowych egzekucji, więzienia zakładników, tortur, gwałtów i przemocy seksualnej, rekrutacji i wykorzystywania dzieci do prowadzenia walk oraz kierowania ostrzału snajperskiego przeciw cywilom. Siły rządowe ignorują również szczególną ochronę przynależną szpitalom, personelowi medycznemu i humanitarnemu oraz obiektom kultury.

Miasto Aleppo padło ofiarą kampanii nalotów z użyciem improwizowanych bomb „beczkowych”, wymierzonej w całe dzielnice i terroryzującej ludność cywilną. Siły rządowe korzystały też z bomb zapalających, powodujących rozległe rany i ogromne cierpienie oraz naruszających międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Nieproporcjonalne i niekierowane ataki lotnicze, ostrzał artyleryjski, wymusiły również masowe ruchy ludności. W mieście Al-Rakka masowe aresztowania i tortury cywilów przez nieokreślone grupy zbrojne oraz członków ISIS, stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości. ISIS oraz inne niezidentyfikowane grupy zbrojne dokonywały również masakr ludności cywilnej.

Broń chemiczna pozostawała strategiczną bronią syryjskich sił rządowych do 2013 roku. W wielu miejscach i w różnych okresach konfliktu wykorzystywana była broń chemiczna, w tym sarin.

⁶ Raport UN OHCHR, Life Under Siege, luty 2014, oraz Raport SAMS: Slow Death. Life and Death in Syrian Communities Under Siege, marzec 2015.

Komisji międzynarodowej nie udało się zgromadzić zadowalającego materiału dowodowego, który pozwoliłby w sposób wiarygodny ustalić sprawców tych ataków. Jednak w wyniku nacisków Stanów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa podjęła rezolucję, nakładającą na władze Damaszku zniszczenie arsenału broni chemicznej. Syryjski rząd, pod groźbą interwencji, zgodził się na pozbycie się tej broni.

Władze Syryjskiej Republiki Arabskiej wielokrotnie i konsekwentnie odmawiały Komisji Międzynarodowej oraz innym międzynarodowym organizacjom monitorującym przestrzeganie praw człowieka, swobodnego dostępu do terytorium będącego pod kontrolą rządu. Wynikiem tej decyzji jest uniemożliwienie jakiegokolwiek organizacji posiadającej mandat międzynarodowy, w tym Narodom Zjednoczonym, udokumentowania łącznej liczby ofiar konfliktu, liczby osób zaginionych, liczby osób przetrzymywanych przez siły rządowe oraz inne grupy zbrojne i organizacje terrorystyczne.

Dostępny materiał dowodowy oraz relacje świadków wskazują jednak bardzo wyraźnie, że w każdym momencie siły rządowe przetrzymują dziesiątki tysięcy osób. Kolejne tysiące osób podróżyujących przez terytoria kontrolowane przez siły rządowe zaginęły po aresztowaniu. Wiele osób zostało też porwanych przez inne grupy zbrojne. Zgromadzone relacje setek uwolnionych osób, w tym w szczególności osób więzionych przez syryjskie służby bezpieczeństwa, wskazuje na przerażający charakter i masową skalę nadużyć wobec uwięzionych cywilów – zarówno mężczyzn, jak i kobiet oraz dzieci.

Przyczyny migracji⁷

Trwająca od 2011 roku wojna domowa w Syrii wywołała, zdaniem ONZ, największy kryzys humanitarny XXI w.⁸. Szacuje się, że wskutek konfliktu zginęło ponad 250 tysięcy osób. Stale rośnie liczba wewnątrz i zewnątrzprzemieszczonych Syryjczyków (w sumie ponad 12 milionów)⁹. We wszystkich z 13 jednostek administracyjnych Syrii, zwanych *muhafazami* (odpowiednik polskiego województwa), dochodzi do łamania praw człowieka, a ich mieszkańcy są narażeni na utratę życia lub zdrowia wskutek działań wojskowych reżimu Baszara Al-Assada, Państwa Islamskiego i innych ugrupowań islamistycznych, takich jak komórka Al-Kaidy Front Nusry, Ahrar asz-Szam itp., ale także wskutek operacji wojskowych Rosji oraz koalicji międzynarodowej pod przywództwem Stanów Zjednoczonych. Walczące strony w Syrii są odpowiedzialne za ataki na cywili, masowe egzekucje, tortury i porwania¹⁰.

Za skrajnie niebezpieczne należy uznać *muhafazy* Rakka, Dajr az-Zur, Hasaka, Aleppo, Dara'a, Hama, Idlib i Damaszek, lecz duże ryzyko zamachów terrorystycznych i porwań, także na terytoriach nieobjętych otwartymi działaniami wojennymi, wielość linii frontu, szybkie na nich zmiany, a często też niemożność ich ustalenia powodują, że ludność na całym obszarze Syrii narażona jest na utratę życia lub zdrowia.

Trwająca wojna domowa ma aspekt polityczny, ale także w dużym stopniu religijny – reżim składa się z alawitów, a większość syryjskiej opozycji to sunnici, choć walczące po stronie Assada bojówki libańskiego Hezbollahu są szyickie. Ponadto istotnym elementem syryjskiego konfliktu są sunniccy ekstremiści. Dżihadystów charakteryzuje religijna ksenofobia, nie tylko wobec mniejszości innych niż sunnicki islam, ale także wobec wszystkich muzułmanów odrzucających ultraortodoksyjną interpretację islamu, np. niepraktykujących.

7 Sekcje opisujące przyczyny migracji oraz profil uchodźców syryjskich pochodzą z raportu Niekontrolowane migracje do Unii Europejskiej – Implikacje dla Polski, P.Sasnal, PISM, 2015.

8 UNHCR: *Syria Worst Humanitarian Crisis of 21st Century*, CNN, 3.09.2013, <http://edition.cnn.com/TRANSCRIPTS/1309/03/nwsm.01.html>, oraz *Overtaken by Need*, Oxfam Briefing Note, Oxfam, 30.04.2013, www.oxfam.de/sites/www.oxfam.de/files/bn-overtaken-by-need-syria-crisis-300413-en.pdf.

9 2015 UNHCR country operations profile – Syrian Arab Republic, UNHCR, www.unhcr.org/pages/49e486a76.html.

10 *World Report 2015: Syria*, Human Rights Watch, www.hrw.org/world-report/2015/country-chapters/syria.

Wśród 250 tysięcy ofiar syryjskiej wojny są wyznawcy wszystkich religii występujących w Syrii: i po stronie rządowej, i opozycji, giną zarówno przedstawiciele mniejszości, jak i sunnici¹¹. Syryjczy uchoǳcy w państwach sąsiadujących z Syrią – ich liczba przekracza 4 miliony – są uzależnieni od pomocy państw przyjmujących i organizacji międzynarodowych. W ostatnim roku zarówno pomoc rządowa, jak i ze strony organizacji pozarządowych została zmniejszona: braki pomocowe dotyczą już nie tylko pracy, edukacji, dostaw prądu, wody i schronienia, ale nawet żywności.

W połowie 2015 roku World Food Programme przestał wydawać kupony na żywność dla 229 tysięcy syryjskich uchodźców w Jordanii, a cięcia budżetowe dotknęły w sumie prawie pół miliona Syryjczyków w tym kraju¹². Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców – António Guterres ogłosił, że jego biuro „bankrutuje”¹³ – z 2,89 miliardów dolarów potrzebnych do jego funkcjonowania w 2015 roku udało się zebrać mniej niż 30%, czyli 0,9 miliardów dolarów. Niedofinansowanie organizacji pomocowych powoduje, że w 2014 i 2015 roku uchodźcy syryjscy i iraccy odczuwali wyraźne pogorszenie warunków życia, w porównaniu z początkowym okresem pobytu w krajach uchodźstwa.

Przyczyną migracji Irakijczyków jest także konflikt wewnętrzny w ich kraju. Irak pogryżył się w wojnie domowej po inwazji amerykańskiej w 2003 roku, która przybrała szczególnie krwawy obrót w latach 2005-2006 i według danych oficjalnych pochłonęła ponad 100 tysięcy ofiar, a według nieoficjalnych – ponad pół miliona. Sunnici, sfrustrowani i zmarginalizowani przez szyckie władze w Bagdadzie, stworzyli z czasem ruch oporu składający się z byłych bojowników irackiej Al-Kaidy i byłych funkcjonariuszy partii Baas. Z niego narodziła się organizacja terrorystyczna pod nazwą Państwo Islamskie Iraku i Lewantu (*Dawla Islamijja lil-Iraq wasz-Szam*, ang. Islamic State of Iraq and Sham – ISIS). Po zajęciu części prowincji Anbar w lutym 2014 roku i miasta Mosul w czerwcu 2014, organizacja zdobyła kontrolę nad dużą częścią państwa, stworzyła rzekomą religijną jednostkę terytorialną (kalifat) i przemianowała się na tzw. Państwo Islamskie. W sumie w Syrii i Iraku pod jego dyktando mieszka ponad 7 milionów ludzi. Jest ono oskarżane o zbrodnie przeciw ludzkości¹⁴. W innych częściach kraju, nie kontrolowanych przez Państwo Islamskie, tylko w wyniku zamachów w 2014 roku, zginęło w Iraku 12 tysięcy osób. Ponadto od lata 2014 roku siły koalicji międzynarodowej przeprowadziły kilkanaście tysięcy ataków lotniczych na cele w Syrii i w Iraku.

Profil syryjskiego uchodźcy

Pełna i pewna informacja o grupie syryjskich uchodźców docierającej do Unii Europejskiej nie jest możliwa. Jednakże na podstawie informacji o społeczeństwie syryjskim w ogóle – składzie etniczno-religijnym, poziomie wykształcenia, strukturze rynku pracy – można określić przybliżony profil syryjskiego uchodźcy, po części tłumaczący migrację. Wielu, a być może nawet większość Syryjczyków, którzy w ostatnich kilkunastu miesiącach przybyli do UE, od czasu opuszczenia Syrii mieszkało w Turcji. Przebywa tam obecnie blisko 1,7 miliona syryjskich uchodźców, z czego połowa to dzieci¹⁵. W niewielkiej części (ok. 10-15%) mieszkają oni w obozach dla uchodźców – większość znalazła lokum poza nimi, ale nadal korzysta z pomocy UNHCR, ponieważ obywatele syryjscy nie mogą legalnie podjąć pracy na terytorium Turcji.

11 *Report of the Independent International Commission of Inquiry on the Syrian Arab Republic*, Human Rights Council, 13.08.2015, www.ohchr.org/EN/HRBodies/HRC/RegularSessions/Session30/Documents/A.HRC.30.48_AEV.pdf.

12 *WFP Executive Director Raises Alarm about Assistance Cuts for Syrian Refugees in Jordan*, World Food Programme, 12.08.2015, www.wfp.org/news-release/wfp-executive-director-raises-alarm-about-assistancecuts-syrian-refugees-jordan.

13 H. Grant, *UN agencies 'broke and failing' in face of ever-growing refugee crisis*, „The Guardian”, 6.09.2015, www.theguardian.com/world/2015/sep/06/refugee-crisis-un-agencies-broke-failing.

14 *World Report 2015: Iraq*, Human Rights Watch, www.hrw.org/world-report/2015/country-chapters/iraq.

15 *2015 UNHCR country operations profile – Turkey*, UNHCR, www.unhcr.org/cgi-bin/texis/vtx/page?page=49e48e0fa7f&submit=GO.

Dzieci syryjskie, których w Turcji jest ponad 800 tysięcy, nie mają, poza nielicznymi wyjątkami, zapewnionego dostępu do edukacji, który w czasie pokoju w Syrii był dla nich i ich rodzin normalnością, a zarazem życiowym priorytetem. Według UNESCO przed 2011 rokiem do szkoły podstawowej uczęszczało 99% syryjskich dzieci, do szkoły średniej zaś – 89%. Wskaźnik parytetu płciowego (*gender parity index – GPI*) wynosił 0,98, co oznacza, że do szkoły chodziło niemal tyle samo dziewcząt co chłopców¹⁶. Poziom analfabetyzmu w skali kraju nie przekraczał 15%, a wśród młodych Syryjczyków – 5%. Można więc wnioskować, że edukacja stanowi priorytetową potrzebę ludności syryjskiej, która w Turcji nie jest zaspokajana: mniej niż jedna czwarta syryjskich dzieci w wieku szkolnym uczęszcza w tym kraju do szkoły. W podobnie złej sytuacji są dzieci w Libanie i Jordanii, co może istotnie wpływać na podjęcie przez ich rodziców decyzji o wyjeździe do Europy.

Prawdopodobieństwo migracji Syryjczyków do UE jest największe spośród grupy uchodźców w Turcji, gdzie bariery językowe i społeczne uniemożliwiają stworzenie godnych warunków życia, a organizacje pomocowe są niedofinansowane. Mniej daje się to we znaki Syryjczykom w Libanie, ze względu na silne więzy etniczne, językowe, a nawet rodzinne, choć nadwyżenie zasobów niewielkiego 4-milionowego państwa przez ponad milion syryjskich uchodźców utrudnia należytą integrację ich wszystkich. Syryjczycy w Jordanii, która przyjęła ponad 600 tysięcy uchodźców, mają większe niż w Turcji i Libanie szanse na zatrudnienie, wobec czego prawdopodobieństwo ich migracji jest mniejsze.

Mimo że oficjalnie poziom bezrobocia wynosi 15%, analiza syryjskiego rynku pracy wykazała, że w 60% gospodarstw domowych pracowała tylko jedna osoba lub nikt. Dane Banku Światowego potwierdzają, że w 2007 roku ponad 35% ludności żyło poniżej narodowej granicy ubóstwa. Wśród zatrudnionych wiele osób pracuje w sektorze publicznym – 28%, w niektórych regionach, np. w Latakii, w co drugiej rodzinie ktoś jest pracownikiem tego sektora. Na obszarach wiejskich dominuje zatrudnienie w rolnictwie, szczególnie wśród kobiet, zaś w miastach – usługi i budownictwo wśród mężczyzn oraz edukacja, służba zdrowia i administracja publiczna wśród kobiet. Struktura rynku pracy w Syrii przed rozpoczęciem wojny domowej pokazuje, że o ile niepiśmienne kobiety nie uczestniczą w rynku pracy, o tyle partycypacja w tym rynku kobiet ze średnim lub wyższym wykształceniem jest prawie identyczna z partycypacją mężczyzn.

Kobiety zatrudnione na obszarach miejskich w 57% są specjalistkami (14% na obszarach wiejskich), w 16% urzędniczkami, wśród mężczyzn zaś dominują zawody techniczne (46%). Analiza Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) potwierdziła, że poziom aktywności ekonomicznej u syryjskich uchodźców w Jordanii jest wyższy niż u ludności lokalnej (48,5% wobec 36,5%)¹⁷. Z tych danych należy wnioskować, że z dużym prawdopodobieństwem biedniejsi, zatrudnieni bądź samozatrudnieni w rolnictwie Syryjczycy, jeśli musieli uciekać z kraju do państw ościennych, w większości nadal nie mają środków na dalszą migrację do Europy. Można domniemywać również, że Syryjczycy, którzy dotarli w ostatnich latach do UE, to bogatsza część społeczeństwa syryjskiego, wcześniej zatrudniona poza rolnictwem (usługi, handel, budownictwo, służba zdrowia, edukacja, sektor publiczny) – dobrze wykształcona, aktywna ekonomicznie i przyzwyczajona do parytetów płciowych. Według danych OECD uchodźcy z Syrii, którzy w ostatnim czasie przybyli do UE, przewyższają kwalifikacjami inne grupy narodowe migrujące do UE obecnie i w przeszłości¹⁸.

Wiele gospodarstw musi żyć z transferów pieniężnych z zagranicy. Przed wybuchem kryzysu migracyjnego większość zatrudnionych za granicą Syryjczyków i Irakijczyków pracowała w państwach regionu: Jordanii, Kuwejcie, Iranie, Arabii Saudyjskiej. Diaspora w tych krajach stanowi ważny czynnik ha-

mujący migrację całych klanów rodzinnych do Europy. W 2010 roku prawie milion Syryjczyków, czyli 4,2% populacji, pracowało za granicą (w Jordanii, Kuwejcie, Arabii Saudyjskiej, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Libii, Szwecji, Francji), w tym blisko 4 tysiące lekarzy. Spośród państw europejskich w 2012 roku, najwięcej syryjskich migrantów było zatrudnionych w Niemczech i Szwecji, choć największe przekazy pieniężne do Syrii płyną z Jordanii (513 milionów dolarów), Kuwejtu (348 milionów dolarów), Arabii Saudyjskiej (255 milionów dolarów) i USA (185 milionów dolarów)¹⁹. Jednocześnie analiza populacji syryjskiej w Jordanii pokazuje, że z Syrii uciekają całe rodziny, składające się średnio z sześciu osób. Średnia wieku syryjskiego aplikanta o azyl w UE w ubiegłym roku wynosiła 23 lata. Młody wiek uchodźców oznacza lepsze możliwości formatywne i adaptacyjne. Duże syryjskie i irackie rodziny tworzą klany, które w razie kryzysu stają się szerokimi sieciami pomocowymi. Silne więzy i lojalność nawet pomiędzy dalekimi krewnymi w ramach klanu powodują, że niewielka diaspora Syryjczyków mieszkająca w Europie przed powstaniem obecnej fali migracyjnej uzasadniała kierunek migracji wielu uchodźców, którzy mogli liczyć na pomoc nawet bardzo luźno spokrewnionych rodaków. Tłumaczy to kierunek migracji w 2014 i 2015 roku do Niemiec i Szwecji – w tych właśnie krajach przed powstaniem kryzysu w 2010 roku pracowało najwięcej Syryjczyków i Irakijczyków spośród wszystkich państw europejskich. W 2010 roku ponad 1,5 miliona Irakijczyków (4,9% populacji) pracowało za granicą, w kolejności: w Iranie, Jordanii, Niemczech, Izraelu, Szwecji, USA, UK, Australii, Kanadzie, Holandii, w tym 2 871 lekarzy.

Dane z 2012 roku potwierdzają te tendencje, w tym wskazują na Niemcy jako na główne źródło transferów pieniężnych do Iraku z Europy. Z analizy MOP wynika, że obecność ponad 600 tysięcy uchodźców syryjskich w Jordanii, nie wpłynęła na poziom bezrobocia. Mimo że nie mają oni pozwolenia na pracę, nieoficjalnie zapętniają nisze zawodowe w rolnictwie, budownictwie czy drobnym handlu, co w ogólnym rozrachunku prowadzi MOP do wniosku, że „zostaną niechcący wchłonięci przez jordańską gospodarkę”²⁰.

Nawet Syryjczycy w największym obozie uchodźczym w Zaatari w Jordanii, gdzie mieszka ok. 80 tysięcy osób, starają się tam zadomowić, ponieważ nie stać ich na dalszą migrację. Z powyższych danych wynika, że biedniejsi Syryjczycy w odpowiednich, korzystniejszych warunkach i przy współpracy z władzami lokalnymi państwa ościennego, w którym przebywają, mogą bez dużej szkody dla miejscowej ludności odnaleźć się na lokalnym rynku pracy. Ponad milion Syryjczyków wyjechało do Libanu, który uważany jest przez syryjskie społeczeństwo za kraj siostrzany – obie nacje łączą silne historyczne, społeczne, polityczne i gospodarcze więzi. Inaczej niż w Turcji, w Libanie i Jordanii, nie istnieje też bariera językowa. Fakt, że w pierwszych latach wojny domowej w Syrii tak wielu jej mieszkańców szukało schronienia w małym, przeludnionym już i niechętnym napływowi ludności Libanie, a nie w innych państwach ościennych czy w Europie, świadczy o tym, że pierwotnie Syryjczycy zamierzali przeczekać wojnę tuż za granicą.

Najbardziej zaludnione tereny Syrii graniczą z terytorium libańskim: Bejrut i Damaszek dzieli zaledwie 130 km – w rezultacie uchodźcy niezbyt oddalili się od swoich gospodarstw domowych. W samym Libanie prawie połowa uchodźców (ok. 400 tysięcy) przebywa w dolinie Bekaa, tuż przy granicy z Syrią, czekając na możliwość powrotu. Obecne 4 miliony syryjskich uchodźców, w przeważającej większości, uciekało pierwotnie za najbliższą granicę, o czym świadczy duża ich liczba w Iraku i Libanie – państwach narażonych na konflikt wewnętrzny, a mimo to obranych za cel uchodźstwa. Oznacza to, że chcieli oni uciec przed konfliktem, a nie wyemigrować do Europy. Ten drugi kierunek musiał pojawić się wraz z rosnącym przekonaniem o niemożności ułożenia sobie życia w państwie obecnego przebywania.

W przypadku uchodźców syryjskich i irackich w państwach odmiennych kulturowo, tj. europejskich, duże znaczenie dla potencjału integracyjnego mają światopogląd i stosunek do religii, ponie-

16 S. Dorman, *Educational Needs Assessment for Urban Syrian Refugees in Turkey*, UNHCR, wrzesień 2014, <https://data.unhcr.org/syrianrefugees/download.php?id=7898>.

17 S. Ajluni, M. Kavar, *The Impact of the Syrian Refugee Crisis on the Labour Market in Jordan: A Preliminary Analysis*, International Labour Organization, 2014, www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---arabstates/---ro-beirut/documents/publication/wcms_242021.pdf.

18 *Is this humanitarian migration crisis different?*, op. cit.

19 *Remittance Flows Worldwide in 2012*, Pew Research Center, 2014, <http://www.pewsocialtrends.org/2014/02/20/remittance-map>.

20 S. Ajluni, M. Kavar, op. cit.

waż wpływają na postawy społeczne. Większość państw arabskich, z których w bieżącym roku pochodzi *gros* uchodźców i imigrantów do UE, ma ponad 50-letnią, historyczną spuściznę socjalistyczną. W kilku z nich – np. Syrii, Iraku, Egipcie, Tunezji i Algierii – religia (głównie islam), została przez państwo wypchnięta ze sfery publicznej, związanej z gospodarką, polityką, kulturą czy prawem, w prywatną, dotyczącą tzw. statusu osobistego, obrządków rodzinnych, stopnia religijności²¹. Irak i Syria utrwały socjalistyczny zsekularyzowany porządek państwowy, by utrzymać jedność władzy w bardzo zróżnicowanym religijnie i etnicznie społeczeństwie. Syria odróżniła się jednak od Iraku – gdzie mniejszość sunnicka rządziła zdominowanym przez szyitów społeczeństwem – tym, że to mniejszość alawicka utworzyła elity władzy w społeczeństwie zdominowanym przez sunnitów. Abstrahując od politycznych wydarzeń ostatnich lat i złączenia religii alawickiej z klanem Assadów, rdzeniem doktryny religijnej alawitów jest różnorodność i pluralizm²², co odróżnia ich od skrajnych islamistów sunnickich. Jest to o tyle istotne, że częściowo tłumaczy dzisiejsze poparcie mniejszości religijnych Syrii (ok. 35% ludności) dla alawickich władz. Długotrwały, wymuszony przez państwo sekularyzm i spuścizna socjalistyczna wpływa na światopogląd Syryjczyków – klasy wyższe są zsekularyzowane i lewicujące, a niższe bardziej religijne i tradycyjne, choć ten podział, naturalny w wielu społeczeństwach, w Syrii jest silniejszy i wyraźniejszy niż np. w Egipcie.

Jak pokazują przeprowadzone w latach 2010-2014 „Światowe Badania nad Wartościami” (*World Values Survey*)²³, największe różnice kulturowe istnieją między społeczeństwami afrykańskimi i mułmańskimi, gdzie dominują wartości tradycyjne i podstawowe, gwarantujące przetrwanie, a protestancką Europą, która wyznaje wartości sekularno-racjonalistyczne i gwarantujące samookreślenie się. Jednak różnice wewnątrz tych kręgów kulturowych są również znaczne. Przy zastrzeżeniu, że badania wartości nie mogą dawać absolutnej pewności co do rezultatów, pod względem preferencji wartości tradycyjnych czy sekularno-racjonalistycznych niektóre europejskie społeczeństwa, tj. irlandzkie czy polskie, wykazują cechy bliskie społeczeństwom mułmańskim²⁴. Po pierwsze zatem, błędne jest postrzeganie społeczeństw arabskich i mułmańskich z jednej strony, europejskich z drugiej, jako homogenicznych całości preferujących odmienne wartości. Po drugie, sama odmiennosc kulturowa nie musi determinować skuteczności integracji w społeczeństwie przyjmującym.

21 S.J. Al-Azm, *The 'Turkish Model': A View from Damascus*, „Turkish Studies,” 2011, t. 12, nr 4, s. 634.

22 L. Goldsmith, *God Wanted Diversity: Alawite Pluralist Ideals and their Integration into Syrian Society 1832–1973*, *British Journal of Middle Eastern Studies* 2013, t. 40, nr 4, s. 392–409.

23 Wyniki badań ankiety obrazuje mapa kulturowa Ingleharta-Welzela: zob. *WVS6*, 2015, www.worldvaluessurvey.org/images/Cultural_map_WVS6_2015.jpg.

24 Zob. A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Scholar, Warszawa 2012, s. 318–341.

KOBIETA NA TERYTORIUM SYRII – SYTUACJA PRAWNA I TRADYCJA

SYTUACJA KOBIET W KONTEKŚCIE TRWAJĄCEGO KONFLIKTU ORAZ WYBRANYCH REGULACJI SYRYJSKICH DOTYCZĄCYCH PRAWA RODZINNEGO ORAZ PRZEMOCY ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ²⁵.

Trwające w Syryjskiej Republice Arabskiej działania zbrojne mają poważny wpływ na ludność cywilną tego kraju, a w szczególności na kobiety, które doznają przemocy na tle seksualnym i dyskryminacji w coraz większym stopniu²⁶. Gwałt jest wykorzystywany jako narzędzie wojenne²⁷. Syryjki są także pod ogromną presją, by stosować się do przeważających norm społecznych dotyczących dopuszczalnego kobiecego zachowania, w celu zapewnienia, że „honor” rodziny jest zachowany²⁸. W ostatnich latach możliwości ekonomiczne Syryjek uległy poprawie, gdyż coraz więcej kobiet podejmuje pracę²⁹. Nadal jednak doznają one w różnym stopniu nierówności w sferze społecznej i grozi im pogębenie w przypadku zbytnej widoczności i aktywności w sferze publicznej³⁰. Nie jest to jednak regułą. Wpływ socjalizmu w Syrii uwidacznia się w wychwalaniu sukcesów kobiet i podkreślaniu ich roli w społeczeństwie. Także Internet i media społecznościowe wpływają na większą tolerancję wizerunku wyzwolonej kobiety sukcesu. Przykładowo syryjska młodzież bierze za wzór styl bycia kobiet w Libanie, Turcji, a nawet w Izraelu.

Konstytucja Syryjskiej Republiki Arabskiej w art. 25 przyznaje równe prawa wszystkim obywatelom tego kraju, a art. 45 stanowi, że kobietom gwarantuje się „wszystkie możliwości, które pozwalają im na pełny i efektywny udział w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym”. Pomimo to poszczególne ustawy zawierają przepisy dyskryminujące, nie ma także aktu prawnego, który wyraźnie zakazywałby dyskryminacji ze względu na płeć³¹. Syryjska Republika Arabska ratyfikowała Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (*Convention on the Elimination of All forms of Violence against Women – CEDAW*) w 2003 roku, lecz nie ratyfikowała Protokołu fakultatywnego³². Zastrzeżenia do Konwencji obejmują art. 9 ust. 2, dotyczący prawa matki do przekazania jej dzieciom swojego obywatelstwa, art. 15 ust. 4, dotyczący swobody przemieszczania się i wyboru miejsca zamieszkania, art. 16 ust. 1, ustanawiający równe prawa i obowiązki w czasie trwania małżeństwa i po jego rozwiązaniu w zakresie opieki, kurateli, wychowania i przysposobienia, art. 16 ust. 2, dotyczący skutku prawnego przyrzeczenia małżeństwa i małżeństwa dziecka, oraz art. 29 ust. 1, dotyczący arbitrażu między krajami w przypadku powstania sporu³³.

25 SIGI 2014, Dane dotyczące stanu prawnego w Arabskiej Republice Syrii pochodzą z raportu OECD Development Centre SIGI, *Gender Equality in Syrian Arab Republic*, za rok 2014: <http://www.genderindex.org/country/syrian-arab-republic>

26 CEDAW (2013 r.), s. 1.

27 Freedom House (2014 r.).

28 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 465.

29 Idem, s. 470.

30 Idem, s. 479.

31 Idem, s. 462.

32 Zbiór traktatów ONZ (2014 r.).

33 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 463-464; CEDAW (2013 r.) str. 2; Amnesty International (2013 r.), s. 3.

Dyskryminujący kodeks rodzinny

System prawny Syryjskiej Republiki Arabskiej oparty jest na prawie francuskim i otomańskim oraz na prawie islamskim. Ustawa o szariackim statusie osób fizycznych (*Sharia Personal Status Law – PSL*) reguluje sprawy rodzinne (w tym dziedziczenie, małżeństwo, rozwód i opiekę nad dziećmi) dla większości populacji tj. sunnitów, szyitów i alawitów³⁴. W przypadku chrześcijanek i żydówek status osoby fizycznej regulowany jest prawem kościelnym i rabinicznym³⁵. Podjęta w 2009 roku próba wprowadzenia ujednoliconego kodeksu statusu osób fizycznych okazała się nieudana z powodu krytyki ze strony działaczy na rzecz praw kobiet (których zdaniem nowa ustawa była krokiem wstecz) oraz chrześcijan (którzy argumentowali, że odebrałoby to uprawnienia ich kościołom)³⁶. Amnesty International odnotowała, że wiele sądów religijnych rozpatrujących sprawy rodzinne całkowicie zaprzestało pracy z powodu obecnych niepokojów³⁷.

Art. 16 Ustawy o statusie osób fizycznych ustanawia **wiek, w którym legalnie można zawrzeć małżeństwo** w Syrii na 17 lat dla kobiet i 18 lat dla mężczyzn, przy czym sędziowie mogą założyć małżeństwo w młodszym wieku (art. 18): zaledwie 13 lat dla dziewcząt i 15 lat dla chłopców³⁸. Sędziowie zobowiązani są do oceny wedle własnego uznania, czy dzieci są „fizycznie zdolne” do małżeństwa, wymagana jest także obecność i akceptacja opiekunów prawnych dzieci³⁹. Brak jest aktualnych danych o **wczesnych małżeństwach**, lecz dane z badania Multiple Indicator Cluster Survey (MICS3) z 2006 roku wskazują, że 3,4% dziewcząt wyszło za mąż przed osiągnięciem wieku 15 lat, a 17,7% przed 18. rokiem życia. Ponadto dane ONZ z 2001 roku wskazują, że 10,9% dziewcząt w wieku 15-19 lat było zamężnych, rozwiedzionych lub owdowiałych⁴⁰. Według doniesień wskaźniki wczesnego małżeństwa pozostają jednak wysokie, przede wszystkim dlatego, że rodziny przesiedleńców i uchodźców starają się wydać za mąż młode córki jako zabezpieczenie przed gwałtem, jako sposób na ukrycie gwałtu lub w reakcji na presję ekonomiczną⁴¹.

Choć małżeństwo wymaga zgody obu stron (art. 1, 6 i 7 Ustawy o statusie osób fizycznych), kobiety nie mogą wyjść za mąż bez zgody ich męskiego opiekuna i to właśnie opiekun podpisuje umowę małżeńską⁴². Umowy małżeńskie zawierają część poświęconą „warunkom szczególnie”, w której małżonkowie mogą dodawać własne warunki (np. dotyczące edukacji po zawarciu małżeństwa lub zatrudnienia poza domem), a jeżeli warunki te zostaną zaakceptowane przez obie strony i potwierdzone ich podpisami, para jest prawnie zobowiązana do ich stosowania w czasie trwania małżeństwa⁴³. Wiele kobiet nie wie jednak o tej możliwości, a samą umowę widzą dopiero po przeprowadzeniu ceremonii zaślubin⁴⁴. Ponadto wiele małżeństw jest aranżowanych, a na kobiety mogą być wywierane naciski, by wyraziły zgodę na małżeństwo z przyczyn finansowych lub społecznych⁴⁵. Muzułmanki nie mają prawa do zawierania związków małżeńskich z nie-muzułmanami, choć takie ograniczenie nie dotyczy mężczyzn⁴⁶. Zdrada małżeńska jest przestępstwem karnym, lecz kary dla kobiet są dwukrotnie bardziej su-

rowe niż dla mężczyzn, a obowiązek dowodowy jest znacznie niższy w przypadku oskarżenia kobiety⁴⁷.

Syryjska Ustawa o statusie osób fizycznych dyskryminuje także w obszarze władzy rodzicielskiej, przyznając ojcom więcej praw niż matkom. Mężowie/ojcowie uważani są za głowę rodziny, a w przypadku żydówek żony są zobowiązane do posłuszeństwa wobec ich mężów lub ojców⁴⁸. Zgodnie z Ustawą o statusie osób fizycznych jedynie mężczyźni mogą pełnić rolę opiekuna prawnego ich własnych dzieci i dzieci innych osób. Do praw opiekuna prawnego należą decyzje o przeprowadzeniu leczenia, wykształceniu, wskazówki co do wyboru kariery zawodowej oraz zgoda na małżeństwo (art. 170). Kobiety natomiast uważane są za sprawujące opiekę i do ich obowiązków należy zaspokajanie podstawowych potrzeb dzieci⁴⁹. W przypadku **rozvodu** muzulmankom zwykle przyznaje się opiekę nad synami do czasu osiągnięcia przez nich 13 roku życia oraz nad córkami do lat 15 (choć ojciec zachowuje funkcję opiekuna prawnego). Kobiety tracą prawo do opieki nad dziećmi w przypadku ponownego małżeństwa⁵⁰. Zgodnie z Ustawą o katolickim statusie osób fizycznych (wprowadzoną w 2006 roku), oboje rodzice mają równe prawa opiekuna prawnego dzieci w czasie trwania małżeństwa, choć w przypadku separacji zwykle to ojcu pierwszemu oferuje się opiekę nad dziećmi, potem matce⁵¹.

Prawo szariatu przewiduje szczegółowe i skomplikowane wyliczenia udziału w **spadku**. Kobieta może dziedziczyć po ojcu, matce, mężu lub dzieciach, a pod pewnymi warunkami także po innych członkach rodziny. Jednak jej udział jest zwykle mniejszy niż ten, do którego uprawniony jest mężczyzna⁵². Dla przykładu, córka dziedziczy połowę tego co syn, a bezdzietne wdowy często nie otrzymują nic⁵³. Szczególnie na obszarach wiejskich wiele kobiet jest nieświadomych swoich praw spadkowych i łatwo je przekonać do przeniesienia udziału, do którego mają prawo, na krewnego płci męskiej w celu zachowania majątku w rodzinie⁵⁴. Prawo szariatu w zakresie dziedziczenia ma zastosowanie także do wszystkich innych grup religijnych, z wyjątkiem katolików (od wprowadzenia Ustawy o katolickim statusie osób fizycznych z 2006 roku, zgodnie z którą kobiety i mężczyźni mają równe prawa spadkowe)⁵⁵, przy czym nie-muzułmanka, która wyszła za muzulmanina nie jest uprawniona do żadnego udziału, o ile nie zmieni wyznania⁵⁶.

Poligamia jest dozwolona w prawie szariatu, które dopuszcza poślubienie przez muzulmanina do czterech żon⁵⁷. Prawo syryjskie przyznaje sędziom prawo do zakazania mężczyźnie poślubienia drugiej (lub kolejnej) żony, jeśli sędzia uzna, że mężczyzna nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego wsparcia finansowego, lecz prawo nie wymaga zgody pierwszej żony⁵⁸. Według danych z badania z 2005 roku 9% mężczyzn w ośrodkach miejskich oraz 16,3% mężczyzn mieszkających na obszarach wiejskich miało więcej niż jedną żonę⁵⁹.

Muzułmanin może odtrącić żonę (termin nie oznacza wprost „**rozwieść się**”), ale kobiety nie mają takiego prawa⁶⁰. Kobiety mogą występować o rozwód w oparciu o katalog bardzo wąskich kryteriów (np. choroba męża lub porzucenie przez niego), bądź też mogą uzyskać tzw. rozwód *khula*, jeżeli zrezygnują z posagu⁶¹. Według raportu JICA⁶² z 2006 roku wskaźnik rozwodów w Arabskiej Republice

34 UNICEF (2011 r.), s. 1; Amnesty International (2013 r.), s. 2.

35 UNICEF (2011 r.), s. 1; Freedom House (2013 r.).

36 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 461, 466.

37 Amnesty International (2013 r.), s. 3.

38 UNICEF (2011 r.), s. 2; Amnesty International (2013 r.), s. 6.

39 Amnesty International (2013 r.), s. 6.

40 MICS3 (2008 r.), s. 114; patrz także UNICEF (2014 r.), s. 94.

41 Freedom House (2014 r.).

42 Amnesty (2013 r.), s. 5; Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 466.

43 Amnesty (2013 r.), s. 5.

44 Idem, s. 6.

45 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 466.

46 Idem, s. 465.

47 Idem, s. 462; Amnesty International (2013 r.), s. 5.

48 Idem, s. 462.

49 Amnesty International (2013 r.), s. 3.

50 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 467; UNICEF (2011 r.), s. 2; Amnesty International (2013 r.), s. 3.

51 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 468; UNICEF (2011 r.), s. 2.

52 Kte'pi (2013 r.), s. 1181.

53 Idem; Bank Światowy (2013 r.).

54 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 461; Kte'pi (2013 r.), s. 1181.

55 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 468, 471.

56 Idem, s. 470.

57 UNICEF (2011 r.), s. 2; Amnesty International (2013 r.), s. 6.

58 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 466.

59 Idem.

60 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 467; Amnesty International (2013 r.), s. 7.

61 Idem; UNICEF (2011 r.), s. 2.

62 Japan International Cooperation Agency

Syryjskiej pozostaje niski (10% w 2004 roku), po części z powodu stygmatyzacji grożącej rozwódkom, choć istnieją dowody, że przedłużający się kryzys spowodował wzrost tego wskaźnika⁶³. Ponadto nie wprowadzono żadnych konkretnych regulacji prawnych dotyczących prawa kobiety do zastrzeżenia praw finansowych z chwilą rozwodu. Sprawozdania ONZ wskazują, że współczynnik dzietności nieletnich wynosi 54 na 1 000 dziewcząt w wieku 15-19 lat⁶⁴.

Ograniczona integralność cielesna

Informacje o integralności cielesnej w Syryjskiej Republice Arabskiej należy odczytywać w kontekście obecnego konfliktu, gdzie dowody wskazują na systematyczne ataki na kobiety i dziewczęta na tle seksualnym, ze strony uczestników walk oraz powszechne wykorzystywanie gwałtu jako „narzędzia prowadzenia wojny”. Na dodatek z doniesień wynika, że w rozległych obozach dla uchodźców i przepędzonych społecznościach przyjmujących rośnie liczba przypadków przemocy domowej i wykorzystywania seksualnego⁶⁵.

W Syryjskiej Republice Arabskiej nie wprowadzono żadnych przepisów, które odnosiłyby się konkretnie do **przemocy domowej**⁶⁶. Przemoc domowa przez długi czas była objęta społecznym tabu. Kobiety mają bardzo ograniczone środki prawne wobec przemocy zadawanej im w ich własnych domach, a wiele przypadków pozostaje niezgłoszonych, gdyż ofiary nie chcą szukać pomocy poza rodziną⁶⁷. Nawet w zgłoszonych sprawach policja może okazać się niechętna do interwencji, a w niektórych przypadkach może wręcz dopuszczać się nadużyć wobec kobiet, w tym molestowania seksualnego, przemocy słownej, ciągnięcia za włosy i policzkowania⁶⁸. Istnieje ograniczone wsparcie dostępne ofiarom przemocy domowej, zapewniane przez organizacje kobiece, w tym nieoficjalnie przez liczne uchodźczynie. Syryjska Komisja do Spraw Rodziny otworzyła także niedawno schronisko dla kobiet maltretowanych⁶⁹. Jak już wspomniano, doniesienia wskazują na występowanie nasilenia przemocy domowej w wyniku konfliktu, lecz brakuje dostępnych dokładnych danych o skali tego zjawiska⁷⁰.

Gwałt jest przestępstwem karnym w Syryjskiej Republice Arabskiej, lecz prawo nie uznaje koncepcji gwałtu małżeńskiego⁷¹, a wręcz definiuje gwałt jako „sytuację, w której mężczyzna zmusza do stosunku kobietę nie będącą jego żoną”⁷². Kara za gwałt to minimum 15 lat pozbawienia wolności, ale prawo to nie jest skutecznie egzekwowane⁷³. W 2011 roku prezydent Al-Assad zmienił Kodeks Karny na podstawie dekretu, nakładając karę co najmniej dwóch lat pozbawienia wolności na osoby skazane za gwałt lub inny atak na tle seksualnym w przypadkach, w których poślubiły one swoje ofiary (poprzednio sprawcy byli wyłączeni ze ścigania i karania w przypadku poślubienia ofiary)⁷⁴. Tym niemniej kobiety i dziewczęta, które padły ofiarą gwałtu, często doznają wrogości ze strony samej policji, a także grozi im ostracyzm społeczny i naciski na wycofanie zarzutów. Na dodatek istnieje ryzyko, że kobiety i dziewczęta, które zostały zgwałcone, mogą doznać przemocy z rąk własnej rodziny za „splamienie” honoru rodziny⁷⁵. Jak wspomniano powyżej, gwałt jako taktyka wojenna, jest roz-

powszechniony w trwającym konflikcie, a choć brak dokładnych danych, organizacja Syria Network for Human Rights (*SNHR – Syryjska Sieć na rzecz Praw Człowieka*) zgłosiła aż 4 tysiące przypadków gwałtu, a także okaleczenia kobiet i dziewcząt, natomiast ONZ i organizacje pozarządowe zgłaszały przypadki wyjątkowego okrucieństwa wobec kobiet, których liczba sięgała od blisko tysiąca do kilku/kilkunastu tysięcy w 2012 roku⁷⁶.

Art. 505 i 506 Kodeksu Karnego zajmują się kwestią **molestowania seksualnego** i opisują szczegółowo sankcje karne w zależności od tego, czy ofiara jest niepełnoletnia, czy jest osobą dorosłą⁷⁷. Prawo nie jest jednak egzekwowane, a ofiary rzadko zgłaszają przypadki molestowania seksualnego, z powodu społecznej stygmatyzacji⁷⁸. Brak jest dostępnych danych o skali zjawiska.

Wydaje się, że **okaleczanie żeńskich narządów płciowych (FGM)** nie jest praktykowane w Syryjskiej Republice Arabskiej⁷⁹.

Zdarzają się także tzw. **zbrodnie honorowe**, gdzie kobieta jest karana lub wręcz pozbawiana życia, przez męskich członków rodziny, za „splamienie” honoru rodziny. Syryjski Kodeks Karny⁸⁰ przewiduje mniej surowe wyroki za przestępstwa popełnione w imię „honoru”, choć dekret prezydenta Al-Assada z 2011 roku zmienił prawo, zwiększając minimalną karę za przestępstwa wobec kobiet w imię „honoru” rodziny, z co najmniej dwóch lat do pięciu-siedmiu lat pozbawienia wolności⁸¹. Według wewnętrznych szacunków Ministerstwa Sprawiedliwości za 2009 rok, miało w tym czasie miejsce 38 „zbrodni honorowych”, choć organizacje pozarządowe szacowały, że w 2012 roku było ich aż 300-400, a grupy zajmujące się prawami człowieka donoszą, że praktyka ta ma nadal miejsce na tym samym lub nawet wyższym poziomie, po części z powodu toczących się walk⁸².

Środki antykoncepcyjne są dostępne nieodpłatnie w przychodniach prowadzonych przez państwo. Według badania Multiple Indicator Cluster Survey (*MICS3*) w 2006 roku 42,6% kobiet w wieku 15-49 lat, zamężnych lub pozostających w związku, stosowało nowoczesną formę antykoncepcji, natomiast w 2010 roku potrzeby 10% w zakresie planowania rodziny pozostawały niezaspokojone⁸³. Tak określone formalne ramy prawne nie są jednak w pełni realizowane w praktyce⁸⁴.

Aborcja jest legalna jedynie w przypadku zagrożenia życia ciężarnej kobiety⁸⁵. Informacje o skutecznym dostępie do antykoncepcji są możliwe do uzyskania w ograniczonym zakresie, lecz ze względu na niestabilną sytuację pod względem bezpieczeństwa, dostęp do zakładów opieki zdrowotnej jest ograniczony⁸⁶.

Wskaźniki śmiertelności dla dzieci do lat 5 są nieco wyższe dla chłopców niż dla dziewczynek⁸⁷. Brak jest dostępnych danych dotyczących niedożywienia dzieci lub wskaźników szczepień z podziałem na płeć, a wskaźniki szczepień różnią się znacznie zasięgiem: od 43% do 82%, w zależności od szczepionki⁸⁸.

Wskaźniki dotyczące uczęszczania dziewcząt do szkoły podstawowej i średniej (dziewczęta jako procent populacji męskiej) przed wybuchem obecnego konfliktu, były w przybliżeniu równe (99% dla szkoły podstawowej, 100% dla szkoły średniej)⁸⁹. Rodzice są zobowiązani prawnie do posyłania

63 JICA (2006 r.), s. 34; Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), str. 481; Almonitor (2013 r.).

64 United Nations World Fertility Data (2013 r.), dane z 2008 r.

65 The Guardian (2013 r.); Amnesty International (2013 r.), s. 2; Departament Stanu USA (2012 r.).

66 Bank Światowy (2013 r.).

67 Departament Stanu USA (2012 r.).

68 Idem.

69 UNICEF (2011 r.), s. 2.

70 CEDAW (2013 r.), s. 3.

71 Amnesty International (2013 r.), s. 2; Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 470.

72 UNICEF (2011 r.), s. 2; Departament Stanu USA (2012 r.).

73 Departament Stanu USA (2012 r.).

74 Amnesty International (2013 r.), s. 8.

75 Amnesty International (2010 r.), s. 315.

76 Departament Stanu USA (2012 r.).

77 Bank Światowy (2013 r.).

78 Departament Stanu USA (2012 r.).

79 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 479.

80 Art. 192.

81 Amnesty International (2013 r.) s. 8; Freedom House (2013 r.); CEDAW (2013 r.) s. 3.

82 Departament Stanu USA (2012 r.); Freedom House (2013 r.).

83 MICS3 (2008 r.), s. 93-94; OECD (2014 r.), Gender, Institutions and Development Database, <http://stats.oecd.org>.

84 Global Arab Network (brak daty).

85 UNDP (2010 r.).

86 UNFPA (2013 r.).

87 UNICEF (2014 r.), s. 34.

88 Idem, s. 46.

89 UNICEF (2014 r.) s. 76.

dzieci do szkoły (która jest nieodpłatna), a jeśli ich córki nie chodzą do szkoły, rodzicom grozi kara⁹⁰. Jednak na niektórych obszarach wiejskich wskaźnik obecności w szkole dla dziewcząt pozostaje niski, po części w wyniku uprzedzeń rodziców co do wykształcenia dziewcząt, ale także w wyniku obaw związanych z bezpieczeństwem, gdyż rodzice niechętnie pozwalają córkom na pokonywanie długiej trasy do szkoły.

Od początku konfliktu w 2011 roku około 3 miliony dzieci zmuszonych było porzucić szkołę, a jedna na pięć szkół nie może już być wykorzystywana, gdyż albo została uszkodzona bądź zniszczona, albo daje schronienie przesiedleńcom wewnętrznym⁹¹.

Ograniczone zasoby i majątek

Podstawowym małżeńskim systemem majątkowym jest rozdzielność majątkowa, a pierwotny właściciel ma prawo do dysponowania majątkiem w czasie trwania małżeństwa. Ponadto nie ma ograniczeń prawnych w **dostępie do ziemi** dla kobiet⁹². Generalnie jednak wskaźnik posiadania ziemi przez kobiety pozostaje niski. W 2006 roku JICA wskazywała, że jedynie 5,3% ziemi uprawnej należało do kobiet, a należące do kobiet działki były średnio mniejsze niż działki stanowiące własność mężczyzn⁹³. Ponadto zdarza się, że kobiety, które posiadają **majątek inny niż grunt** lub firmy, przekazują codzienny nadzór w ręce krewnych płci męskiej w wyniku nacisków społecznych lub dlatego, że nie czują się wystarczająco pewnie, by samodzielnie zarządzać majątkiem⁹⁴.

Wydaje się, że prawo nie rozróżnia między **dostępem do usług finansowych** dla kobiet i mężczyzn, w tym do pożyczek i kredytów bankowych⁹⁵. W związku z tym od kobiet nie wymaga się posiadania zgody ojca lub męża na wystąpienie o pożyczkę i uzyskanie jej, choć zamężne kobiety potrzebują pozwolenia męża na podjęcie pracy, a przez to do przystępowania do umów gospodarczych i działalności (Ustawa o statusie osób fizycznych, art. 73)⁹⁶. Z doniesień wynika jednak, że kobietom z obszarów wiejskich bardzo trudno uzyskać kredyt, gdyż banki zwykle żądają znacznego zabezpieczenia⁹⁷. W odpowiedzi na tę sytuację w 2008 roku uruchomiono pierwszy w kraju program mikro-finansowania⁹⁸. Ponadto są programy pożyczkowe skierowane wyłącznie do kobiet, mające na celu zwiększenie ich udziału w gospodarce⁹⁹.

Ograniczone swobody obywatelskie

Kobiety w Syryjskiej Republice Arabskiej doznają ograniczeń społecznych i prawnych w swobodzie przemieszczania się i **dostępie do przestrzeni publicznej**. Choć dorosłe kobiety, zamężne lub niezamężne, nie potrzebują pozwolenia ojca czy męża, by uzyskać paszport i wyjechać za granicę¹⁰⁰, wymaga się od nich uzyskania pisemnego pozwolenia ojca ich dzieci na opuszczenie kraju wraz z nimi¹⁰¹. Kobiety niezamężne zwykle nie mieszkają same, gdyż jest to uważane za niebezpieczne i niestosowne

90 JICA (2006 r.) s. 11, 24.

91 UNICEF (2013 r.); New York Times (2013 r.).

92 Bank Światowy (2013 r.).

93 JICA (2006 r.), s. 32.

94 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 471.

95 Bank Światowy (2013 r.).

96 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 470; Bank Światowy (2013 r.).

97 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 473.

98 Idem.

99 UNICEF (2011 r.), s. 3.

100 Bank Światowy (2013 r.).

101 Amnesty International (2013 r.), s. 4; Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 473.



(choć to podejście zaczyna się zmieniać)¹⁰², natomiast kobiety zamężne zmuszone są pozostawić wybór miejsca zamieszkania mężom, do których w tym zakresie należy prawo podejmowania decyzji (Ustawa o statusie osób fizycznych, art. 66)¹⁰³. Kobiety nie mogą nadać obywatelstwa dzieciom ojców, którzy nie są Syryjczykami¹⁰⁴. Dzieci takie nie mogą także dziedziczyć majątku i nie mają dostępu do bezpłatnej opieki zdrowotnej i edukacji¹⁰⁵. W szerszym kontekście, przemieszczanie się na terenie Syryjskiej Republiki Arabskiej jest poważnie ograniczone rozprzestrzeniającymi się wojskowymi punktami kontroli, otwartymi walkami i nieustannym, ogólnym poczuciem braku bezpieczeństwa¹⁰⁶.

Swoboda wypowiedzi, stowarzyszeń i zgromadzeń jest silnie ograniczona w Syryjskiej Republice Arabskiej¹⁰⁷. Istnieje tylko jedna legalna organizacja praw kobiet – General Union of Syrian Women (Generalna Unia Kobiet Syryjskich), powiązana z rządzącą partią Ba'ath¹⁰⁸. Istnieją także grupy niezależne takie, jak Syrian Women's League (Liga Kobiet Syryjskich), które działają głównie na rzecz poprawy ogólnego statusu prawnego i ekonomicznego kobiet oraz zapewniają pomoc praktyczną ofiarom przemocy domowej, lecz organizacje te działają potajemnie¹⁰⁹. Rząd selektywnie wprowadził dekret z 2011 roku, pozwalający na tworzenie niezależnych partii politycznych, lecz umożliwił stworzenie oficjalnych partii jedynie ugrupowaniom proreżimowym, natomiast działacze opozycyjni niechętnie podchodzili do zakładania partii, obawiając się odwetu¹¹⁰. Demonstracje lub zgromadzenia publiczne więcej niż trzech osób wymagają pozwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zwyczajowo odmownie rozpatruje wnioski grup niezwiązanych z rządem¹¹¹. Administracja państwowa nadal blokuje także starania części dziennikarzy, by stworzyć regionalny związek arabskich mediów, a dostęp do informacji jest generalnie utrudniany, zarówno przez siły opozycyjne, jak i reżimowe. W 2013 roku zabito 28 dziennikarzy, a wielu porwano lub aresztowano¹¹². Od 2001 roku pozwala się na działalność prasy prywatnej, a z doniesień wynika, że tytuły te okazjonalnie podejmują takie tematy związane z pćcią, jak przemoc domowa czy zabójstwa honorowe¹¹³.

Nie wprowadzono **kwot** na poziomie krajowym lub regionalnym, by promować udział kobiet w polityce. Jednak od 1949 roku kobiety w Syryjskiej Republice Arabskiej mają takie same prawa wyborcze co mężczyźni, a od 1953 roku takie samo prawo do kandydowania w wyborach¹¹⁴. W Syryjskiej Republice Arabskiej jest kilka wybitnych kobiet w polityce, w tym jedno z dwóch stanowisk wiceprezydenta jest zajmowane przez kobietę. Ponadto kobiety stanowią 12,4% składu Zgromadzenia Narodowego (31 na 250 osób)¹¹⁵. Jednak generalnie kobiety nadal są niedoreprezentowane w polityce i administracji państwowej i zaledwie kilka kobiet zajmuje stanowiska decyzyjne w sądownictwie lub władzy wykonawczej¹¹⁶.

102 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 481.

103 Bank Światowy (2013 r.); UNICEF (2011 r.), s. 2.

104 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 462; CEDAW (2013 r.), s. 4.

105 Idem.

106 Freedom House (2014 r.).

107 Freedom House (2014 r.); Departament Stanu USA (2012 r.).

108 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 464, 477; UNICEF (2011 r.), s. 3.

109 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 464; UNICEF (2011 r.) s. 3.

110 Departament Stanu USA (2012 r.).

111 Idem.

112 Freedom House (2014 r.).

113 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 477.

114 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 459; UNICEF (2011 r.), s. 3.

115 UNICEF (2011 r.) str. 3; Freedom House (2014 r.).

116 Freedom House (2014 r.).

Rozszerzenie

Prawo pracy z 2010 roku (art. 75) ustanawia równe wynagrodzenie dla kobiet i mężczyzn za pracę o tej samej wartości, lecz brak jest przepisów wprowadzających zakaz dyskryminacji przy zatrudnieniu ze względu na płeć¹¹⁷. Zgodnie z Prawem pracy po 6 kolejnych miesiącach zatrudnienia u tego samego pracodawcy, kobiety ciężarne są uprawnione do płatnego **urlopu macierzyńskiego**, którego koszt pokrywa pracodawca. Czas trwania urlopów macierzyńskich różni się w zależności od tego, czy kobieta ma już inne dzieci i sięga od 120 dni przy pierwszym porodzie, do 75 dni przy trzecim (art. 121)¹¹⁸. Kobiety zamężne mogą pracować poza domem wyłącznie za zgodą męża (Ustawa o statusie osób fizycznych, art. 73), zaś wszystkie kobiety obowiązuje zakaz pracy w porze nocnej (z wyłączeniem niektórych zawodów np. w opiece zdrowotnej) oraz w zawodach uznanych za szkodliwe dla ich zdrowia lub moralności¹¹⁹. Wiele kobiet jest zatrudnionych w rolnictwie lub w sektorze nieformalnym, co oznacza, że nie otrzymują stałej pensji, nie są chronione przepisami o zatrudnieniu i nie przysługują im świadczenia z ubezpieczeń społecznych¹²⁰. Wskaźnik udziału kobiet w formalnym zatrudnieniu w Syryjskiej Republice Arabskiej wynosi jedynie 13%, pomimo wysokiego wskaźnika umiejętności czytania i pisanie oraz wysokich wskaźników udziału w edukacji szkolnej¹²¹.

117 Bank Światowy (2013 r.).
118 Bank Światowy (2013 r.).
119 Kelly, Breslin (red.) (2010 r.), s. 472.
120 Idem, s. 473.
121 Bank Światowy (brak daty) Dane: Wskaźnik udziału w zatrudnieniu, kobiety

KOBIE TA – UCHODŹCZYNI

Odpowiedzialna za nowe życie

Co się stanie, gdy dotychczas znane życie zmieni się w ciągu jednej nocy? Kiedy rola kobiety jako matki, żony, siostry lub córki nagle zmienia się w rolę głównej osoby utrzymującej rodzinę i głowy gospodarstwa? Jak radzić sobie, kiedy łąduje się w zupełnie nowym miejscu, w którym kobieta narażona jest na nieznaną ryzyka i z trudem radzi sobie z każdym dniem? W ciągu ostatnich trzech lat 2,8 miliona ludzi zmuszonych zostało do ucieczki przez wojną domową w Syrii – na każdych pięciu uchodźców czworo to kobiety i dzieci¹²². Stają oni przed dramatycznymi zmianami w każdym aspekcie ich życia, co ma bezpośredni wpływ na strukturę społeczności syryjskich na wygnaniu.

W kolejnym rozdziale¹²³ opowiadamy historię jednej grupy – samotnych kobiet na czele gospodarstwa domowego – stojącej wobec szczególnie trudnego wyzwania. Grupa ta obecnie liczy ponad 145 tysięcy gospodarstw domowych syryjskich uchodźców – więcej niż jedną czwartą z łącznej liczby 500 tysięcy gospodarstw domowych. Przed wojną wiele z tych kobiet było wspierane przez mężczyzn, miało wygodne życie, sieć wsparcia emocjonalnego oraz przyjaciół i rodzinę w pobliżu. Wszystko to uległo zmianie, kiedy w 2011 roku wybuchł gwałtowny konflikt. Ich społeczności się rozpadły i musiały uciekać w nowe miejsce, często zabierając ze sobą niewiele: walizkę z niezbędnymi rzeczami, obrączki i wspomnienia. Porzucenie domu było jedynie pierwszym krokiem w podróży, która zmieniła ich życie. Dla tych kobiet życie na uchodźstwie oznaczało objęcie roli głównej żywicielki i opiekunki, radzenie sobie ze sprawami własnymi i rodziny, z dala od ich społeczności i tradycyjnych źródeł wsparcia. Oznacza też stawianie czoła wyzwaniom, czasem samotnie oraz elastyczność w gospodarowaniu zasobami.

Przedstawione tu badanie było próbą udokumentowania i zrozumienia, jak wygląda życie tych kobiet oraz zrozumienia szczególnych wyzwań, które przed nimi stoją. W okresie luty-kwiecień 2014 roku przeprowadzono wywiady z 135 kobietami w Jordanii, Libanie i Egipcie, żeby nadać ich doświadczeniom ludzką twarz. Dlaczego te kobiety opuściły swoje domy? Gdzie się udały? Jak zarabiają na życie? Komu się zwierają, gdy dni stają się zbyt ciężkie? Czego najbardziej się boją? 135 kobiet, z którymi rozmawiali badający, plasuje się w przedziale wiekowym 17-85, ale większość z nich była w wieku od 26 do 59 lat. Wszystkie określiły siebie jako główne decydentki w gospodarstwie, odpowiedzialne za zamieszkałe w nim osoby.

Niniejszy raport nie aspiruje do wszechstronności lub statystycznej reprezentatywności, lecz oferuje wyjątkowe spojrzenie na próby i wyzwania stojące przed tymi kobietami, a także na pracę podejmowaną, żeby pomóc im sobie poradzić. Stanowi on próbę dojścia do sedna tego, jak trudne życie może być dla tych kobiet: w jakich warunkach mieszkają, z czym muszą się codziennie mierzyć, zważywszy na to jak chronione było ich życie wcześniej, oraz na to, jak wiele z nich zostało zmuszonych do podjęcia nowej roli bez wsparcia, do którego były przyzwyczajone.

122 Dane UNHCR ProGres dotyczące uchodźców z Syrii.

123 Materiał pochodzi z raportu *Women Alone. The fight for survival by Syria's refugee women*, UNHCR, 07.2014.

Gwałtowna zmiana sytuacji

Niemal wszystkie kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady do niniejszego opracowania, stały się głowami gospodarstwa domowego po wybuchu wojny w Syrii w 2011 roku. Większość z nich mówiła, że uciekły, kiedy przemoc się nasiliła, zdając sobie sprawę z miazdzących skutków, jakie przemoc będzie miała dla ich rodzin.

Zanim konflikt zmusił je do udania się na wygnanie, wiele z kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, kierowało swoim gospodarstwem domowym, ale polegały w dużej mierze na bezpieczeństwie finansowym i ochronie zapewniane przez mężczyzn w rodzinie.

W niektórych przypadkach ich styl życia był taki, że nawet po zakupy nie chodziły samotnie. Często mieszkały w rejonach, gdzie w pobliżu miały innych członków szerokiej rodziny – syryjskie rodziny tradycyjnie trzymają się razem. Wojna to wszystko zmieniła, rozdzielając rodziny i społeczności. Mężczyźni zostali zabici, uwięzieni lub poważnie okaleczeni. W ich życiu pojawiła się nowa stała: strach.

Wiele kobiet było zbyt przerażonych, by pozostać samotnie w środku strefy działań wojennych. 16% kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, wskazało nieobecność poprzedniej głowy rodziny jako główny powód decyzji o opuszczeniu Syrii i jako ten kluczowy moment, kiedy stwierdziły: „teraz jest czas, żeby wyjechać”. Niektóre z tych kobiet nadal mają nadzieję na powrót do poprzedniego życia po przywróceniu pokoju w Syrii. 22% kobiet stwierdziło, że ich poprzednia głowa rodziny nadal żyje w Syrii i nadal mają ze sobą kontakt. Mężczyźni albo zostali na miejscu, gdy ich rodziny wyjechały, albo też uciekli z rodzinami, ale później wrócili. Istnieje wiele powodów, dla których ci mężczyźni mogli chcieć zostać w Syrii. Niektórzy zostali, żeby troszczyć się o krewnych lub chronić majątek. Inni zostali zatrzymani lub zaginęli. Niektórzy mogli po prostu nie chcieć opuścić kraju. Większość z powracających po ucieczce wróciła, by zająć się chorymi, rannymi lub starszymi członkami rodziny lub zabrać bliskich i sprowadzić ich do kraju schronienia.

Niemal jedna na pięć kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, powiedziała, że poprzednie głowy ich gospodarstw nie były w stanie znaleźć schronienia z powodów wizowych lub innych ograniczeń wjazdu. Niezależnie od okoliczności, wszystkie kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady, musiały poradzić sobie w nowym, nieznanym i często wytrącającym z równowagi środowisku. Większość mierzyła się z codzienną walką, by znaleźć wystarczające środki na zapłatę czynszu, kupno jedzenia i podstawowych artykułów, lub zyskać dostęp do usług takich, jak opieka zdrowotna. Ich opowieści często rozdzierają serce: matki, które przez wiele godzin wiozły chore dzieci na leczenie do szpitala, matki, które nie miały innego wyjścia, niż pozwolić ich dzieciom pracować, lub zostawić dzieci same, żeby znaleźć sposób na zarobienie pieniędzy.

Dwie trzecie kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady na potrzeby niniejszego raportu, zmieniło miejsce zamieszkania przynajmniej raz od przybycia do goszczącego je kraju, głównie z powodu złych warunków bytowych, obaw o bezpieczeństwo, niemożności zapłaty czynszu, bądź też znalazły własny kąt, po okresie mieszkania z krewnymi lub znajomymi. Niektóre kobiety mówiły, że ich nowa rola pozwoliła im na więcej interakcji z żyjącą obok nich społecznością, ale niemal połowa stwierdziła, że wychodzą z domu rzadziej niż w Syrii. Wiele było odizolowanych – mieszkają samotnie, nie mając nikogo z kim mogłyby podzielić się troskami. Jedna na trzy kobiety stwierdziła, że nie wychodzą z domu nigdy, rzadko lub jedynie, kiedy jest to niezbędne, z powodu obcości, niepewności lub wzrostu obowiązków. Poczucie izolacji i niepokoju jest powszechne. Jednak kobiety, których członkowie rodziny także mieszkają w kraju azylu, często zamieszkują blisko nich, by się nawzajem wspierać. Trzy na pięć kobiet martwi się o bezpieczeństwo własne lub swoich dzieci. Wyrażały głównie strach przed molestowaniem seksualnym, lecz w niektórych przypadkach mówiły także o obawie bezpośredniej przemocy fizycznej.

Pewna liczba kobiet przypisywała swoje uczucie niepewności, lęku przed molestowaniem lub wykorzystaniem temu, że mieszkają bez dorosłego mężczyzny, który zwykle zapewniałby ochronę społeczną i fizyczną. Wiele kobiet martwiło się również tym, jak życie ich dzieci się zmieniło i jakiego

cierpienia emocjonalnego dzieci doświadczają. Bez stałego dochodu rodziny, w której głową jest kobieta, zagrożone są poleganiem na „negatywnych mechanizmach radzenia sobie”, takich jak praca dzieci, co uniemożliwia dzieciom, szczególnie chłopcom, chodzenie do szkoły.

Niektóre kobiety uważają, że ich dzieci dojrzewają zbyt szybko: widziały za dużo i za dużo biorą na siebie. Opowiadały, że szczególnie chłopcy zaczęli zachowywać się jak „mali mężczyźni”, próbując pomagać matkom w znajdowaniu pracy, załatwianiu różnych spraw lub przyjmując opiekunczą postawę dorosłego. Także dziewczynki musiały podjąć dodatkowe obowiązki, takie jak zajmowanie się rodzeństwem i wykonywanie większej liczby prac domowych. Ale nawet w obliczu tych smutnych okoliczności wiele Syryjek wykazywało zadziwiającą zaradność w krajach, w których szukają schronienia. Opowieści przedstawione w niniejszym raporcie podkreślają, jak ludzie starają się radzić sobie w trudnych sytuacjach i adaptują się do nowych ról. Uchodźcy i goszczące ich społeczności wraz z UNHCR i jego partnerami łączą siły, by zapewnić im wsparcie i pomoc.

Presja na społeczności przyjmujące

Większość społeczności lokalnych przyjmujących uchodźców syryjskich sama staje wobec poważnych trudności. Napływ tak dużej liczby uchodźców spowodował wzmożone obciążenie ograniczonych zasobów i infrastruktury, w tym sieci wodociągowej i elektrycznych oraz systemu opieki zdrowotnej i edukacji. Często destabilizuje to już i tak kruchą sytuację polityczną i ekonomiczną.

Uchodźczynie syryjskie stają zatem nie tylko wobec ich własnych osobistych wyzwań, ale także wobec napięć w społecznościach goszczących. Liban, kraj zamieszkały przez zaledwie 4 miliony ludzi, niedawno odnotował przybycie milionowego uchodźcy syryjskiego. Syryjczycy mieszkają w całym kraju, rozproszeni między 1 700 miejsc. Ze względu na najwyższą liczbę uchodźców syryjskich w regionie Liban odczuwa większe obciążenie swoich zasobów, a w konsekwencji silniejsze napięcie we własnych granicach.

W Jordanii przyjęto blisko 600 tysięcy uchodźców, z których 80% zamieszkuje w środowiskach miejskich. Nałożyło to znaczące obciążenie na ograniczone zasoby kraju oraz na rynek pracy, czasami podsycając niechęć wobec rosnącej liczby Syryjczyków. W obozach w Jordanii, gdzie mieszka 20% ogółu uchodźców, usługi i schronienie zapewniane są przez agencje pomocowe, które zwracają ścisłą uwagę na kwestie związane z bezpieczeństwem, zgłaszane przez kobiety.

Egipt przeszedł ogromną zmianę polityczną w ciągu ostatnich trzech lat. Ma to duże znaczenie dla ochrony 137 tysięcy uchodźców syryjskich w tym kraju. Zmiany wprowadzone w ograniczeniach wizowych w 2013 roku oznaczają, że granice zostały zamknięte dla wielu Syryjczyków uciekających przed konfliktem, rozdzielając niektóre rodziny.

Dramatyczne warunki społeczno-ekonomiczne i niestabilna sytuacja polityczna utrudniły agencjom humanitarnym utworzenie bezpiecznej przestrzeni dla bezbronnych ludzi, a uchodźcy stają wobec rosnących napięć w relacjach ze społecznościami goszczącymi. Molestowanie kobiet w Egipcie jest źródłem wielkiego niepokoju dla Syryjczyków.

Urządzenie domu

Maha to 32-letnia matka dwojga dzieci, której dom w Daraa został zniszczony przez bombę w grudniu 2012 roku. Uciekła do Bejrutu w Libanie, gdzie mieszka teraz w betonowym pokoju z brudną podłogą, w pobliżu przejazdu pod autostradą. Pracuje nieregularnie jako gospodyni domowa, ale koszty życia przekraczają jej możliwości nadążania za potrzebami jej rodziny. Boryka się, by znaleźć wystarczająco dużo pieniędzy na zapłatę 200 dolarów czynszu i już ma dług w wysokości 400 dolarów. A tymczasem mieszka w trudnych warunkach. „Jest brud, hałas, wszystko” – mówi. „To jak mieszkanie na ulicy”.

Przybywając do kraju uchodźstwa, pierwszym wyzwaniem, przed którym stają uchodźcy nie takie jak Maha, jest znalezienie nowego domu. Zapewnienie dzieciom dachu nad głową i znalezienie miejsca, które zapewni bezpieczeństwo w nowym i nieznanym środowisku jest najważniejsze. Istnieją jednak fundamentalne problemy, które sprawiają, że jest to wyzwanie: brak lokali i ograniczone zasoby oznaczają, że uchodźczynie często doznają dramatycznego obniżenia warunków życia. Wiele z nich z tęsknotą wspomina, jak wyglądały ich poprzednie domy: ogrody, przestrzeń, meble.

W obozie Zaatari w Jordanii uchodźcy mieszkają w namiotach i przyczepach, natomiast w Libanie niektórzy mieszkają w zbiorowych schronieniach i nieformalnych namiotowiskach. Są też mieszkania i domy, ale wiele z nich jest w złym stanie. Niektórzy uchodźcy znajdują nowy dom w zawilgotnionym garażu, inni w pokoju bez światła albo daleko od nawet najbardziej podstawowych usług. Często kobiety i ich dzieci są zmuszone do zamieszkania w złych i przeludnionych warunkach, bez podstawowych artykułów pierwszej potrzeby.

Kobiety będące głowami rodzin często mają wiele osób pod opieką – w przeważającej mierze są to dzieci, ale także inni członkowie rodziny np. ich rodzeństwo, matki lub teściowe. Kilka kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, mieszka z dorosłym synem lub innym krewnym płci męskiej, lecz nadal przyjmują rolę głowy gospodarstwa. Przeciętna liczba osób mieszkających w syryjskich gospodarstwach, gdzie głową jest kobieta, w trzech krajach wynosi 5-6, ale może być ona nawet wyższa – w jednym przypadku 23 osoby mieszkały pod wspólnym dachem.

Pomimo przeludnienia, niektóre z kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, wykazują się niewiarygodną szczodrością przyjmując innych do swojego domu. Hala, 32 l., z Baba Amr, ma siedmioro dzieci, z których jedno urodziło się podczas przeprawy z Syrii do Libanu. Jej samotna podróż była próbą wytrzymałości. Lecz gdy Hala dotarła na miejsce i osiadła w nieformalnej osadzie w Libanie, postanowiła otworzyć swój już zatłoczony dom dla dwóch innych syryjskich uchodźczyń, sióstr w wieku 21 i 14 lat. Mieszkają razem w miejscu, w którym z trudem mieści się kilka materacy na podłodze. Niemal nie ma miejsca, żeby stanąć, żadnej przestrzeni na zabawę i niewiele miejsca na gotowanie. Lecz Hala znajduje pociechę w troszczeniu się o kogoś innego i dzieleniu się doświadczeniem. „Wszyscy rozumiemy nawzajem swoją sytuację i staramy się wspierać, na ile to możliwe” – opowiadała Hala. Dwie siostry zapewniają jej także nieco bardzo potrzebnego towarzystwa. „Rozmawiamy o tym, jak piękne było życie w Homs”. Sama będąc młodą kobietą, która czuje się zdobyczą dla wielu mężczyzn poza jej namiotem, Hala chce chronić siostry. „Ja tu byłam sama, bez mężczyzny. Dziewczęta nie mogą zatrzymać się nigdzie indziej i ja je goszczę” – opowiadała.

Wiele domów jest pustych, wyposażonych tylko w nieliczne meble lub podstawowe rzeczy. Jednak niektóre kobiety otrzymały meble, dywany i inne formy wsparcia od społeczności religijnych, organizacji lokalnych, sąsiadów, wynajmujących i lokalnych mieszkańców.

Historii dobroci jest więcej. 41-letnia Rasha mieszka z ósemką dzieci i dwójką wnuków w domu w Zarqa w Jordanii. Jej mąż jest w Syrii. Przedtem spędzili pięć dni w meczecie. Tam poznała pewnego Jordańczyka, który pomógł im znaleźć dom w pobliżu i dał im kilka swoich starych rzeczy: telewizor, kredens, pralkę i lodówkę. Rasha nigdy nie zapomniła jego hojności. Zdarzają się sytuacje, że wynajmujący mieszkania zapewniają zakwaterowanie nieodpłatnie.

W odpowiedzi na problem mieszkaniowy UNHCR i partnerzy poprawiają warunki schronień dla uchodźców syryjskich. W Libanie, dla przykładu, łagodzą sytuację w nieformalnych osadach w rejonach zalewowych. Wcześniej UNHCR oferował pomoc kobietom stojącym na czele gospodarstwa, by mogły one przetrwać niedawną mroźną zimą, zapewniając ogrzewanie, paliwo, piece, koce i ubrania.

Ciągle w ruchu

Wiele kobiet stojących na czele gospodarstwa twierdzi, że przeprowadzały się często od opuszczenia Syrii, co powoduje ciągłe poczucie niepokoju i wysiedlenia. Niektóre przeprowadziły się do własnego miejsca po początkowym mieszkaniu z krewnymi lub przyjaciółmi, inne przeprowadzały się z powodu złych warunków mieszkaniowych, kosztów czynszu i obaw o bezpieczeństwo. Znalezienie nowego miejsca do mieszkania nie jest łatwe:

wynajmujący czasami bardziej niechętnie wynajmują kobietom, stojącym na czele gospodarstwa, niż innym uchodźcom, z obawy, że będą one stanowiły ryzyko finansowe.

W Libanie gospodarstwa domowe, na czele których stoi kobieta, należą do najbardziej narażonej grupy pod względem schronienia. W badaniu dotyczącym schronień, przeprowadzonym przez UNHCR w marcu 2014 roku, ustalono, że 40% uchodźców mieszkało w schronieniach poniżej standardu (25% w nieukończonych domach lub garażach, a 15% w nieformalnych osadach), zaś do 42% uchodźców współdzieliło miejsce zamieszkania.

Vincent Dupin, Starszy Urzędnik UNHCR ds. Schronienia w Libanie, opowiadał: „Tak trudne warunki życiowe, w których jest niewiele prywatności i ochrony przed żywiołami, narażają kobiety i ich rodziny na ryzyko w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa fizycznego, nie wspominając o przyczynianiu się do ich obciążeń emocjonalnych”.

Płacenie za rzeczy podstawowe

Shaden niemal się rozplakała. Dwudziestopięciolatka z Aleppo, w piątym miesiącu ciąży, siedzi w kącie pustego pokoju na przedmieściu Bejrutu, próbując uciszyć trójkę małych dzieci. Aż do bólu zdaje sobie sprawę, że jest w Libanie sama. Jej mąż, rodzice i inni krewni są w Syrii, nie ma nikogo kto zajmowałby się jej dziećmi, kiedy wychodzi po jedzenie. Shaden przyznaje, że czasami zostawia je same w mieszkaniu, kiedy wybiega kupić potrzebne rzeczy. Ciągle walczy o pieniądze dręcząc ją. „Sprzedałam już swoje złoto, by pomóc nam przeżyć” – opowiadała, wycierając oczy i wciągając na kolana jedno z jej małych dzieci. „Powiedziałam wynajmującemu, że jestem sama z trójką dzieci! Cokolwiek się zdarzy, proszę – nie mogę mieszkać na ulicy”. Czuje się emocjonalnie odizolowana. Nie ma nikogo, z kim mogłaby porozmawiać, bo nie zna nikogo w nowym sąsiedztwie. A przede wszystkim, boi się rodzenia w samotności. Zaniepokojona zbliżającym się porodem, pytała: „Kto zajmie się moimi dziećmi, kiedy będę w szpitalu?”.

Znalezienie miejsca do mieszkania to dopiero początek trudności stojących przez syryjskimi uchodźczyniami. Największym wyzwaniem dla większości kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, było znalezienie wystarczającej kwoty pieniędzy, żeby pokryć koszty życia. Głównym zmartwieniem jest czynsz, a w czasie ubóstwa wiele z nich zmuszone jest radzić sobie nawet bez podstawowych artykułów w gospodarstwie. Decyzja o tym, co kupić: lekarstwa, żywność czy proszek do prania, często staje się krytyczna. Shaden wskazuje na niemal pustą półkę w korytarzu jej mieszkania, na której trzyma kilka podstawowych artykułów żywnościowych: worek fasoli, trochę puszek i ryż. „Martwię się o jedzenie, martwię się o bezpieczeństwo, martwię się, czy wojna dotrze do Libanu” – opowiadała. „Jestem zupełnie sama! Jeśli coś mi się stanie, co będzie z moimi dziećmi?” Powtarza to w kółko, jak mantrę: „Jeśli coś mi się stanie, co będzie z moimi dziećmi?”

Przeważająca większość kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, stwierdziła, że otrzymały vouchery żywnościowe ze Światowego Programu Żywnościowego (WFP). Dwie trzecie z nich potwierdziły, że mają wystarczająco żywności, ale niestety sytuacja jednej trzeciej z tych kobiet była odmienna. Kobiety wypowiadały się w porównaniu z poziomem życia, do którego były przyzwyczajone przed wybuchem konfliktu. Martwiły się o brak urozmaicenia w diecie, a niektóre matki z dorastającymi dziećmi były zaniepokojone wpływem tego na ich zdrowie. Jednak jedynie nieliczne kobiety

stwierdziły, że chodzą głodne. Kobiety, które stwierdziły, że nie mają wystarczająco dużo jedzenia, miały różne wytłumaczenia. Niektóre twierdziły, że rodzina jadła mniej, a niewielka liczba kobiet stwierdziła, że one same jedzą mniej, żeby wystarczyło dla innych. 70-letnia Faten, która mieszka w Imbabie, w Kairze z wnuczkami w wieku 9 i 11 lat, gotowa była poświęcić własny komfort, żeby pozwolić dzieciom jeść. „Nie jem, dopóki dzieci się nie najedzą” – opowiadała. „Chętnie zjem grzanekę, żeby być pewną, że dzieci mają wystarczająco dużo jedzenia”.

Niektóre kobiety twierdziły, że pożyczyły pieniądze od przyjaciół, krewnych lub sąsiadów, albo kupują jedzenie na kredyt w miejscowych sklepach. Inne przyjmują darowizny od rodziny lub przyjaciół. Wiele kobiet opisywało to jako upokarzające doświadczenie, daleko odmienne od ich poprzedniego życia. „Co możemy zrobić?” – pyta 62-letnia Zainab, mieszkająca w Kairze. „Nic. Polegamy na ludzkim miłosierdziu”. Inne kobiety twierdziły, że musiały sprzedać swoje vouchery żywnościowe, żeby kupić inne niezbędne artykuły albo zapłacić czynsz. „Czynsz jest ważniejszy od jedzenia” – twierdzi 42-letnia Shireen, mieszkająca w Ammanie z siódmką dzieci.

Problemem jest także dostępny wybór. „Nie pamiętamy już jak smakuje mięso czy owoce” – opowiadała Dunya z Gazy w Kairze, mieszkająca w dziewięć osób. Wafa, zamieszkała w Salt w Jordanii z czwórką dzieci, ma podobne wyjaśnienie: „Kupony na jedzenie są tylko na podstawowe artykuły. Nie jedliśmy owoców od czterech miesięcy”.

Dla wielu z tych kobiet ich sytuacja stoi w ogromnej sprzeczności z wygodnym życiem, które wiodły w Syrii przed wojną. To samo w sobie jest źródłem cierpienia. Pewna kobieta w Jordanii wspominała z przygnębieniem drzewa owocowe, które otaczały jej poprzedni dom, obfitość jedzenia, którą niegdyś miała, w porównaniu z tym czym teraz musi karmić swoją rodzinę. Opowiadała, że jej dzieci tęsknią za pieczonym kurczakiem, ale jej po prostu na to nie stać. „Moim największym problemem w życiu jest to, że spędzam mnóstwo czasu na porównywaniu tego jakie było moje życie, jacy my byliśmy, z tym co jest teraz” – wskazała Dina, 33 l., pochodząca z Daraa. Dina – matka szóstki dzieci, której mąż jest nadal w Syrii, od ośmiu miesięcy jest uchodźczynią w Damietcie w Egipcie. Musiała sprzedać swoje rzeczy, żeby pokryć potrzeby rodziny. Kiedy i to się wyczerpało, zarejestrowała się w UNHCR, żeby dostać pomoc.

Znalezienie bezpiecznego miejsca do życia

Brak pieniędzy może zmuszać uchodźców do zamieszkania w niebezpiecznych, przepętnionych miejscach, bez podstawowych mediów. Kobiety mieszkające bez mężczyzny jako głowy gospodarstwa wskazywały, że czują się szczególnie narażone na ryzyko, zwłaszcza jeśli w ich domach nie ma elektryczności, drzwi z zamkiem, albo własnej łazienki. Takie warunki mogą wywoływać stres i podsycać napięcia w gospodarstwie domowym. Kilka kobiet starało się ukryć przed otaczającymi je ludźmi, że mieszkają bez dorosłego mężczyzny.

Reema, 47 l., która wraz z trójką dzieci mieszka w mieszkaniu w Mount Lebanon, często jest narażona na słowne zaczepki ze strony mężczyzn w okolicy. Poczucie braku bezpieczeństwa Reema przypisuje nieobecności jej męża. Stara się zapewnić, żeby jej synów widziano na balkonie, żeby było jasne dla ludzi dookoła, że w domu są mężczyźni. Ghada, 24 l., mieszkała w nieformalnym namiotowisku pod Trypolisem w Libanie. Jej mąż zaginął w Syrii. Pewnej nocy do jej namiotu wszedł mężczyzna i próbował ją przekonać, żeby z nim była, mówiąc „Mam nadzieję, że twój mąż nie wróci”. Opierała się i mężczyzna ją zostawił. Przeprowadziła się do innego namiotu w pobliżu Trypolis, pod mostem, w okolicy którego czasami wybuchają starcia. Jej dzieci były przerażone odgłosami strzałów. Organizacja Danish Refugee Council (DRC), finansowana przez UNHCR, pomogła jej przenieść się do bardziej bezpiecznego domu i przez trzy miesiące płaciła za nią czynsz.

Blisko trzy na cztery kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady, wskazywało na przyzwyczajone traktowanie przez wynajmujących. Niektóre opowiadały, że wynajmujący przyjmowali rolę opie-

kuńczą. Ale inne kobiety wskazywały, że ich sytuacja sprawiła, iż są narażone na wykorzystywanie. Opiekunowie społeczni z UNHCR i organizacji partnerskich, którzy natykają się na przypadki wyzysku uchodźców przez wynajmujących, zauważają, że dynamika siły jest szczególnie nie równoważona w przypadku kobiet będących głowami gospodarstwa i starają się monitorować warunki życia poprzez wizyty domowe. W przypadku powstania pilnych kwestii związanych z ochroną, wyjściem z sytuacji jest znalezienie innego miejsca zamieszkania. Kilka kobiet wspomniało o molestowaniu przez wynajmujących. Przywoływały przypadki, gdzie zaoferowano im bezpłatne mieszkanie i pieniądze w zamian za korzyści seksualne.

Rawan, ok. 40 l., mieszkająca ze starszą matką w Aleksandrii w Egipcie, przeprowadzała się cztery razy w wyniku molestowania seksualnego przez wynajmujących. Nadużycia i wykorzystywanie seksualne przez wynajmujących były także obawami zgłaszanymi przez kobiety stojące na czele gospodarstw w Libanie, podczas rozmów z grupą fokusową, przeprowadzonych przez UNHCR w 2013 roku.

UNHCR i organizacje partnerskie prowadzą, we wszystkich trzech krajach przyjmujących uchodźców, programy mające na celu zapewnienie uchodźcom miejsca zamieszkania albo pomoc przy wynajmie, żeby poprawić ich bezpieczeństwo i warunki życia.

W Jordanii Norwegian Refugee Council (NRC) prowadzi program schronienia, który skierowany jest do rodzin potrzebujących mieszkania. Większość beneficjentów to kobiety będące głową rodziny. NRC znajduje wynajmujących, którzy posiadają nieukończone budynki mieszkalne, a brakuje im środków na ukończenie i zapewnia finansowanie w celu doprowadzenia lokali do minimalnego standardu. W zamian za inwestycję wynajmujący zapewniają nieodpłatnie zakwaterowanie dla uchodźców syryjskich. W obozie Zaatari UNHCR zapewnił schronienie niemal wszystkim uchodźcom, szacunkowo 85 tysięcy – 90 tysięcy ludzi. Kobiety będące głową rodziny uważane są za grupę priorytetową.

Pomóc może także lokalna społeczność. Dina przez osiem miesięcy zajmowała, wraz z szóstką dzieci, mieszkanie w Damietcie w Egipcie. Wynajmującego nie ma na miejscu, ale Dina opowiadała, że jego żona jest bardzo troskliwa i aktywna. „Sprawia, że się czuję, jakby była moją matką. Zawsze się troszczy o mnie i moje dzieci. Dzięki niej wszyscy dookoła nas wiedzą, że jesteśmy pod jej opieką i musieliby się przed nią tłumaczyć z jakiegokolwiek niewłaściwego traktowania”.

W kairskiej dzielnicy Obour grupa uchodźców, z pomocą Egipcjan, założyła organizację pod nazwą Syria Tomorrow. Prowadzi ona projekt mieszkaniowy, przeznaczony konkretnie dla kobiet będących głowami gospodarstw domowych. Pierwszeństwo mają kobiety, którym grozi natychmiastowa eksmisja lub kobiety z poważnymi problemami zdrowotnymi. Według ostatniego spisu mieszka tam nieodpłatnie 21 rodzin. Syria Tomorrow pomaga też dzieciom w zapisach do miejscowych szkół, a także założyła własną szkołę publiczną, prowadzoną przez syryjskich nauczycieli. Hiba, 32 l., mieszka z dwójką dzieci w mieszkaniu zapewnionym przez Syria Tomorrow. Mówi, że czuje się chroniona i zaprzyjaźniła się z innymi Syryjkami. Nie ma tam mężczyzn, więc „może spać bez zmartwień”.

Lina – rok w namiocie

Lina przez blisko rok mieszkała w nieformalnym namiotowisku w Libanie. Ma siódmką dzieci, z których troje ma łuszczycę, co drastycznie wpływa na ich zdrowie. Lekarstwa są drogie, a Lina ma ledwie wystarczająco pieniędzy, żeby kupić dzieciom jedzenie. Posiłki gotuje na piecyku pośrodku namiotu i bez przerwy się martwi, że wybuchnie pożar. Lina nie miała kontaktu z mężem odkąd został zatrzymany w Syrii dwa lata temu. Zamartwiając się o niego, Lina stara się wykorzystać jak najlepiej ograniczone zasoby, którymi dysponuje. Z pomocą braci zbudowała własny namiot, zbierając drewno na konstrukcję i szyjąc prowizoryczne ściany z kawałków materiału. Opowiadała, jak próbowała uczynić namiot nieco bardziej przytulnym – na ścianie wisi lustro zrobione z rozbitego szkła, a wewnątrz jest udekorowane rysunkami dzieci. Szyje lalki dla swoich dzieci i ubiera je w skrawki materiału. Chce, żeby dzieci miały się czym bawić. „Ludzie się rozwijają. Ja się rozwijam. Kiedy zostajesz sama, musisz wyznaczyć sobie nowe granice i wziąć się do roboty. Jak jesteś słaba, to już po tobie. Musisz być silna, żeby bronić siebie, dzieci i swój dom”.

Wspieranie dzieci

Trudności finansowe coraz bardziej utrudniają życie dzieciom mieszkającym w gospodarstwach, gdzie głową rodziny jest kobieta. „Ich życie różni się od poprzedniego tak, jak ziemia od nieba” – opowiadała Rula z Sadat City w Egipcie. „Nie mogę zapewnić im życia podobnego do tego, jakie miały. Nie mogę sobie nawet pozwolić na jedzenie, które lubią”. Już pozwolenie sobie na podstawowe rzeczy, takie jak jedzenie i czynsz, jest wystarczająco trudne. Znalezienie wystarczająco dużo pieniędzy na dodatkowe rzeczy, jak wyjścia z domu czy zabawki, jest często niemożliwe.

Niektóre kobiety są zmuszone do bolesnych wyborów. Noor, 42 l., z Homs, obecnie mieszkająca w Akkarze w Libanie, może sobie pozwolić na wyśnięcie do szkoły tylko jednego z dwójki dzieci, co zmusiło ją do wybrania między synem a córką. Wybrała córkę. „Dziewczeta muszą mieć wykształcenie” – opowiadała Noor. „Gdybym ja miała wykształcenie, byłabym w stanie zapewnić utrzymanie mojej rodzinie w tej sytuacji. Chłopak znajdzie pracę tam, gdzie dziewczyna nie może. Dziewczyna musi mieć wykształcenie, żeby pracować”.

UNHCR i partnerzy wspierają dzieci, w tym dzieci mieszkające w gospodarstwach, gdzie głową rodziny jest kobieta, poprzez działania edukacyjne i rekreacyjne oferowane w miejscach przyjaznych dzieciom. Dla przykładu w Egipcie jest dziesięć miejsc przyjaznych dzieciom, wspieranych przez UNHCR, UNICEF i Save the Children, w Aleksandrii i Kairze. Zapewniają one dzieciom przestrzeń do zabawy i nauki i w bezpiecznym środowisku. Identyfikuje się też narażone dzieci, żeby mogły otrzymać dodatkowe wsparcie.

Pielęgnacja zdrowia

Opieka zdrowotna to poważny problem dla uchodźców syryjskich. Wielu mówi, że nie może sobie pozwolić na leczenie i leki, a nawet na koszt przejazdu do przychodni lekarskich.

Do schorzeń wspomnianych podczas wywiadów przez kobiety stojące na czele rodziny oraz osoby pod ich opieką, należały problemy z kręgosłupem, cukrzyca, drgawki, choroby skórne, wysokie ciśnienie i porażenie mózgowie. Dane z rejestracji UNHCR¹²⁴ wskazują, że 16 tysięcy mieszkających w gospodarstwach uchodźczych, gdzie główną opiekunką jest kobieta, we wszystkich trzech krajach goszczących, ma poważne schorzenia, a 1 800 to inwalidzi.

Suha, 33 l., mieszka w Salt w Jordanii z 7-letnią córką, która cierpi na porażenie mózgowie. Suha wskazała, że dla niej największym wyzwaniem jest odległość od miejsca leczenia i koszt przejazdu. Musi wozić córkę do szpitala w Ammanie dwa razy w tygodniu na rehabilitację, a przejazd trwa 1,5 godziny w każdą stronę, autobusem i taksówką. Suha dostaje pomoc ze schroniska dla wdów syryjskich. Mieszka tam nieodpłatnie i dostaje miesięczny zasiłek, co pomaga pokryć koszty leczenia jej córki i koszty przejazdu.

Życie z niepełnosprawnością

Hayfa, 42 l., mieszka ze swoją siostrą, Farah, 43 l., i jej 11-letnim synem – Wassimem, w małym jednopokojowym garażu, w Bekaa w Libanie. Na skutek porażenia dziecięcego obie siostry skazane są na wózek inwalidzki. W Syrii ich cała rodzina zapewniała im wsparcie, teraz jednak mają do pomocy tylko Wassima. Wyjście z domu to dla nich rzadkość. Trudno jest poruszać się na wózku, szczególnie

po górzystych, niewybrukowanych drogach w ich okolicy. Kiedy pada, koła zakopują się w błocie. Wassim mówi, że nie jest wystarczająco silny, żeby pchać ciężkie wózki. W rezultacie siostry rzadko wychodzą z domu. Opowiadają, że w Syrii wychodziły często. Obecnie ich życie zamknięte jest w czterech ścianach. Goszcząca je społeczność i przyjaciele robią co mogą, żeby zmniejszyć te trudności. Pewna kobieta okazała pomoc przy zapłacie czynszu, a nauczyciel, który uczy Wassima Koranu, przynosi chleb. Znajomi i sąsiedzi często do nich zagląдают. Ale Wassim nie chodzi do szkoły, bo musi być w domu i zajmować się siostrami. Siostry traktują go raczej jak mężczyznę, niż jak dziecko, a on odzuwa ciężar tej odpowiedzialności.

Agendy ONZ i ich organizacje partnerskie podejmują działania na rzecz poprawy dostępu uchodźców syryjskich do opieki zdrowotnej, na przykład zapewniając transport i wsparcie finansowe w nagłych sytuacjach wymagających leczenia. Organizacja Handicap International wspiera w Jordanii syryjskich uchodźców-inwalidów, a także kobiety, które stanęły na czele gospodarstw z powodu ran lub inwalidztwa mężów. Handicap International zaczęła przekazywać pomoc finansową w październiku 2013 roku, a jej zespoły mobilne pomagają osobom o niewielkiej mobilności przy wsparciu psychospołecznym, terapii zajęciowej, dopasowywaniu protez i rehabilitacji.

Frank Tyler, Starszy Koordynator UNHCR ds. Zdrowia Publicznego w Libanie, stwierdził: „Zapewnienie opieki specjalistycznej pozostaje nadal znaczącym wyzwaniem. Duża liczba uchodźców wymagających wyspecjalizowanej opieki zdrowotnej znacznie przekracza dostępne możliwości wsparcia takich pacjentów. Zważywszy, że mamy ponad milion uchodźców, a liczba ta codziennie rośnie, UNHCR i organizacje partnerskie muszą podejmować wiele trudnych decyzji przy wyborze osób, którym można pomóc. Dostępne zasoby są ograniczone, więc sektor zdrowotny nadaje pierwszeństwo nagłym przypadkom zagrożenia życia dotyczącym dobrze rokujących pacjentów, by zapewnić, że interwencje lekarskie mogą objąć i przynieść korzyść jak największej liczbie pacjentów”.

Znalezienie pracy

Blisko cztery na pięć kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, wskazało, że nie ma płatnej pracy. Wynikało to z różnych przyczyn, w tym posiadania małych dzieci, opieki nad członkami rodziny lub niemożności znalezienia zatrudnienia. Wiele z nich nie pracowało w Syrii. Jedna piąta kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, pracuje w niepełnym wymiarze albo nieregularnie, co często uzależnione jest od dostępności pracy. Dla przykładu, pomoce domowe pracują, gdy tylko uda im się znaleźć pracę, zaś pracownicy rolni w znacznej mierze uzależnieni są od pory roku.

Badanie przeprowadzone przez UNHCR¹²⁵ w Jordanii, w okresie od stycznia do połowy października 2013 roku, objęło ponad 15 tysięcy gospodarstw domowych, których głową jest kobieta. W badaniu ustalono, że gospodarstwa prowadzone przez kobiety miały mniejszy dostęp do możliwości zatrudnienia, niż gospodarstwa, których głową jest mężczyzna. Choć 26% gospodarstw domowych uchodźców syryjskich wskazało, że ma pewne dochody z pracy, ten wskaźnik dla gospodarstw, których głową jest kobieta, wynosił jedynie 9%. Kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady, znajdowały pracę przy nauczaniu, opiece nad dziećmi, szyciu, robotkach ręcznych, rolnictwie i fryzjerstwie. Restrykcje dotyczące prawa do pracy we wszystkich trzech krajach przyjmujących uchodźców, ograniczyły formalne możliwości zatrudnienia dla uchodźców syryjskich, a przeważająca większość kobiet, które miały pracę, działała w sektorze nieoficjalnym. W celu wspierania odporności i zapewnienia wytchnienia od izolacji oraz samotności życia na uchodźstwie, UNHCR i organizacje partnerskie oferują szkolenia, zapewniające syryjskim uchodźczyniom praktyczne umiejętności życiowe (choć perspektywy upodmiotowienia ekonomicznego są ograniczone, zważywszy na restrykcje prawne i przeciążone rynki pracy).

124 Dane UNHCR ProGres dotyczące uchodźców z Syrii w Jordanii, Libanie, Iraku i Egipcie.

125 UNHCR/International Relief and Development, *Home survey on Syrian urban refugees in Jordan* (Badanie syryjskich uchodźców w ośrodkach miejskich w Jordanii przeprowadzone w domach). <http://unhcr.org/urban/>.

W Libanie zapewniane są zajęcia dla uchodźczyń i miejscowych kobiet w 32 lokalnych ośrodkach rozwojowych, a także w ośrodkach wsparcia dla kobiet. UNHCR wspiera także trzy ośrodki wsparcia życiowego prowadzone przez libańską organizację pozarządową al Majmoua, gdzie oferowane są szkolenia, pomoc w znalezieniu pracy i pożyczki grupowe dla kobiet.

W Jordanii organizacja Jordanian Women's Union zapewnia szkolenie zawodowe i niezbędne materiały, w zakresie gastronomii, kosmetyki, informatyki i rękodzieła. Natomiast w Egipcie Catholic Relief Services (CRS) oferuje uchodźcom szkolenia z obsługi komputera, obsługi gości, języka i innych umiejętności technicznych, a także szkoli ich w dziedzinie planowania biznesowego. W niektórych przypadkach organizacja udziela grantów na rozpoczęcie działalności. CRS dąży do tego, by kobiety, w tym kobiety stojące na czele gospodarstw domowych, stanowiły co najmniej 50% uczestników. Jest to część inicjatywy „Safe from the Start” (*Bezpieczeństwo od początku*), która promuje innowacyjne koncepcje projektowe i zwiększa zdolność UNHCR do zapobiegania przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć oraz reagowania na nią.

Agencje pomocowe są także źródłem bezpośrednich możliwości zatrudnienia. Lara, 29 l., z Homs, przybyła do Egiptu w styczniu 2013 roku i podjęła pracę wolontariuszki w CRS. W końcu awansowała na stanowisko w programie szkoleniowym organizacji. Lara uważa, że uchodźczynie powinny brać udział w programach szkoleń, by móc odegrać rolę w odbudowie Syrii. „To one będą musiały wrócić i odbudować nasz kraj od zera” – opowiadała. „Nie czekaj na pomoc od ludzi” – twierdziła Lara. „Musisz iść do przodu i sama zadbać o siebie”. Tahani, 50 l., mieszkająca w Bejrucie, brała udział w programie prowadzonym przez Caritas, który zapewniał szkolenie w zakresie cateringu i higieny żywności. Teraz pomaga w kafeterii UNHCR. Spędza dni w jasnym, słonecznym pomieszczeniu, pracując z innymi Syryjczykami i znajdując pociechę w przygotowywaniu i podawaniu jedzenia. „Robię coś, co lubię” – opowiadała. „A do tego znajduję sposób na wsparcie mojej rodziny”.

Niektóre z kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, były w Syrii wysoko wykwalifikowanymi profesjonalistkami, np. farmaceutkami, prawniczkami, architektkami i kierowniczkami biura. Opowiadały, że na uchodźstwie trudno było znaleźć pracę, która odpowiadałaby ich umiejętnościom. Reema, która w Syrii była farmaceutką, w Libanie nie może znaleźć pracy w swojej specjalności. Reema i jej córka, także farmaceutka, uczestniczą w szkoleniach i kursach podnoszenia świadomości w Amel Association w Mount Lebanon, w celu rozwinięcia innych umiejętności. Ponadto jej córka bierze udział w programie nauki rękodzieła. Jest to inna ścieżka kariery, ale obie kobiety uznały, że szkolenie otworzy im nowe możliwości. „Gdybym nie zaczęła przychodzić do Amel” – wspomina Reema – „poddabym się już dawno temu”.

Niektóre kobiety wskazywały, że odpowiedzialność związana z rolą głównego opiekuna dzieci, jest poważną przeszkodą w pracy. Zapewnienie opieki na dziećmi, praca zdalna lub możliwość zabierania dzieci do pracy – zwiększyłoby szansę na pracę. Wiek i inwalidztwo albo opieka nad starymi członkami rodziny lub pozostającymi na utrzymaniu, także mają wpływ na zdolność kobiet do podjęcia pracy. Aby zmniejszyć to obciążenie, UNHCR zapewnia pomoc finansową w oparciu o kryteria narażenia, nadając pierwszeństwo tym, którzy nie są w stanie związać końca z końcem.

„Jeśli tylko możesz, musisz pracować” – mówi Zainab, 62 l., która mieszka w Kairze. „Jak kobieta jest stara i chora jak ja, to nie mam dla niej żadnej rady. Bo co możesz zrobić?” Kilka kobiet miało poczucie, że przy zatrudnianiu istnieją bariery związane z płcią. Dalal, która mieszka w Halba w Libanie, pracuje codziennie w rolnictwie. Uważa, że kobietom jest trudniej znaleźć pracę, ale uparła się, że będzie silna i utrzyma matkę, siostrzenicę i dwóch bratanków. „Moje możliwości zatrudnienia jako kobiety, są bardziej ograniczone niż w przypadku mężczyzn” – opowiadała. „Nie mogę pracować w tych wszystkich miejscach, w których może mężczyzna, ale próbuję. Przez pewien czas pracowałam w tartaku”.



Wiązanie końca z końcem

Fadia ma tak niewiele pieniędzy, że czasami może przygotować tylko jeden posiłek dziennie. „Oglądamy mięso tylko raz w miesiącu, kiedy dostajemy vouchery żywnościowe” – opowiadała. „Kupuję je od czasu do czasu, żeby dzieciom go nie brakowało za bardzo”. Nawet warzywa często leżą poza jej zasięgiem. Fadia chce pracować, ale nie ma możliwości. „Raz pracowałam tutaj na polu, w pobliskiej wiosce” – opowiadała Fadia. Przerwała, żeby otrzeć łzę z prawego oka. „Zbierałam warzywa. Przez kilka dni dostawałam 10 dolarów za dzień. A potem praca się skończyła”.

Inne źródła dochodu

Skoro większość kobiet nie pracuje, muszą znaleźć alternatywny sposób utrzymania swojego gospodarstwa domowego. Kilka kobiet stwierdziło, że otrzymują wsparcie finansowe od poprzedniej głowy gospodarstwa, a tylko jedna na pięć wskazała, że otrzymują wsparcie finansowe od innego dorosłego krewnego, w tym ich dorosłych dzieci. Jedna trzecia stwierdziła, że nie mają żadnego stałego źródła wsparcia finansowego: nikt nie pracuje, nikt nie przekazuje im regularnie pieniędzy i nie otrzymują stałej pomocy finansowej.

Wyprzedawanie rodzinnych kosztowności

Kobiety bez wsparcia finansowego zmuszone są czerpać ze swoich oszczędności albo wyprzedawać swoje rzeczy, żeby związać koniec z końcem. Wiele kobiet wspominało, że musiały sprzedać swoją biżuterię. Souad, obecnie w Jordanii, pokazała jaśniejsze miejsce na lewym serdecznym palcu, na którym kiedyś nosiła obrączkę. Do sprzedania jej zmusiła Souad obawa, że nie będzie w stanie zapłacić czynszu i wykarmić dzieci. „Musiałam” – opowiadała. „Ale to nie znaczy, że nie jestem już zamężna, nawet jeśli teraz jestem sama”. Wkrótce po sprzedaniu obrączki odkryła, że jej zaginiony w Syrii mąż został zabity.

Szczodrość ludności lokalnej

Pewna liczba kobiet opowiadała, że wynajmujący, znajomi, sąsiedzi, a nawet obcy nieznajomi pomagali im opłacać czynsz. Mounira, mieszkająca w Aleksandrii z dziećmi, opowiedziała, że pewien Egipcjanin, którego nawet nie zna, pokrywa jej zakwaterowanie. 31-letnia Sulayma zamieszkała z ósemką dzieci we Wschodnim Ammanie, po przybyciu do Jordanii z Daraa w lutym 2013 roku. Jej mąż jest nadal w Syrii. Zaprzyjaźniła się bardzo z niektórymi sąsiadami, a pewna Palestynka dała jej materace, chleb, wodę, grzejnik na zimę i kilka razy zapłaciła jej czynsz. Sulayma nalegała, że zwróci jej pieniądze, ale zdaje sobie sprawę, że Palestynka nigdy ich nie przyjmie. „Nie wiem jak się jej odwdzięczyć” – opowiadała. „Nawet siostra by tego nie zrobiła”. Sulayma opowiadała, że jej palestyńska przyjaciółka była w stanie odnieść się do jej doświadczenia jako uchodźczyni. „Też to przeszłam” – powiedziała.

Andrew Harper, przedstawiciel UNHCR w Jordanii, stwierdził: „Choć dostrzegamy ogromne wyzwania stojące przez syryjskimi uchodźczyniami, trudno sobie wyobrazić, o ile ta sytuacja mogłaby być gorsza, gdyby nie ogromna szczodrość okazana przez kraje w regionie, takie jak Jordania”.

Środki ostateczne

Partnerzy UNHCR w Jordanii, Libanie i Egipcie wymieniają pracę dzieci i seks za przetrwanie¹²⁶ jako najbardziej szkodliwe, negatywne mechanizmy radzenia sobie z sytuacją, po które sięgają kobiety. Syryjskie uchodźczynie, które są same – bez dorosłego mężczyzny – mogą być szczególnie narażone. Choć informacje co do jego powszechności są ograniczone, seks za przetrwanie jest szczególnie problemem w społecznościach, gdzie jest za mało usług, a za dużo ludzi, w których kobiety często najbardziej odczuwają znęcanie się i marginalizację w wyścigu po pomoc.

Shuroouq – Twarzą w twarz z niebezpieczeństwem, by móc nakarmić dzieci

Shuroouq, 34 l., mieszka w mieszkaniu w Jordanii wraz z ósemką dzieci i teściową. Poprosiła córkę i teściową o opuszczenie pokoju na czas jej opowieści. Jej sytuacja stała się tak desperacka, że czasami ma czarne, samobójcze myśli. Mąż Shuroouq jest ciągle w Syrii, a ona sama pracuje, kiedy może – sprząta, sprzedaje warzywa albo pracuje w sklepie. Nie ma jednak stałego źródła dochodu i bez przerwy martwi się brakiem pieniędzy. Najtrudniejsza była ta noc, kiedy jej dzieci płakały z głodu. Nie jedli niemal nic przez dwa dni i Shuroouq nie wiedziała, co począć. „Wyszłam z domu i powiedziałam sobie, że chcę znaleźć jakąkolwiek pracę, nie obchodzi mnie jaką, jeśli tylko mogę zdobyć pieniądze dla moich dzieci”. Wsiadła do taksówki i taksówkarz powiedział, że jej pomoże. „Zabiorę cię w takie miejsce, gdzie każdy da ci pieniądze” – powiedział, wręczając jej zastonę do zakrycia twarzy.

Było ciemno, kiedy dotarli na ulicę pełną mężczyzn. Shuroouq spanikowała. „Tak bardzo się bałam. Taksówkarz mnie tam zostawił. To było bardzo daleko. Szłam i płakałam. Dwa razy się przewróciłam idąc”. Złapała ją dwóch mężczyzn i Shuroouq zaczęła krzyzczeć. Inny mężczyzna przyszedł jej z pomocą. Zawiózł ją do domu i dał jej pieniądze na jedzenie dla dzieci. Ten nieznajomy ostrzegł ją, żeby więcej nie wychodziła w nocy. Powiedział jej, że była w „nieczystym miejscu, gdzie nikt nie chodzi”. UNHCR śledzi teraz przypadek Shuroouq, by zapewnić jej pomoc finansową, a ona sama regularnie odwiedza lokalny ośrodek International Relief and Development (IRD), by porozmawiać z pracownikami, co zapewnia jej rodzaj wsparcia psychospołecznego.

Pracujące dzieci

39-letnia Nahla z Idlibu mieszka w Sidonie w Libanie z siódmką dzieci. Jej mąż zmarł pięć lat temu po długiej chorobie. Choć pracowała w Syrii, konieczność wzięcia na siebie dodatkowej odpowiedzialności na uchodźstwie była zmianą nagłą i trudną i Nahla cierpi na lęki. Zalega z czynszem już za dwa miesiące i choć ją to boli, polega na pracy dwójki swoich dzieci. Jej ośmioletni syn pracuje w sklepie spożywczym, a 16-latek w piekarni, gdzie zarabia 5 dolarów dziennie. „Jest mi go naprawdę bardzo szkoda” – opowiadała. „Ale za każdym razem, gdy z nim rozmawiam, syn mówi: A co mam zrobić, siedzieć i nie robić nic? Praca od 7 rano do 10 wieczorem jest lepsza niż brak pracy”. Nahla chciałaby, żeby to ona wychodziła do prac i żeby nie musiała polegać na dzieciach. „Dzieci są psychicznie zmęczone i to widać” – opowiadała. „Nie wiedzą, jak sobie poradzić z tą sytuacją”.

W 13% z odwiedzonych gospodarstw kierowanych przez kobiety pracowało co najmniej jedno dziecko. W niektórych przypadkach zapewniało ono jedyne źródło dochodu. Tylko jedna kobieta, z którą przeprowadzono wywiad na potrzeby niniejszego badania, wskazała, że ma pracującą córkę – 14-letnią gospodynię domową w Halbie w Libanie. Pozostałe dzieci to chłopcy, zatrudnieni przeważnie w handlu detalicznym i usługach.

126 Seks za przetrwanie (*survival sex*) to termin używany do opisanie wymiany seksu za dobra materialne lub ochronę, bądź sprzedaż seksu w celu przetrwania. Seks za przetrwanie jest często bezpośrednią konsekwencją luk w pomocy, niepowodzenia systemów rejestracji lub rozdzielenia rodzin i dotyka mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt.

W niedawnej ocenie działań na rzecz uchodźców syryjskich w Jordanii ustalono, że w gospodarstwach, na czele których stoi kobieta, istnieje większe prawdopodobieństwo, że dzieci podejmą pracę, ze względu na ograniczone możliwości ekonomiczne kobiet i ograniczoną swobodę ruchu poza domem. Niektóre kobiety miały poczucie, że nie mają innego wyjścia poza pracę ich dzieci, natomiast inne nie pozwoliły dzieciom na poświęcenie edukacji na rzecz utrzymania rodziny. UNHCR i organizacje partnerskie pomagają rodzinom znaleźć rozwiązania alternatywne, żeby dzieci mogły zapisać się do szkoły. Promują one prawa dzieci i zachęcają kobiety stojące na czele gospodarstw domowych do poszukiwania alternatywnych źródeł dochodu.

Pomoc pieniężna

Pomoc finansowa zapewniana uchodźcom syryjskim przez UNHCR i organizacje partnerskie jest kluczowa. Środki pieniężne są przekazywane albo w sposób regularny, albo na pokrycie określonych potrzeb. Jednak ze względu na ograniczoną zasobów UNHCR zmuszony jest nadawać priorytety poszczególnym grupom i koncentruje się na najbardziej potrzebujących.

Według stanu na koniec lutego 2014 roku nieco ponad 40% uchodźczych gospodarstw domowych w Jordanii, które otrzymują stałą pomoc pieniężną, było kierowane przez kobiety.

W Egipcie 16,5% beneficjentów programu stałej pomocy finansowej UNHCR to kobiety będące głową gospodarstwa. W Libanie program pomocy finansowej koncentruje się głównie na środkach na opłatę czynszu lub innych potrzebach krótkoterminowych i ukierunkowany jest na osoby najbardziej narażone. Rozbudowany program tego rodzaju prowadzi również Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej.

Generalnie rzecz biorąc, jedna czwarta kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady na potrzeby niniejszego badania, otrzymuje pomoc finansową od UNHCR lub za pośrednictwem innych organizacji lokalnych. Kolejne 13% otrzymywało pomoc finansową w jakiejś formie w przeszłości. Badanie przeprowadzone przez UNHCR¹²⁷ w Jordanii w okresie od stycznia do połowy października 2013 roku sugeruje, że kobiety będące głową gospodarstwa bardziej polegają na pomocy humanitarnej niż inne gospodarstwa domowe.

Program pomocy finansowej UNHCR zapewnia uchodźcom ostatnią deskę ratunku. 64% kobiet stojących na czele gospodarstwa domowego, które otrzymują pomoc finansową, wskazało, że są od tej pomocy całkowicie zależne, gdyż jest to ich jedyne źródło dochodu¹²⁸.

Dr Uma Kandalayeva, Dyrektor Krajowy International Relief and Development (IRD) w Jordanii, stwierdziła: „Pomoc pieniężna przekazywana gospodarstwom kierowanym przez kobiety czyni znaczną różnicę w ich codziennym życiu. Daje tym kobietom pewną stabilność finansową i zmniejsza ryzyko narażenia na wykorzystywanie”.

Ghada, 24 l., mieszkająca w Halbie w Libanie, nie może pracować, bo musi zajmować się czwórką dzieci, w szczególności córką dotkniętą inwalidztwem. Jej mąż zaginął w Syrii. Przez krótki czas pracowała w sklepie z ubraniami, ale nie podobało się jej, że jest rozdzielona z córką. Teraz chodzi do lokalnego ośrodka cztery razy w tygodniu na zajęcia z pielęgniarstwa oraz estetyki i zabiera ze sobą swoją córkę. Mieszka w garażu i przy zapłacie czynszu jest całkowicie zależna od pomocy pieniężnej zapewnianej przez UNHCR za pośrednictwem Danish Refugee Council.

Wiele z tych kobiet wskazywało, że czują się upokorzone koniecznością proszenia o pomoc. Jest to szczególnie trudne dlatego, że – jak wskazała większość – wcześniej miały wygodne życie: dom, samochód, ubrania i mnóstwo zabawek dla dzieci.

127 UNHCR/International Relief and Development, *Home survey on Syrian urban refugees in Jordan* (Badanie syryjskich uchodźców w ośrodkach miejskich w Jordanii przeprowadzone w domach). <http://unhcr.org/urban/>.

128 Nie obejmuje to okazjonalnych darowizn od osób fizycznych lub organizacji charytatywnych.

Dostęp do usług

Wcześniejsze oceny wykazały, że uchodźcy syryjscy w Jordanii nie mają pewności co do należnych im praw, już po zarejestrowaniu się w UNHCR. Większość uchodźców ma świadomość, że zaświadczenie o rejestracji pozwala im na otrzymanie voucherów żywnościowych, o różnej wartości, ze Światowego Programu Żywnościowego (*World Food Programme*), który obecnie obsługuje ponad 80 tysięcy beneficjentów we wszystkich społecznościach w jordańskich ośrodkach miejskich¹²⁹. Większość uchodźców syryjskich, którzy wzięli udział w badaniu na potrzeby oceny Oxfam Wielka Brytania, stwierdziło, że choć mieli świadomość, że ich rejestracja wygasa w terminie sześciu miesięcy, nie zawsze wiedzieli w jaki sposób lub gdzie zarejestrować się ponownie¹³⁰. Do częstych błędnych przekonań wśród uchodźców należy przeświadczenie, że automatycznie kwalifikują się do pomocy pieniężnej, lecz że niekoniecznie mogą się kwalifikować do otrzymania bezpłatnej opieki zdrowotnej.

Poza brakiem jasności co do usług dostępnych dla zarejestrowanych uchodźców, oceny międzyagencyjne podkreślają także, że wiele rodzin uchodźczych ma ograniczony dostęp do podstawowych artykułów potrzebnych w gospodarstwie domowym¹³¹. Szereg programów i podmiotów pomaga azyłantom w zakresie potrzeb czynszowych w ograniczonym zakresie, a organizacje pomocowe w różny sposób podchodzą do pomocy pieniężnej i ukierunkowują się na różne rodzaje potrzeb: niektóre zaspokajają potrzeby nieżywnościowe, a inne koncentrują się na opłatach czynszowych. Prowadzona przez UNHCR Grupa Robocza ds. środków pieniężnych i potrzeb nieżywnościowych koordynuje te działania w celu zapobiegania powielaniu działań, porównywania strategii i identyfikowania luk¹³².

We wszystkich trzech regionach niemal wszyscy uczestnicy rozmowy z grupą fokusową wyrazili ogromne niezadowolenie z procesu rejestracyjnego UNHCR, przywołując długi czas oczekiwania i inne przeszkody biurokratyczne w rejestracji oraz dostępie do usług. Jeden z mężczyzn, który uczestniczył w rozmowie z grupą fokusową w Irbidzie, opisał: „Poszedłem [do UNHCR] trzy, czy cztery razy. Poszedłem się zarejestrować, a rejestracji nie było”. Inny uczestnik z tej samej grupy miał podobne doświadczenie, ale dla niego ciężar rejestracji był jeszcze większy, bo ma dziesięcioro dzieci. „Przyszedłem z córką i wnuczką” – wyjaśnił – „i wszyscy pozostali też przyszli, żeby się zarejestrować, a wtedy termin został przesunięty”.

Wiele kobiet miało podobne wrażenie i opowiadało o oczekiwaniu godzinami w kolejce, żeby dostać vouchery na żywność lub inne podstawowe, niezbędne artykuły. Niektóre wspominały oczekiwanie nawet przez 12 godzin tylko po to, by musieć wrócić następnego dnia i znowu czekać. Jedna z kobiet podkreśliła, że w ogóle nie mogła uzyskać pomocy, a ponieważ ma kilkoro małych dzieci, więc nie mogła czekać z dziećmi godzinami na dworze, na zimnie. Niektóre kobiety wskazywały gorącą linię reklamacyjną UNHCR jako środek odwoławczy, ale zaraz dodawały, że choć zadzwoniły, żeby przedstawić swoje problemy, nie były w stanie dodzwonić się, ponieważ linia była zawsze przeciążona¹³³.

Kluczowi informatorzy i uchodźcy generalnie zgadzali się, że trzema wiodącymi priorytetami dla uchodźców syryjskich w ośrodkach miejskich są: pomoc w sprawie opłacenia czynszu, pomoc dotycząca opieki zdrowotnej oraz pomoc edukacyjna dla dzieci. Jednak dostęp do takiego wsparcia dla uchodźców syryjskich – w szczególności wyspecjalizowanych usług przeznaczonych dla kobiet i dzieci – pozostaje trudny dla wielu uchodźców, ze względu na ograniczenia swobody przemieszczania się. Wielu uczestników badania stwierdziło, że większość pomocy otrzymują od organizacji charytatyw-

nych, lokalnych organizacji społecznościowych i z JOHUD (*Jordan Hashemite Fund for Development*). Podobnie jak w przypadku doświadczeń z instytucjami międzynarodowymi, uczestnicy krytykowali organizacje społecznościowe za przejawy faworyzowania i dawania pierwszeństwa rodzinom, które mają silniejsze więzy z lokalnymi decydentami. Niektóre kobiety zgłaszały także, że doświadczały molestowania ze strony dostawców usług, kiedy próbowały uzyskać pomoc, szczególnie gdy były to kobiety samotne, przychodziły same lub miały córkę na wydaniu.

Te doświadczenia, przywołane podczas rozmowy z grupą fokusową, zostały potwierdzone przez wyniki badania, w którym oceniano poziom wiedzy uczestników o usługach w zakresie: otrzymania żywności i artykułów nieżywnościowych, ochrony zdrowia, dostępności ośrodków dla kobiet lub dzieci, możliwości edukacyjnych/szkolnych, usług związanych z bezpieczeństwem, wsparcia w dziedzinie zdrowia psychicznego i psychospołecznego, a także pomocy prawnej dla uchodźców syryjskich w ich rejonie. Choć ponad 70% badanych wiedziało o możliwościach skorzystania z opieki zdrowotnej, dostępu do żywności, a także do edukacji dorosłych mężczyzn i kobiet, nawet w południowym regionie Jordanii, gdzie usługi są stosunkowo nieliczne, sytuacja różni się w przypadku innego rodzaju wsparcia. Dotyczyło to wiedzy o pomocy prawnej, pomocy w zakresie zdrowia psychicznego i psychospołecznego, zapewnieniu bezpieczeństwa oraz o ośrodkach dla kobiet i dzieci – ta wiedza była szczególnie niska we wszystkich trzech regionach. Mniej niż połowa badanych wiedziało o pomocy prawnej lub wsparciu w dziedzinie zdrowia psychicznego i psychospołecznego (odpowiednio 41,6% i 45,3%), zaś jedynie nieco ponad połowa wiedziało o usługach z zakresu bezpieczeństwa (56,9%), ośrodkach dla kobiet (52,45%) lub ośrodkach dla dzieci (55,1%) w ich okolicy.

Uczestnicy badania wskazali także usługi, które nie zaspokajały potrzeb różnych grup demograficznych (mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt) oraz powody, dla których grupy te nie są w stanie otrzymać danego rodzaju wsparcia. Również w tym zakresie chłopców i dziewczęta generalnie oceniano jako mających mniejsze możliwości niż dorośli. Było to szczególnie widoczne w przypadku wsparcia w dziedzinie zdrowia psychicznego i psychospołecznego oraz dostępu do ośrodków dla dzieci i dziewczęta są pozbawieni tej pomocy.

W przypadku dorosłych mężczyzn i kobiet najwyższe wskaźniki wykluczenia (> 20%) dotyczyły braku wsparcia w dziedzinie zdrowia psychicznego i psychospołecznego oraz pomocy prawnej, często z powodu niewiedzy o takich możliwościach lub z obawy przed stygmatyzacją z powodu skorzystania z nich. Uważa się także, że kobiety mają w większym stopniu utrudniony dostęp do ośrodków dla kobiet (średnio 19,9% i około 25% w centrum i na południu). Do największych barier w dostępie należą: świadczenie usług łącznie dla mężczyzn i kobiet w ośrodkach, brak pozwolenia rodziny, lokalizacja z daleka od centrum oraz niepewność co do rodzaju pomocy oferowanej przez ośrodek.

Zdecydowanie najczęstszym powodem wykluczenia wymienionych grup z poszczególnych usług, był brak wiedzy o tym, co dana organizacja/instytucja pomocowa oferuje. Był to szczególnie problem dla osób o niskim poziomie edukacji. Problemy z jakością – w tym łączne świadczenie usług dla mężczyzn i kobiet, molestowanie lub inne niewłaściwe zachowania ze strony osób oferujących pomoc – były często wskazywane jako znaczące utrudnienie wśród badanych na północy, natomiast uczestnicy badania na południu najczęściej wskazywali na „brak pozwolenia rodziny” jako powód, dla którego kobiety i dziewczęta mogą nie być w stanie korzystać z pomocy.

Nawet na północy i w centrum kraju, gdzie dla uchodźców syryjskich jest dostępnych więcej usług socjalnych, wszyscy (uchodźcy i osoby zajmujące się pomocą), opisywali problemy z dostępem do informacji. Uczestnicy badania, we wszystkich regionach, skarżyli się, że usługi bezpośrednio zwykle do nich nie docierają i to oni muszą je wyszukiwać samodzielnie. Ten problem najczęściej wyrażany był przez kobiety, z powodu ich ograniczonego dostępu do informacji. Uczestniczki badania, które wiedziały o organizacjach społecznościowych i innych organizacjach lokalnych, które zapewniają Syryjczykom usługi bezpośrednio, usłyszały o tych miejscach od swoich mężów lub od innych Syryjczyków.

129 UNHCR, *UN Revised SRPP*, czerwiec 2012, (dostęp 28.05.2013).

130 Oxfam Wielka Brytania, Jordania, *Integrated Assessment of Syrian Refugees in Host Communities*, s. 9.

131 CARE International (Jordania), *Syrian Refugees in Urban Jordan*, s. 8.

132 UNHCR, *UN Revised SRPP*, czerwiec 2012, (dostęp 28.05.2013).

133 W reakcji na informacje zwrotne od uchodźców, którzy skorzystali z gorącej linii, w marcu 2013 UNHCR wprowadził dwie nowe gorące linie przeznaczone specjalnie dla spraw związanych z przemocą na tle seksualnym i ze względu na płeć oraz ochroną dzieci.

Na przykład na północy, wbrew przekonaniom kluczowych informatorów, wiele kobiet które uczestniczyły w rozmowie z grupą fokusową, stwierdziło, że nie znają żadnych wyspecjalizowanych usług dostępnych dla nich. W badaniach liczba uczestników, którzy wiedzieli o takich możliwościach, wynosiła około 60% we wszystkich trzech regionach – ten sam poziom na północy i w centrum, co na południu, gdzie usługi są nieliczne. Potwierdzając te dane wielu przedstawicieli organizacji pomocowych z północy i centrum Jordanii wyjaśniło, że Syryjki rzadko biorą udział w warsztatach, a prowadzący mają często problemy z zebraniem wystarczającej liczby uczestników do swoich programów. Choć wielu kluczowych informatorów z północy uważa, że niski poziom uczestnictwa wynika z braku zainteresowania, powyższe odpowiedzi uczestników rozmowy z grupą fokusową na północy wskazują, że wiele uchodźczyń syryjskich może nie być w stanie korzystać z tych usług lub nie czują się one komfortowo korzystając z nich, z powodu poczucia niepewności lub ograniczonej możliwości opuszczenia domu.

Uchodźcy i dostawcy usług na południu uważają, że obecne możliwości pomocy są w znacznej mierze niewystarczające do obsługi uchodźców syryjskich w ich społecznościach, a w szczególności braki występują w propozycjach skierowanych do kobiet. Wielu dostawców usług zwróciło uwagę, że większość pomocy skierowana jest do mężczyzn i dzieci, a specjalistyczne usługi dla kobiet są nieliczne lub nie występują. Dane z badania sugerują także, że nierówność w traktowaniu płci związana z dostępem do wyspecjalizowanej pomocy, jest stosunkowo duża na południu. Choć występowały jedynie niewielkie różnice w wiedzy o usługach skierowanych do mężczyzn, to w porównaniu z usługami skierowanymi do kobiet w regionie północnym i centralnym (zwykle < 5%), wynosiły średnio około 8% na południu. W przypadku usług związanych z bezpieczeństwem ta różnica była znacznie wyższa: 78,3% uczestników miało wiedzę o takich usługach dla mężczyzn, a jedynie 56,5% o takich samych usługach dla kobiet – różnica wynosi 21,8%. Uczestnicy badania na południu częściej stwierdzali także, że kobiety i dziewczęta były wykluczone z dostępu do usług, natomiast mężczyźni nie (w porównaniu z regionem północnym i centralnym).

Kluczowi informatorzy na południu stwierdzili także, że wielu uchodźców syryjskich nie kwalifikowało się do otrzymania podstawowej pomocy, ponieważ nie byli zarejestrowani w UNHCR. Uchodźcy nie wiedzieli, dokąd się udać w celu zaspokojenia tych potrzeb^{134,135}. Podsumowując: dane z badania potwierdziły ograniczony dostęp do usług na południu, średnio 20% mniej badanych, mieszkających tam wiedziało o dostępności danej usługi, w porównaniu z uczestnikami zamieszkałymi na północy i w centrum.

Podstawowe i uzupełniające usługi opieki zdrowotnej, w tym z zakresu zdrowia reprodukcyjnego i mentalnego są dostępne, nieodpłatnie dla uchodźców zarejestrowanych przez UNHCR, w szpitalach publicznych. W nagłych przypadkach niezarejestrowani uchodźcy otrzymują także pomoc medyczną, poprzez skierowania otrzymywane z UNHCR. Jednakże obecny niedobór środków doprowadził do tego, że odmawia się niektórych drogich procedur medycznych w schorzeniach chronicznych, choć przypadki nagłe są leczone¹³⁶. Kobiety objęte badaniem oceniającym CARE International, wska-

zywały także na brak lekarek jako główną przeszkodę w dostępie do rozrodzkiej opieki zdrowotnej¹³⁷. Te bariery powinny zostać zlikwidowane, gdyż mogą one uniemożliwiać ofiarom przemocy ze względu na płeć zasięganie pilnej pomocy medycznej.

Wczesne małżeństwo

Choć zjawisko wczesnych małżeństw istniało w Syrii już przed wybuchem kryzysu, wyzwania finansowe stojące przed uchodźcami mogą prowadzić do większego polegania na tym rozwiązaniu, przy czym niektóre rodziny postrzegają je wręcz jako sposób na ochronę. Aczkolwiek wczesne małżeństwa to znana kwestia dotycząca populacji uchodźców syryjskich¹³⁸, żadna z kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady na potrzeby niniejszego raportu, nie wspomniała że sięgnęła lub sięgnęłaby po tę praktykę, by zmniejszyć stres finansowy i społeczny. Trzynaście kobiet zgłosiło otrzymanie propozycji małżeństwa z ich nieletnimi córkami, ale wszystkie odmówiły, argumentując, że córki są za młode, że nie są gotowe na podjęcie tak poważnej decyzji pod nieobecność męża, że chcą, aby córka ukończyła edukację, lub że troszczą się o reputację rodziny. Kobiety wskazywały, że nie podoba im się utrwalany wizerunek syryjskich dziewcząt jako „łatwych i tanich”. Kobiety zgłaszały otrzymane propozycje małżeństwa z dziewczynkami już w wieku 12 lat.

Majida, 36 l., mieszkająca we Wschodnim Ammanie w Jordanii, otrzymała pięć różnych propozycji małżeństwa dla jej 14-letniej córki. Pewien mężczyzna pochodzący z zagranicy, wielokrotnie odwiedzał dom Majidy, przynosząc pieniądze, ryż, mięso oraz inną żywność i próbując ją w ten sposób przekonać, by pozwoliła mu poślubić jej córkę. Majida się sprzeciwiła, tłumacząc to tym, że jej córka musi uzyskać wykształcenie.

Pomimo walki o zwłóknienie końca z końcem kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady, stanowczo odrzucały pomysł wydania córek za mąż, żeby zmniejszyć ich własny stres. Noor, 42-letnia matka mieszkająca w Akkarze w Libanie, ma na głowie tyle, że sobie nie radzi. Musi utrzymać dwójkę dzieci i chorą teściową, a pomoc finansowa, którą dostaje z UNHCR nie wystarczy na wszystko. Mimo tych kłopotów, wypowiedziała się jednoznacznie przeciwko wczesnemu małżeństwu. „Niech Bóg broni! Nigdy nie wydałabym jej za mąż, żeby zmniejszyć swoje problemy finansowe. Prędzej nakarmiłabym ją własnymi oczami”.

UNHCR i organizacje partnerskie identyfikują i monitorują przypadki wczesnych małżeństw, zapewniają terapię dla rodzin, informującą o negatywnych skutkach takiego małżeństwa, a także podejmują kampanie informacyjne we wszystkich trzech krajach przyjmujących uchodźców. International Rescue Committee dysponuje także mobilnymi zespołami, które odbywają wizyty terenowe i prowadzą terapię w Jordanii i Libanie.

134 Choć kilku kluczowych informatorów na południu wyraziło szczególną troskę o możliwość uzyskania przez syryjskich uchodźców dostępu do opieki zdrowotnej w porównaniu z uchodźcami zamieszkałymi w innych częściach Jordanii, wyniki badania tego nie potwierdzają: około 80% uchodźców syryjskich zamieszkałych na południu wskazało, że wiedzieli o usługach opieki zdrowotnej dostępnych dla uchodźców, co jest na równi z poziomem wiedzy na północy i w centrum. Ta rozbieżność może skutkować dalszemu podkreśleniu spójnej luki, odnotowanej we wszystkich trzech regionach, między posiadaną przez dostawców usług wiedzą o wyzwaniach stojących przed uchodźcami syryjskimi w ich społeczności a faktycznymi potrzebami uchodźców.

135 UNHCR usprawniło usługi punktu pomocy w czterech prowincjach i wprowadziło nowe usługi rejestracyjne w Irbid, a także dodatkowe mechanizmy takie, jak EJC i mobilne zespoły rejestrujące.

136 Oświadczenie oficjalnego przedstawiciela UNHCR, zacytowane w artykule Stephanie Nebhay, *Syria's Refugees Denied Health Care Due To Lack Of Aid Funds* (Uchodźcom syryjskim odmawia się opieki zdrowotnej z powodu braku środków) Reuters, 26.04.2013, dostępnym pod adresem: http://www.huffingtonpost.com/2013/04/26/syrian-refugees-healthcare_n_3163305.html (dostęp 8.05.2013).

137 CARE International (Jordanian), *Syrian Refugees in Urban Jordan*, s. 34.

138 Zgłaszane w Jordanii, Libanie i Egipcie. Na przykład *UN Women Inter-Agency Assessment of Gender-based Violence and Child Protection among Urban Syrian Refugees in Jordan, with a Focus on Early Marriage* (Ocena agencji ONZ ds. kobiet w przedmiocie przemocy ze względu na płeć i ochrony dzieci wśród uchodźców syryjskich w ośrodkach miejskich w Jordanii, ze szczególnym uwzględnieniem wczesnego małżeństwa), lipiec 2013, Child Protection and Gender-Based Violence Sub- Working Group Jordan, Findings from the Inter-Agency Child Protection and Gender-Based Violence Assessment in the Zaatarı Refugee Camp (Jordańska podgrupa robocza ds. ochrony dzieci i przemocy ze względu na płeć, ustalenia z międzyagencji oceny ochrony dzieci i przemocy ze względu na płeć w obozie dla uchodźców w Zaatarı), marzec 2013, International Rescue Committee. *Syrian women and girls – fleeing death, facing ongoing threats and humiliation. A GBV rapid assessment Syrian refugee population* (Syryjskie kobiety i dziewczęta – ucieczka przed śmiercią, ciągłe groźby i upokorzenie. Szybka ocena populacji uchodźców syryjskich pod względem przemocy ze względu na płeć). Liban, sierpień 2012, Save the Children, *Syrian refugees emergency needs assessment report* (Raport z oceny pilnych potrzeb uchodźców syryjskich). Kair, luty 2013, UNHCR, *Comprehensive Assessment and Action Plans for SGBV in the Syrian Refugee Crisis* (Wszechstronna ocena i plany działania w zakresie przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć w syryjskim kryzysie uchodźczym), październik 2013.

Izolacja i niepokój

Hannah – Czy są inne kobiety takie jak ja?

„Czy są inne kobiety takie jak ja?” – zapytała Hannah, 42 l., zamieszkała w Bejrucie z matką i trójką dzieci. Jej mąż jest w Syrii. Jej słowa są odbiciem emocjonalnej izolacji, z którą uchodźczynie syryjskie zmagają się każdego dnia. Jako nowa głowa gospodarstwa domowego Hannah jest tak skoncentrowana na utrzymaniu swojej rodziny (pracuje jako gospodyni domowa, je tylko raz dziennie, żeby dzieci były na pewno dobrze odżywione), że na myśl jej nie przyszło, iż inne kobiety mogą być takiej samej sytuacji jak ona. Los Hannah jako uchodźczynie był niezmiernie trudny. Ale jest zdecydowana, żeby utrzymać rodzinę pomimo obaw i wiele trudności już przezwyciężyła.

Stres związany ze zmianą roli

Jednym z najważniejszych skutków przyjęcia roli głowy gospodarstwa, jest drastyczna zmiana jakiejś ulegają role kobiet, zarówno w rodzinie, jak i w społeczności. 94% kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, miało poczucie że ich zadania się zmieniły odkąd stały się głową gospodarstwa, a jedynie niewielka liczba była zdania, że ta sytuacja je wzmocniła i jest pozytywna. Większość (95%) wskazywała, że zmiana roli była negatywna.

Dina, mieszkająca w Egipcie, sama zajmuje się szóstką dzieci, gdyż jej mąż jest nadal w Syrii. „Wypełniam rolę matki i ojca” – opowiadała. „Muszę się martwić o finanse i o szkołę. Muszę dzieci chronić, utrzymywać, a jednocześnie dać im matczyną miłość. Moje życie jest wyczerpujące. Czuję się wycieńczona”.

Wiele kobiet utrzymuje, że stres związany z uchodźstwem zwiększył się z powodu przyjęcia nowych obciążających zadań. Wiele z nich polegało wcześniej na mężczyznach w kwestiach: utrzymania rodziny, zajmowania się sprawami poza domem i podejmowania rodzinnych decyzji. Hadeel, pochodząca z Baba Amr, uciekła do Mafraqu w Jordanii 19 miesięcy temu, po stracie 9-letniego syna i męża. Zmagają się z żałobą i nowymi zadaniami. Jej zdaniem przyjęcie tej nowej, nieznanego roli jest trudne. „Największy ciężar odpowiedzialności spoczywa na mężczyźnie” – twierdziła Hadeel. „Ten świat został zbudowany w taki sposób, że mężczyźnie jest łatwiej sobie z tym poradzić. Dla kobiety to trudne”.

Suraya, 33 l., opowiadała, że z powodu braku członka rodziny płci męskiej musi sięgać po ekstremalne środki, żeby zapewnić bezpieczeństwo siódemce dzieci. Kiedy przybyli do Jordanii, jej rodzina zamieszkała w namiocie w obozie Zaatar. „Nie mieszkalam w tym namiocie. Ja w nim warowałam” – opowiadała. „Ubierałam się i zachowywałam jak mężczyzna, żeby moje dzieci mogły spać w spokoju i czuć się bezpiecznie”. Iman, 42 l., była pracującą matką i wiodła wygodne życie w Aleppo, zanim miasto zostało zniszczone przez wojnę. Uciekając do Egiptu, zostawiła dom i firmę. „Moja rola jako kobiety całkowicie się zmieniła. W Syrii byłam niezależna i silna” – opowiadała. „Byłam wolna. Kiedy tu dotarłam, moje życie spadło poniżej zera”.

Psycho-Social Training Institute – PSTIC (Psychospołeczny Instytut Szkoleniowy) w Kairze, w Egipcie, wskazuje że kobiety będące głową gospodarstwa stoją wobec większego ryzyka depresji i cierpienia psychicznego. Instytut zapewnia terapię i całodobową gorącą linię w celu ograniczenia presji uchodźstwa i zarządzania nią, a także szkoli uchodźców syryjskich w zapewnianiu wsparcia psychospołecznego. Pracuje tam 30 opiekunów społecznych – Syryjczyków, z których niektórzy to właśnie kobiety będące głową gospodarstwa.

Dr Nancy Baron, dyrektorka PSTIC, stwierdziła: „W Egipcie kobiety będące głową gospodarstwa domowego stają przed wieloma wyzwaniami. Wyróżniają się na tle normy społecznej, zgodnie z którą kobiety polegają na mężczyznach przy kierowaniu rodziną, a to czyni je szczególnie narażo-

nymi na wykorzystywanie i molestowanie. Jest to szczególnie trudne w kontekście ograniczonych zasobów organizacji humanitarnych i niewielu możliwości zatrudnienia”.

Życie z brakiem poczucia bezpieczeństwa

Oprócz znanych im już ról – osoby prowadzącej dom i matki, wiele kobiet obecnie bierze na siebie także zadania, którymi wcześniej zajmowali się ich mężowie, jak np.: płacenie rachunków, załatwianie spraw, chodzenie na rynek i zarabianie pieniędzy. Większość kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, wskazywała, że ta zmiana im się nie podoba.

„Zanim powstała obecna sytuacja w Syrii, większość kobiet była rozpieszczona, wszystko było dostarczane do domu. Ich godność była zachowana” – opowiada Khawla, 27-letnia matka pochodząca z Homs. „Jak był mąż, kobieta nie musiała rozmawiać z obcymi, walczyć o pomoc żywnościową. Mogła zostać w domu”. Khawla opuściła Syrię z trójką dzieci po tym, jak jej mąż został zabity. Teraz jest odpowiedzialna za utrzymanie rodziny i musi wychodzić z domu częściej, niż jest przyzwyczajona.

Te nowe role niosą ze sobą nowe obawy. 60% kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, wyrażało poczucie braku bezpieczeństwa. Niektóre obawiały się przemocy lub molestowania, inne martwiły się o sytuację polityczną, szczególnie w Egipcie i Libanie. Kobiety wskazywały na przypadki zaczepek słownych ze strony taksówkarzy, kierowców autobusów, wynajmujących i dostawców usług, ale także mężczyzn w sklepie, na rynku, w środkach transportu publicznego, w punktach dystrybucji i na ulicy. Z ustaleń przeprowadzonej w 2014 roku w Egipcie oceny wynika, że w jednej czwartej zbadanych gospodarstw domowych panowało poczucie, że nie jest to kraj bezpieczny dla kobiet i dzieci z Syrii, głównie z powodu molestowania¹³⁹. Szereg kobiet przypisywało swoje doświadczenia wyraźnie temu, że mieszkają bez dorosłego mężczyzny, a niektóre opowiadały, że mężczyźni składali im nieprzyzwoite propozycje stosunków intymnych, albo prosili o ich numer telefonu w ramach próby „zaprzyjaźnienia się”. Do kilku kobiet w Libanie wręcz zwrócono się o tymczasowe małżeństwo.

Hala, 32 l., matka, mieszka z siedmioma innymi osobami w nieformalnym namiotowisku w Libanie. Jej mąż zaginął w Syrii. Hala czuje się niepewnie, bo wiedząc, że nie ma z nią jej męża, mężczyźni składali jej niepożądane propozycje małżeństwa. „Wielu mężczyzn mówiło mi: Czemu nie zostawisz swoich dzieci, a ja się tobą zajmę?” – opowiadała Hala. Działa, która mieszka w Aleksandrii w Egipcie, stawia sprawę jeszcze jaśniej: „Samotna kobieta w Egipcie to zdobycz dla wszystkich mężczyzn”. Działa czuje się szczególnie narażona w środkach transportu publicznego. Kiedy próbowała zapisać syna do szkoły, administrator powiedział jej: „Zapiszę go dla twojej pięknej twarzy”. Zahwa, 31 l., obecnie w Jordanii, opowiadała o molestowaniu przez innych uchodźców kiedy szukała pomocy, co wzmocniło jej poczucie upokorzenia i braku bezpieczeństwa. Opowiadała, że gdy odbiera swoje kupony na żywność we Wschodnim Ammanie, mężczyźni uznają ją za kobietę bez opiekuna. „Żyłam z godnością, ale teraz nikt mnie nie szanuje, bo nie jestem z mężczyzną”.

Kobiety, z którymi przeprowadzono wywiady na potrzeby raportu Women’s Refugee Commission w marcu 2014 roku, powtarzały takie same opowieści wskazując, że były seksualnie molestowane przez przechodniów albo upokorzone komentarzami o braku mężczyzny, który mógłby się zająć ich potrzebami¹⁴⁰.

139 Interagency Joint Assessment for Syrian Refugees in Egypt (Wspólna międzyagencyjna ocena dotycząca uchodźców syryjskich w Egipcie), listopad 2013.

140 Women’s Refugee Commission, *Unpacking Gender: The Humanitarian Response to the Syrian Refugee Crisis in Jordan* (Rozpakowując płęć: reakcja humanitarna na syryjski kryzys uchodźczy w Jordanii), marzec 2014, s. 9.

Życie w strachu przed przemocą seksualną

Według raportu UNHCR ProGres z marca 2014 roku, 347 z 6 991 zarejestrowanych osób bez małżonka, będących głową gospodarstwa, wskazało na doświadczenie przypadków związanych z przemocą na tle seksualnym i ze względu na płeć albo w Syrii, albo podczas ucieczki. Ponadto w Libanie zidentyfikowano 1 050 zagrożonych osób i udzielono im pomocy w dostępie do wyspecjalizowanych usług, w tym zarządzania przypadkiem i bezpiecznych miejsc w całym kraju za pośrednictwem UNHCR oraz organizacji partnerskich. Kilka kobiet wspomniało także, że doznały molestowania lub otrzymały dwuznaczne propozycje od ludzi pracujących w lokalnych organizacjach dobroczynnych, które zapewniają usługi i pomoc dla uchodźców syryjskich. Niektóre przypisywały to temu, że są kobietami bez opiekuna, wyjaśniając, że mężczyźni zajmujący stanowiska dające im władzę sprawiali, że czuły się tak, jakby zobowiązane były zaofiarować coś w rewanżu za pomoc. Zastępca Przedstawiciela UNHCR w Kairze, Elizabeth Tan, stwierdziła: „Kobiety dotknięte przez konflikt w Syrii są nadal łatwym celem przemocy na tle seksualnym i molestowania w kraju azylu, nie wspominając o tym, że musiały zostawić swój kraj i zostały pozbawione wszystkiego, co miały”.

Zaina, 44 l., mieszka w Bekaa w Libanie w małym, zimnym pokoju bez łazienki. Jej 14-letnia córka cierpi na porażenie mózgowe i jest całkowicie zależna od matki. Mąż Zainy zaginął w Syrii dwa lata temu, a jej pozostałe dzieci nadal tam są. Jej życie obraca się wokół opieki nad córką, która prawie nie może się ruszać i cały dzień leży w łóżku. Choć Zaina nie czuje się zagrożona w domu, unika interakcji z innymi ludźmi ze strachu przed tym, co mogłoby się stać bez obecności mężczyzny, który by ją ochronił. Jedną z jej największych obaw jest to, że jako kobieta będąca głową gospodarstwa domowego mogłaby zostać źle potraktowana przez lokalne organizacje pomocowe, które zapewniają wsparcie uchodźcom. Według raportu UN Women z Jordanii z 2013 roku kobiety faktycznie zgłaszały molestowanie ze strony dostawców usług, w szczególności kiedy kobiety są samotne, przychodzą same lub mają córkę na wydaniu¹⁴¹.

Zaina twierdzi, że niektóre organizacje pomagają kobietom tylko wtedy, kiedy kobiety zapewnią „coś w zamian”. Opowiadała, że mężczyźni pracujący w takich stowarzyszeniach widząc w kobietach łatwy cel próbują je wykorzystać. Jeśli kobieta, która się zgłasza do stowarzyszenia, podoba się takiemu mężczyźnie, ten zapyta ją czy ma ochotę „na przejażdżkę”. „Jak nie ma mężczyzny, ludzie zachowują się jak zwierzęta” – opowiada Zaina. Znane są jej przypadki kobiet, które poszły z mężczyzną i straciły swoją godność. „Gdybym nie była wystarczająco silna, sytuacja mogłaby być inna i miałabym złą opinię. Bogu dzięki, że nie musiałam się upokorzyć”.

W rejonie w pobliżu Qubayat w północnym Libanie, gdzie złożono szereg skarg na wykorzystywanie przez pracowników lokalnych organizacji charytatywnych, samorząd stworzył punkt dystrybucji w miejscu publicznym, by uchodźcy mogli zgłaszać się po pomoc w bezpieczniejszym środowisku. Pracownicy samorządu czasami towarzyszą kobietom do innych punktów dystrybucyjnych lub przy oględzinach potencjalnego miejsca do mieszkania, żeby zapewnić im bezpieczeństwo i nie narażać ich na molestowanie.

W celu zminimalizowania zagrożenia i zwalczania bezkarności, UNHCR i organizacje partnerskie prowadzą konsultacje z uchodźcami, by zrozumieć ich obawy. Ponadto UNHCR zapewnia pracownikom szkolenia, by zapewnić że ich działania w zakresie pomocy humanitarnej są zgodne z międzynarodowymi standardami, w tym standardami dotyczącymi przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć. Śledzi skargi wnoszone przez uchodźców odnośnie organizacji, które narażały kobiety na nieprzyjemności. Zapobieganie przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć oraz reagowanie

141 UN Women Inter-Agency Assessment of Gender-based Violence and Child Protection among Urban Syrian Refugees in Jordan, with a Focus on Early Marriage, lipiec 2013, s. 40-1.

na nią to kluczowe priorytety dla UNHCR. Kobietom, które doznały przemocy na tle seksualnym lub ze względu na płeć, agendy ONZ i organizacje partnerskie we wszystkich trzech krajach zapewniają wsparcie psychospołeczne, usługi medyczne oraz doradztwo prawne, a także schronienia i domy półotwarte dla ofiar, które potrzebują bezpiecznego miejsca do życia. W Libanie ośrodki KAFA zapewniają Syryjkom i Libankom wsparcie psychospołeczne poprzez aktywności grupowe i terapię. Kobiety i dziewczęta uczą się radzenia sobie ze stresem i frustracją za pomocą terapii sztuką, terapii teatrem i szycia. W ramach wizyt w terenie ośrodki identyfikują przypadki, promują edukację i zwiększają świadomość w zakresie szeregu kwestii, w tym przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć.

Poziom wiedzy wśród kobiet będących głowami gospodarstw o usługach dostępnych dla ofiar, a także gotowość skorzystania z takich usług, są niskie. Nieliczne z kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, znały miejsce do którego mogłyby udać się po pomoc w przypadku doznania przemocy na tle seksualnym lub ze względu na płeć. Większość wymieniała organizacje lokalne lub międzynarodowe, w tym UNHCR, zaś kilka wspomniało policję, przychodnię zdrowia lub lidera ich obozu dla uchodźców.

Kilka kobiet wyjaśniło, że z powodu piętna związanego z przemocą na tle seksualnym lub ze względu na płeć, jest mało prawdopodobne, by opowiedziały o takich przypadkach. Noor, 42 l., mieszkająca w Akkarze w Libanie stwierdziła: „Nigdy nie zwróciłabym się do organizacji po pomoc. Nasypałabym soli na ranę i zachowała milczenie, ale nigdy, przynigdy, bym nic nie powiedziała nikomu. To przyniosłoby więcej złego niż dobrego”.

Aby bardziej rozpowszechnić wiedzę o istniejących możliwościach wsparcia oraz zachęcić ofiary do zgłaszania się, UNHCR i organizacje partnerskie przekazują uchodźcom informacje o powiązanych usługach w punktach rejestracji i pomocy, podczas wizyt domowych oraz przez telefoniczne linie pomocy i ulotki informacyjne. UNFPA pomaga służbom bezpieczeństwa i ścigania, w usprawnianiu sposobu przyjmowania skarg o przemocę na tle seksualnym i ze względu na płeć, traktowania ofiar, a także zapewnia, że służby mają informacje o sposobie kierowania ofiar do odpowiednich osób lub organizacji wspierających.

W Libanie UNHCR stworzył sieć ponad 300 wolontariuszy do kontaktów z uchodźcami w terenie, z których ponad połowa to kobiety. Wolontariusze informują uchodźców dokąd można się zgłosić, a także powiadają UNHCR i organizacje partnerskie o problemach związanych z ochroną w danej społeczności. Prowadzone przez IRD, w ośrodkach miejskich w całej Jordanii, komitety wsparcia społecznego, realizują działania z zakresu wizyt w terenie i rozpowszechniania informacji, a szczególnie poważne przypadki kierują do dalszego postępowania do UNHCR. Oparta na społeczności sieć ochronna w obozie Zaatarri pomaga w przepływie informacji między uchodźcami i grupami pomocowymi.

Lorenza Trulli, Dyrektor UNHCR ds. przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć, stwierdziła: „Kobiety i dziewczęta, które doznały przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć, mogą szukać wsparcia u przeszkolonych specjalistów oraz u siebie nawzajem w szeregu bezpiecznych miejsc obsługiwanych przez UNHCR w Libanie. Mogą tam uzyskać dostęp do terapii, pomocy prawnej oraz mają możliwości szkoleniowe. W tych bezpiecznych miejscach specjaliści pomagają kobietom pomóc samym sobie w stanięciu z powrotem na nogi, przepracować doznaną traumę i ból oraz odzyskać siłę, by iść naprzód”.

Izolacja

Niemal połowa z kobiet, z którymi przeprowadzono wywiady, stwierdziła, że mniej wychodzą z domu w goszczącym je kraju, niż miało to miejsce w Syrii. Jedna trzecia stwierdziła, że nie wychodzą z domu nigdy, rzadko lub jedynie, kiedy jest to niezbędne. Niektóre wskazywały, że wynika to z poczucia braku bezpieczeństwa, inne – że nie mogą znaleźć czasu przy wszystkich zadaniach, które teraz na nich spoczywają, albo nie czują się komfortowo wychodząc bez mężczyzny. Jeszcze inne jeszcze kobiety

stwierdziły, że nie stać je na wychodzenie gdziekolwiek. „Jesteśmy więźniami pieniędzy i braku znajomości” – stwierdziła Yusra, która wraz z dwójką wnuków mieszka w Kairze.

Nuha, 45 l., przybyła do Kairu z mężem i trójką małych dzieci z Aleppo. Przez pierwsze kilka miesięcy ich pobytu w Egipcie mąż Nuhy pracował jako rykszarz. Zabrał rodzinę, żeby się zarejestrowała w UNHCR, zajmował się rachunkami i robił zakupy dla rodziny, a Nuha zajmowała się życiem rodziny w domu. W ciągu dnia gotowała, sprzątała, pomagała dzieciom w nauce szkolnej i zajmowała się najmłodszym synem. Wszystko się zmieniło, gdy mąż Nuhy został napadnięty i zabity podczas pracy. „Zostawiliśmy śmierć w Syrii tylko po to, żeby ją znaleźć tutaj w Egipcie” – opowiadała. Teraz wychodzi z domu znacznie mniej niż w Syrii. „Nie chcę wychodzić z domu z powodu smutku w moim sercu” – stwierdziła. Jest także przerażona i nieprzyzwyczajona do samotnego wychodzenia z domu. To jej mąż zawsze zajmował się sprawami poza domem. Zamiast tego wycofuje się i polega na szczerości sąsiadów i organizacji charytatywnych, by przetrwać dzień.

Niektóre kobiety będące głową gospodarstwa mają pod opieką także osoby obciążone inwalidztwem, co powoduje, że wychodzenie z domu jest jeszcze trudniejsze. Sayeda, 55 l., mieszka przy ludnej ulicy targowej w oddalonej dzielnicy Kairu. Przybyła z obozu Jarmuk w Damaszku dziesięć miesięcy temu, wraz z trójką wnuków. Jej mąż i córka, matka dzieci, pozostali uwięzieni w obłożonym obozie. Sayeda teraz stara się, by ona i wnuki wychodziły z domu, bo nie ma nikogo do pomocy. Martwi się o Farida, 9-letniego wnuka, który jest autystyczny i może być nieprzewidywalny. Boi się, że ucieknie, albo że ludzie na ulicy będą się nad nim znęcać. Polega na młodszym bracie chłopca, kiedy trzeba iść na targ albo odebrać lekarstwa dla Farida, by sama mogła zostać w domu i się nim zajmować.

Aby zwalczyć poczucie izolacji lub braku bezpieczeństwa, kobiety będące głowami gospodarstwa często zwracają się do sieci wsparcia w ich społeczności lokalnej i uchodźczej. Sieci te zapewniają solidarność, a czasami wsparcie materialne, mogą być także sposobem na dzielenie się informacjami o usługach i pomocy. Kobiety często polegają na wcześniejszych powiązaniach z Syrii. Wiele kobiet mieszka w pobliżu członków rodziny lub znajomych, więc mogą się regularnie odwiedzać. Kobiety będące głową gospodarstwa organizują też nieformalne spotkania dla kobiet w ich społeczności. Noura, 47 l., która mieszka w Kairze od czerwca 2013 roku, organizuje regularne spotkania towarzyskie dla kobiet, na których piją herbatę i rozmawiają, a to zbliża do siebie Syryjki i Egipcjanki w okolicy, a także wspiera przyjaźń i spójność między obiema społecznościami. Pewna liczba kobiet stwierdziła, że czują się bardziej chronione przez ludzi dookoła, bo nie mają mężczyzn jako głowy gospodarstwa. Ludzie się o nie troszczą i traktują z większą życzliwością.

Sawsan, 85-latka z Aleppo, jest niewidoma i niesprawna ruchowo, a do nieformalnego namiotowiska w Libanie przywiodła ją grupa Syryjczyków, którzy znaleźli ją w jej domu w Syrii. Społeczność przyjęła ją pod swoje skrzydła i uzgodniła dyżury w opiece nad nią. Sawsan nie ma własnego namiotu, ale codziennie przenosi się z namiotu do namiotu, żeby ktoś inny mógł się nią zająć. Choć Sawsan przyznaje, że to nie jest życie którego oczekiwała albo na które miała nadzieję, czuje się bezpiecznie i cieszy się wsparciem.

Będąc bez mężczyzn, którzy mogliby je wspierać i chronić, niektóre kobiety zwracają się do znajomych i krewnych, by je odwiedzali oraz zapewniali im bezpieczeństwo i dobre samopoczucie albo towarzyszyli im w miejscach publicznych. Ghada, 24 l., mieszkająca w Halbie w Libanie czasami zwraca się do swojej syryjskiej znajomej i jej męża z prośbą o przyjaźń i wsparcie. „Kiedy czuję się jakbym miała się udusić, ona sprawia, że czuję się lepiej”. Ghada widuje swoją znajomą często, a mąż znajomej czasem towarzyszy jej dla ochrony.

Ośrodek INTERSOS w Zahle w Libanie zaproponował kobietom zajęcia z zakresu robienia na drutach, by pomóc im w przezwyciężeniu ich poczucia izolacji. Około 35-40 kobiet, w tym kobiet będących głową gospodarstwa, przychodzi robić bućki dla niemowląt i czapeczki dla ciężarnych syryjskich uchodźczyń. Ośrodek jest źródłem inspiracji dla kobiet, a także szansą na zebranie i porównanie pomysłów na poprawę ich warunków. „Kiedy tworzę coś własnymi rękami” – stwierdziła jedna z kobiet – „nie myślę o przeszłości”. Grupa zajmująca się robieniem na drutach, pełni funkcję grupy



wsparcia dla kobiet. Rozmawiają o dzieciach, mężach i dawnym życiu. Pomimo różnic wieku – niektóre kobiety mają zaledwie 18 lat, inne skończyły 40 – wiele kobiet twierdzi, że rady i doświadczenie innych kobiet pomagają im znaleźć rozwiązania codziennych problemów.

W Mafraq w Jordanii International Catholic Migration Commission prowadzi ośrodek dla kobiet, który oferuje: pomoc przy wynajmie mieszkań, artykuły domowe, a także rozmowy grupowe o przemocy ze względu na płeć, opiece nad dziećmi, traumie, zdrowiu oraz zajęcia dla dzieci. Ośrodek prowadzi wizyty w terenie, realizowane przez zespół syryjskich i jordańskich wolontariuszy.

Ośrodek Tadamon w Faysal w Egipcie zapewnia bezpieczne miejsce dla kobiet i dzieci. Ulokowany w starej willi, pomalowany na jasne kolory i pełen stońca, ma także przestronny ogród, gdzie kobiety mogą przyjść z dziećmi, uczestniczyć w zajęciach i udzielać się towarzysko. W samym budynku panuje atmosfera nadziei, aktywności i zabawy. Tadamon obsługuje około 200 do 250 kobiet co miesiąc, z czego 47 jest zarejestrowanych jako kobiety będące głową gospodarstwa. Ośrodek prowadzi szereg programów z zakresu kształcenia, pracy, wsparcia psychospołecznego i zdrowia, a także cotygodniowe spotkania grupy wsparcia, na których kobiety wybierają interesujące je tematy: arabskie dialekty, sprawy finansowe, czy emocjonalne skutki rozdzielenia z mężem. Poza tym ośrodek oferuje zajęcia dla dzieci, zachęcając do przychodzenia matki, które nie mogą zostawić dzieci w domu.

Fadia – Ta wieża to więzienie

Wysoko na odległym wzgórzu na przedmieściach Trypolisu, w odizolowanej wieży mieszka Fadia. Klatki schodowe są ciemne, zasilanie niestabilne, a u wejścia do jej mieszkania przecieka woda tworząc kałużę. Sama wieża to ponure miejsce, choć Fadia jest wdzięczna, że wieża chroni ją i czwórkę jej dzieci. „Cieszę się, że mamy dach nad głową” – opowiadała – „ale ta wieża to więzienie”. Fadia w Syrii była pielęgniarką. Przeżyła masakrę, w której zginął jej mąż. Pod wieloma względami ona sama i jej dzieci jeszcze nie wrócili do siebie po szoku wywołanym zbombardowaniem ich domu i śmiercią tylu ludzi na ich oczach.

W wieży w Libanie Fadia ma wrażenie, że każdemu jej ruchowi bacznie przypatrują się sąsiedzi i lokalni mieszkańcy. „Tu jest mnóstwo okien, one mnie onieśmielają” – opowiadała. „Ludzie patrzą i plotkują. Jak kobieta wyjdzie na zewnątrz, mówią, że jest prostytutką. Kiedy muszę gdzieś iść, muszę brać taksówkę”. W rezultacie Fadia czuje się bez przerwy zaniepokojona – nie tylko podczas rzadkich wypraw po jedzenie na targ, ale nawet w jej własnym domu.

Skutki psychologiczne u dzieci

Dina, matka sześciorga dzieci mieszkająca w Egipcie, stwierdziła, że przejście funkcji głowy gospodarstwa i przyjęcie roli zarówno pielęgnującej matki, jak i dyscyplinującego ojca, zmieniło jej stosunki z dziećmi na gorsze. „Kiedyś byłam ich matką, osobą, do której zwracali się po pociechę i czułość” – wyjaśniała. „Teraz muszę być tą osobą, a jednocześnie ich ojcem, który był bardziej surowy i je dyscyplinował. Dla nich to jest ogromna sprzeczność. Widzę, że już nie patrzą na mnie w ten sposób”.

Jedną z głównych obaw wyrażanych przez kobiety w odniesieniu do ich zmieniającej się roli, był wpływ tej zmiany na życie dzieci. Dwoistość ich roli przyczyniła się dodatkowo do zamętu, w czasie kiedy już doznają ogromnej zmiany zakłócającej strukturę rodziny. Matki twierdziły, że ich dzieci kompensują stres dorosłych. Najwa, zamieszkała w Trypolisie w Libanie, próbowała to ukryć, ale nie udało się jej ochronić dzieci całkowicie. „Zauważyłam, że dzieci są znacznie bardziej świadome swoich problemów” – opisywała. „Biorą na siebie za dużo problemów jak na ich wiek”. Te obciążenia dokładają się do wysiłków stojących przed dziećmi próbującymi przezwyciężyć traumę doświadczeń wojennych. Kobiety wskazywały, że szczególnie boją się o cierpienie emocjonalne ich dzieci i wpływ jaki ma życie bez ojca.

Według Hayi – 29-letniej matki dwóch synów i córki (każde poniżej 10 roku życia), najtrudniejszym aspektem życia w Egipcie jest to, że jej 9-letni syn Shadi próbuje zachowywać się jak dorosły mężczyzna. „Mają większe poczucie odpowiedzialności, niż dziecko mieć powinno” – opowiada. „Chcę, żeby były dziećmi, żeby się nie martwiły jak dorośli, ale synowie stali się małymi decydentami, jak gdyby byli już mężczyznami”. Haya z synem siedzą blisko siebie i sylwetka Shadiego obok matki, jest sylwetką mężczyzny obciążonego poważną odpowiedzialnością. „Dzieci cierpią z powodu uchodźstwa bardziej niż dorośli” – stwierdziła Haya. „Ukrywają swój smutek, żeby zmniejszyć ciężar mojej odpowiedzialności, ale to co mówią to tortura”. W tym momencie brat Shadiego niechcący uderzył go tyżką w głowę. Dziecko wdrapało się matce na kolana – mimo wszystko to jednak nie mężczyzna, a mały chłopiec.

Hala, 32-letnia matka mieszkająca w Libanie, kilkakrotnie była nagabywana przez mężczyzn i boi się wyjść z namiotu, w którym mieszka z rodziną. Jej syn Rami, zaledwie 6-latek, doskonale zdaje sobie sprawę z jej bezbronności i Hala często siłą musi go od siebie odsuwać. „On próbuje mnie chronić, uchronić mnie przed krzywdą” – stwierdziła Hala, biorąc dziecko na ręce i wynosząc je na dwór. Ale kiedy to zrobiła, chłopiec zaczął krzyżeć – chciał zostać blisko matki, nie chciał zostawić jej samej. Mówił, że boi się, że „stanie się jej krzywdą”. „Dzieci nie powinny się tak czuć” – mówiła Hala ze zmartwionym wyrazem twarzy.

Niektóre dzieci próbują zrekompensować sobie nieobecność ojca pracując, zajmując się rodzeństwem albo załatwiając sprawy dla rodziny. Inne przyjmują rolę decydentów.

Z oceny uczestniczącej przeprowadzonej przez UNCHR w Jordanii wynika, że na skutek nieobecności ojca, dziewczynki mają poczucie, że ich rola się zmieniła z uczennic na opiekunki. Z raportu wynika także, że chłopcy postrzegają zmianę swojej roli z uczniów na pracowników, by móc utrzymać rodzinę. Zarówno chłopcy, jak i dziewczynki, rezygnują ze szkoły, by wspierać matki.

Nahid mieszka w Kairze wraz ze swoją starą matką i czwórką dzieci. Jej mąż jest nadal w Syrii. Nahid jest dyrektorką szkoły. Ale żeby ona mogła pracować, jej córka musi zostać w domu i zajmować się jej starą matką. Nahid wyjaśniła, że potrzeba dochodu jest ważniejsza niż edukacja dziewczynki.

Poprzez indywidualne zarządzanie przypadkami oraz wsparcie psychospołeczne UNHCR i organizacje partnerskie pracują z rodzinami, by zmniejszyć skutki dodatkowego stresu nałożonego na dzieci w gospodarstwach, gdzie głową jest kobieta. Sesje zwiększania świadomości prowadzone z rodzicami oraz kampanie na rzecz powrotu do szkoły, promują prawa dziecka i zachęcają kobiety do zapisywania dzieci do szkoły.

Akceptacja podmiotowości

Niewielka liczba kobiet postrzega zmiany w sobie jako pozytywne, nawet jeśli samo przejście nie było łatwe. „Kiedyś to mnie utrzymywano, teraz to ja zapewniam utrzymanie” – rozważa Maysoon, 31 l., pochodząca z Homs. Obecnie mieszka w Halbie w Libanie i opiekuje się czwórką dzieci swojego brata. Choć Maysoon martwi się, że być może nie spełnia wszystkich potrzeb dzieci, ma poczucie kontroli nad własną sytuacją i zdaje sobie sprawę, że ma możliwość zrobić coś, czego wcześniej nie mogła. „Dostałam rolę matki, choć nigdy w życiu nie rodziłam” – opowiadała Maysoon. „Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby zapewnić dzieciom to, czego potrzebują. Jestem teraz bardziej aktywna: pracuję, podejmuję decyzje i opiekuję się rodziną. To mnie cieszy”.

Kholoud, której mąż pozostał w Syrii, żeby opiekować się starą matką, także akceptuje swoją nową rolę. Po raz pierwszy w życiu zaczęła pracować w prowadzonej przez ONZ „Oazie dla kobiet”, w obozie Zaatar w Jordanii, gdzie uczy inne kobiety szycia. Warsztat krawiecki zapewnia 20 maszyn do szycia i materiały, a UN Women zapewnia opiekę nad dziećmi, więc pracujące tam kobiety mogą przychodzić z dziećmi. „W Syrii nigdy nie szyłam” – rozmyślała Kholoud. „Teraz jestem kierowniczką”. Ku jej ogromnej satysfakcji okazuje się, że jest w tym dobra. Jej nowe rzemiosło zmieniło ją. „Moja

rola się zmieniła na lepsze” – opowiada pochylając się, żeby przyrzeć się pracy innej kobiety i wskazać, co trzeba zrobić, żeby tę pracę poprawić. „Teraz muszę pracować i utrzymać dzieci. Jestem ich matką i źródłem utrzymania”. Świeżo znaleziona praca zwiększyła także jej pewność siebie. „Ludzie zauważają, że jestem silna i warta najtwardszego mężczyzny” – opowiadała z dumą. „W Syrii to mój mąż wszystko zapewniał. Ja miałam prowadzić dom i być matką. To nie wymagało ode mnie wychodzenia z domu”. Jej obecne życie jest tak inne, że nie wyobraża sobie powrotu do poprzedniej sytuacji. „To się wszystko zmieniło i już nigdy nie wrócę do tego” – opowiadała. „Jak wrócę do Syrii, będę musiała pracować. Nie mogę wrócić do bycia gospodynią”.

Siła w nieszczęściu

Odpowiedzi zebrane w niniejszym raporcie wskazują, że kobiety będące głową rodziny żyją na wygnaniu wypełnionym wyzwaniem. Walczą o środki na pokrycie codziennych wydatków, stają wobec ogromnej odpowiedzialności i muszą dostosować się do nieznanymi warunków. A mimo to wykazują się nadzwyczajną odpornością i poświęceniem, by chronić i utrzymać tych, którzy są pod ich opieką. Kiedy zapytano kobiety – uczestniczki badań co poradziłyby innym kobietom w ich sytuacji, kładły one duży nacisk na siłę i dumę. „Bądź silna i nigdy nie wstydz się, że masz mężczyznę, albo go nie masz, w zależności od twojej sytuacji” – radzi Fayzeh, 30 l., która mieszka sama w Trypolisie. „Nic nie jest idealne”.

Choć wiele kobiet wykorzystuje już posiadane umiejętności aby zarobić na życie, inne nabywają nowe umiejętności, by utrzymać się w nowy sposób. Przyszłość ich dzieci motywuje je do tego, by zignorować trudy i niepewności z przeszłości i iść do przodu. „Kształć dzieci – to jest jedyna prawdziwa broń, jaką możesz im dać” – nalega Nuha, 45 l., z Aleppo.

Dla Amal, która przed wybuchem konfliktu żyła pod kloszem w swoim ojczystym mieście, wojna i wygnanie na liczne sposoby wymogły zmianę, której nigdy by się nie spodziewała. Uciekła z Syrii ze swoimi dwiema córeczkami dwa lata temu. Historia jej exodusu, ucieczki pod bombami, schronienia znalezionej w innej części Syrii, a potem ponownej konieczności ucieczki, to świadectwo odporności i matczynej pragnienia ochrony dzieci nawet w najbardziej ekstremalnych warunkach. Amal poradziła sobie z biedą. Wcześniej mąż się nad nią znęcał, a ona przyjmowała to jedynie dlatego, że nie wiedziała dokąd mogłaby pójść. W końcu znalazła siłę, by go zostawić. Jej życie w samotności na wygnaniu nie było łatwe i wiele razy odczuwała niepewność i wielki ból. Ratunek znalazła w pomaganiu innym kobietom, co dało jej możliwość skoncentrowania się na rzeczywistości innej niż jej własne problemy. Obecnie, jako doradca pracujący dla Tadamon, Amal pomaga innym uchodźczyniom próbującym zmierzyć się z molestowaniem, cierpieniem emocjonalnym i niekontrolowanym uczuciem osamotnienia. Praca wzmocniła jej pewność siebie, niezależność i poczucie własnego ja, które utraciła gdzieś po drodze z Syrii. „Podchodzę z pasją do mojej pracy” – mówi. W rzeczy samej, jej pasja jest widoczna w tym, jak prowadzi grupę kobiet podczas sesji treningowej pewnego słonecznego poranka, podczas gdy jej córki bawią się w pobliżu. „Kiedy jesteś sama, możesz być silna” – mówi Amal. Przed uchodźczynią nadal stoją wyzwania każdego dnia. Amal wspomina, że mężczyźni ją zaczepiają, często jest napastowana na ulicy i w środkach transportu publicznego. „Dla samotnej kobiety to wcale nie jest bezpieczne miejsce. Życie tutaj nie jest łatwe. Trzeba być silną i bronić się przed wykorzystaniem. Jeśli nie jesteś silna, stracisz poczucie siebie”. Jest dumna, że wyszła z tej sytuacji silniejsza. „Musisz znaleźć sposób, żeby znowu być szczęśliwą” – podsumowuje Amal.

Badania przemocy ze względu na płeć w Libanie¹⁴²

„Wiele kobiet [uchodźczyń] doznaje napaści, molestowania, kradzieży, a nawet gwałtu, ale nie mogą wnieść skargi z powodu ich nielegalnego statusu w Libanie i groźby aresztowania”.

„Hanan”¹⁴³, Mar Elias, Bejrut¹⁴⁴.

Amnesty International wielokrotnie słyszała opowieści uchodźczyń o molestowaniu, które spotyka je regularnie. Uchodźczynie mieszkające w różnych częściach Libanu mówiły o przypadkach niewłaściwych propozycji seksualnych ze strony libańskich mężczyzn, składanych gdy zajmowały się swoimi codziennymi sprawami. W niektórych przypadkach mężczyźni oferowali uchodźczynom pomoc finansową lub inną w zamian za seks. W innych przypadkach mężczyźni grozili uchodźczynom, nawet z użyciem broni. Uchodźczynie zgodnie przywoływały brak ważnych pozwoleń na pobyt jako kluczowy powód, dla którego niechętnie zgłaszają molestowanie i groźby władzom libańskim.

Najwa – budowanie świadomości przemocy na tle seksualnym

Najwa, 32 l., wyróżniła się na spotkaniu wolontariuszy do kontaktów z uchodźcami w terenie, w ośrodku rejestracyjnym UNHCR w Libanie. Trzydziestu pozostałych wolontariuszy syryjskich, kobiet i mężczyzn, pograżonych było w gorącej dyskusji o transporcie dla dzieci syryjskich do pobliskiej szkoły. Ale Najwa jest kobietą, która lubi być słyszana ponad tłumem i domaga się uwagi. Prywatnie Najwa opisała przerażające trudności, których doznała od przybycia do Libanu z Syrii w 2013 roku. „Znęcają się nade mną, bo mieszkam sama” – opowiadała Najwa. „Każdy, kto oferuje mi pomoc, chce w zamian dostać usługę seksualną. Nawet najprostsza pomoc oznacza, że muszę zaofiarować usługę seksualną”.

Najwa przybyła do Libanu z mężem, ale się z nim rozstała. Dla własnego bezpieczeństwa mówi ludziom, że mąż ją nadal od czasu do czasu odwiedza, choć nie wie, gdzie on jest. Na uchodźstwie często doznawała molestowania seksualnego. „Przeprowadzałam się trzy razy, zawsze w obrębie Trypolisu, z wioski do wioski, zawsze z powodu molestowania” – wyjaśniła. „Za każdym razem jak się przeprowadzę, mężczyźni próbują mnie zmusić do czegoś, na co się nie zgadzam. Każdy swobodny ruch jaki wykonam może zostać odebrany jako zgoda na seks”.

Najwa wyjawiała, że kilka miesięcy wcześniej została zgwałcona. Sprawcą był sąsiad, który najpierw zaproponował jej, że w zamian za opiekę nad jego dziećmi zapłaci czynsz za jej dom. „Przyszedł do domu, poznał moje dzieci i męża” – opowiadała. „Ale uznałam, że to był za duży stres i odmówiłam”. Przed separacją Najwa mieszkała z mężem. „Potem” – wspominała Najwa – „kiedy wiedział, że mój mąż wyszedł, zapukał do moich drzwi, a następnie mnie zaatakował”. Najwa opowiadała, że po napaści „się rozsypała”. Początkowo nikomu nie powiedziała co się stało, zrobiła tylko badania krwi, żeby się upewnić, że niczym się nie zaraziła. Pracownik socjalny UNHCR odwiedził Najwę później

142 Rozdział zawiera fragmenty raportu *I Want a Safe Place: Refugee Women from Syria Uprooted and Unprotected in Lebanon*, Amnesty International, 2016.

143 Kobiety relacjonujące doświadczenia związane bezpośrednio z przemocą występują w publikacji pod przybranymi imionami.

144 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 8.10.2015, Mar Elias, Bejrut.

w domu, już po ujawnieniu gwałtu i zapewnił jej terapię. Wyjaśnił także z jakich usług Najwa może skorzystać. Najwa zgodziła się na skierowanie jej przypadku do Danish Refugee Council po dalszą pomoc. Została skierowana do International Medical Corps po wsparcie psychospołeczne i przeszła badania lekarskie. Poinformowano ją o grupowym schronisku, gdzie mogłaby zamieszkać w bezpiecznym miejscu, ale nie chciała się przenieść, bo to oznaczałoby, że dzieci musiałyby zmienić szkołę. Obecnie Najwa czerpie pociechę z pracy w UNHCR, gdzie wspiera kobiety, które także mają za sobą trudne sytuacje. Najwa odbywa wizyty domowe i śledzi powstające kwestie, takie jak: edukacja, zdrowie dzieci i zatrzymania lub uszkodzenia ciała. Najwa stwierdziła, że jest dumna „z tego, jak silna się okazała”. „To mnie cieszy” – mówi.

Badania przemocy ze względu na płeć w Jordanii

Istnieją dowody, że przemoc ze względu na płeć – jedno z najbardziej rozpowszechnionych naruszeń praw człowieka i problemów zdrowia publicznego – narasta wśród przemieszczonych społeczności. W Syrii przemoc ze względu na płeć występowała już przed kryzysem i była wyróżniana jako jedna z najistotniejszych cech obecnego konfliktu¹⁴⁵. Jest to także kluczowy przedmiot troski dla podmiotów niosących pomoc humanitarną, gdyż populacja uchodźców syryjskich nadal rośnie w postępie geometrycznym, co skutkuje trudnymi warunkami życiowymi dla wielu uchodźców, którzy osiedlają się w Jordanii.

Ustalenia oceny CARE dotyczącej uchodźców syryjskich w społecznościach miejskich wskazują, że 28% badanych gospodarstw domowych opuściło Syrię z powodu konkretnego strachu przed przemocą, w tym przemocą na tle seksualnym i ze względu na płeć, a niektórzy badani ujawnili, że doznali wyższego poziomu przemocy ze strony najbliższych partnerów od czasu przybycia do Jordanii¹⁴⁶. Dowody z przeprowadzonej przez UNHCR *Oceny uczestniczącej* sugerują, że młode Syryjki zamieszkałe na północy, doznały przemocy ze względu na płeć dokonanej w Jordanii, z rąk ich mężów, Jordanczyków, a nawet pracowników różnych organizacji społecznych. Zgłaszano także przypadki, w których kobiety zmuszone były do transakcji „seks za pomoc”¹⁴⁷. Kobiety mówiły także otwarcie o fizycznej lub emocjonalnej agresywności swoich mężów, przy czym wiele kobiet stwierdziło, że takie zachowanie wynika z większego napięcia z powodu kiepskich warunków życiowych i obecnego kryzysu w Syrii. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety w niniejszym badaniu, potwierdzili te spostrzeżenia, opisując samych siebie jako bardziej narażonych na naciski i napięcia w domu, w szczególności ze strony mężczyzn w rodzinie. Powodem są przepiętne miejsca zamieszkania oraz mniejsze możliwości kobiet wychodzenia z domu.

Choć uczestnicy chętnie omawiali napięcia w domu w tak ogólny sposób, w niniejszym badaniu napotkano na silną niechęć uchodźców syryjskich do rozmowy o konkretnych przypadkach przemocy ze względu na płeć lub do wskazania przemocy w rodzinie jako takiej. 10% badanych nie odpowiedziało na żadne z pytań dotyczących przemocy ze względu na płeć. Około 30% uczestników badania odmówiło odpowiedzi lub twierdziło, że nie wiedzą gdzie może zdarzać się przemoc fizyczna, psychiczna lub emocjonalna, a dwa razy tyle odmówiło odpowiedzi na to samo pytanie w odniesieniu do faktycznych miejsc, w których występuje wysokie ryzyko przemocy seksualnej.

Uczestnicy obojga płci potwierdzili, że kobiety nie mogą mówić swobodnie o przemoc ze względu na płeć, a także, że ofiary często boją się mówić o tym, co się im zdarzyło. Uczestniczki do-

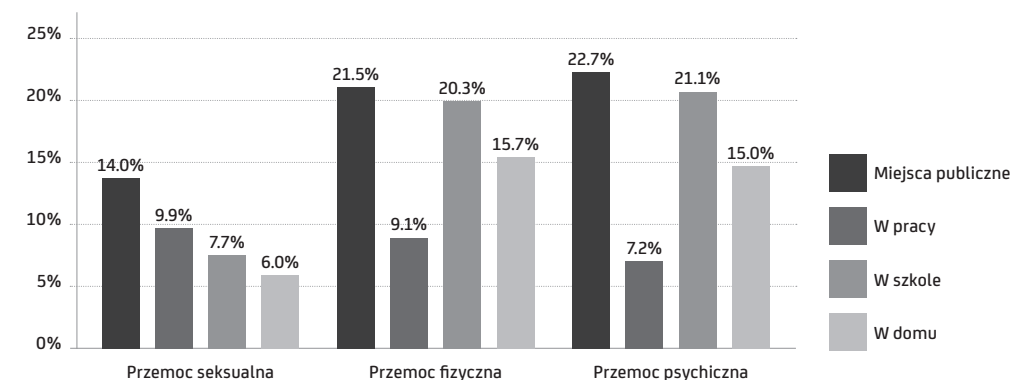
145 Więcej informacji o powszechnym występowaniu przemocy ze względu na płeć w Syrii przed wybuchem konfliktu można znaleźć w opracowaniu ENPI, *National Situation Analysis Report: Women's Human Rights and Gender Equality: Syria* (Raport z analizy sytuacji krajowej: kobiece prawa człowieka i równość płci: Syria), 2010.

146 CARE International, *Syrian Refugees in Urban Jordan*, s. 12, 39.

147 UNHCR, *Participatory Assessment 2012*, s. 29.

dawały, że gdyby kobieta się zgłosiła, mogłaby się narażać na agresję ze strony jej braci lub mężczyzn z jej rodziny, ponieważ takie twierdzenie przynosi wstyd rodzinie, przy czym niektórzy uczestnicy dodali, że możliwość ujawnienia takiej sytuacji przez kobiety zależy od jej męża.

WYKRES 1.
WSKAŹNIKI Z BADANIA DLA MIEJSC NAJWIĘKSZEGO RYZYKA DLA RÓŻNYCH FORM PRZEMOCY



Najczęściej uczestnicy w całej Jordanii poruszali kwestię molestowania, który to termin był używany w odniesieniu do przypadków niepożądanego uwagi wyrażanej słownie lub dotykania. Wielu uczestników mówiło o ryzyku molestowania seksualnego dziewczynek w szkole i wskazywało, że to całkowicie uniemożliwia niektórym dziewczynkom chodzenie do szkoły. Niemal wszystkie kobiety odpowiedziały, że nie czują się bezpiecznie idąc samotnie na rynek, a wiele z nich wspomniało, że identyfikowano je po akcencie i wyróżniano pod kątem molestowania i dyskryminacji. Kobiety zwracały także uwagę, że Jordanki mogą samodzielnie wychodzić, a Syryjki w miejscach publicznych są traktowane inaczej niż Jordanki.

Przy porównywaniu osób płci męskiej i żeńskiej w tej samej grupie wiekowej, chłopców klasyfikowano jako doznających z większym prawdopodobieństwem przemocy seksualnej, natomiast dorosłe kobiety klasyfikowano wyżej. Choć wskaźnik odpowiedzi na to konkretne pytanie jest niski, z praktyki wynika, że kobiety i dziewczynki są zwykle najbardziej narażone na przemoc seksualną w sytuacji występowania konfliktu i w przedłużającym się uchodźstwie¹⁴⁸. Możliwe jest jednak, że niektóre odpowiedzi w badaniu były odzwierciedleniem przekonania o narażeniu na przemoc w Syrii lub podczas przekraczania granicy, gdyż w badaniu nie wskazano gdzie przemoc może występować. Ustalenia wynikające z trzeciego raportu Komisji Śledczej ONZ ds. Syryjskiej Republiki Arabskiej wskazują, że przemoc seksualna jest coraz częściej stosowana w Syrii jako instrument tortur wobec zatrzymanych mężczyzn i chłopców¹⁴⁹. Zostało to także przywołane w *Raporcie Sekretarza Generalnego dla Rady Bezpieczeństwa (A/67/845-S/2013/245)*, wydanym w dniu 15 maja 2013 roku, który obecnie wskazuje, że rząd Syrii stosuje przemoc seksualną wobec dzieci.

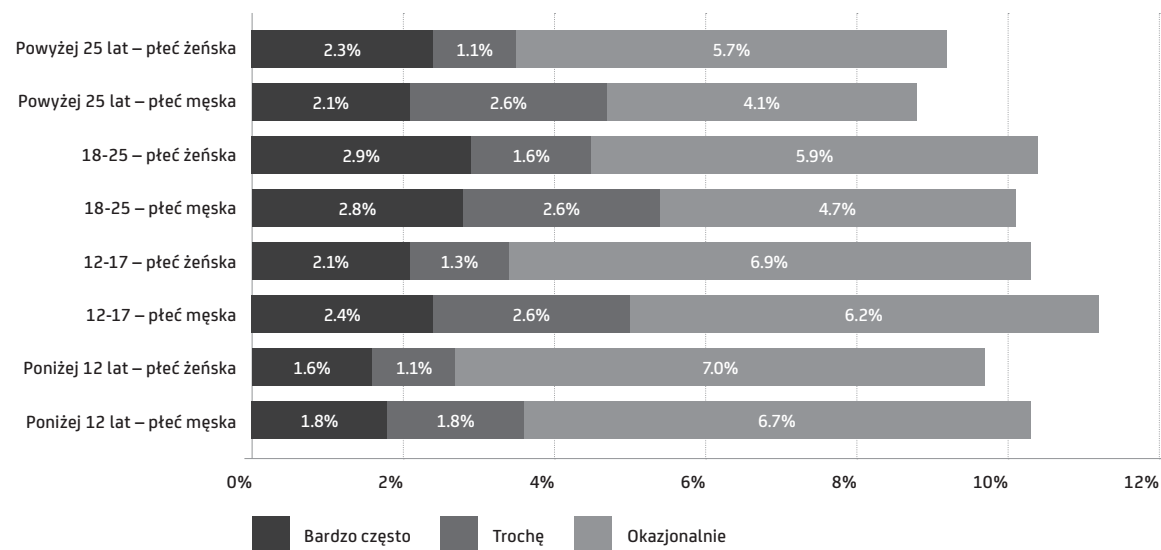
Stopień narażenia mężczyzn na przemoc seksualną sugeruje, że być może niektórzy uczestnicy badania mogli słyszeć o przypadkach przemocy seksualnej w Syrii, być świadkiem takiej przemocy lub jej doznać. W szczególności, choć około 10% uczestników badania odmówiło odpowiedzi na każde py-

148 Sekretarz Generalny ONZ, *Women, Peace and Security: Study submitted by the Secretary-General pursuant to Security Council (Kobiety, pokój i bezpieczeństwo: badanie przedstawione przez Sekretarza Generalnego na zlecenie Rady Bezpieczeństwa)*, S/2002/1154, 2002, dostępne pod adresem: <http://www.un.org/womenwatch/daw/public/eWPS.pdf> (dostęp 27.05.2013).

149 Patrz Rada Praw Człowieka ONZ, *International Commission of Inquiry on the Syrian Arab Republic* (Międzynarodowa Komisja Śledcza ds. Syryjskiej Republiki Arabskiej) (2013).

tanie dotyczące przemocy seksualnej, wskaźniki odmowy były generalnie nieco wyższe w przypadku pytań dotyczących przemocy seksualnej wobec mężczyzn i kobiet w porównaniu do przemocy wobec kobiet, podczas gdy taka różnica nie występowała w przypadku innych form przemocy. Uczestniczki z większym prawdopodobieństwem niż mężczyźni zgłaszały, że wskaźniki przemocy są wysokie.

WYKRES 2.
OCENA UCZESTNIKÓW BADANIA W KWESTII POWSZECHNEGO WYSTĘPOWANIA PRZEMOCY
SEKSUALNEJ WOBEC RÓŻNYCH GRUP WEWNĄTRZ SPOŁECZNOŚCI UCHODźCÓW SYRYJSKICH



Zgodnie z tabelą, przekonanie jest takie, że chłopcy są bardziej zagrożeni niż dziewczynki. Może to być związane z zatrzymaniami chłopców. W przypadku osób dorosłych, wydaje się, że kobiety są postrzegane jako bardziej zagrożone niż mężczyźni. Łączny wskaźnik w przypadku kobiet jest wyższy i wynosi 9,1% dla kobiet powyżej 25 roku życia, natomiast w przypadku mężczyzn powyżej tego wieku jest to 8,8%. Podobnie w grupie wiekowej 18-25, wskaźnik wynosi 10,4% dla kobiet i 10,1% dla mężczyzn. W obu grupach wskaźnik odpowiedzi „bardzo często” i „okazjonalnie” był wyższy dla kobiet, natomiast wskaźnik odpowiedzi „trochę” – dla mężczyzn.

W przypadku mężczyzn będących ofiarami przemocy seksualnej dostawcy usług muszą zaspokajać inne potrzeby w zakresie kierowania postawami kulturowymi, poszukiwania poufnego wsparcia emocjonalnego od członka personelu wybranej przez niego płci, a także uzyskania dostępu do specjalistycznej opieki lekarskiej. Potrzebne jest publicznie uznanie prawdziwości tych doświadczeń oraz przekazanie informacji o rodzajach usług dostępnych dla mężczyzn będących ofiarami takiej przemocy w sposób wyraźny i poufny. Rozszerzanie zakresu kwalifikacji organizacji społecznych pomoże wspierać więcej osób i zwiększyć równowagę programów¹⁵⁰. Jest to istotne, zważywszy, że pomimo raportu UNHCR o zapewnieniu niespecjalistycznej pomocy psychologicznej ponad 5 590 osobom oraz usług zarządzania przypadkiem ponad 1 564 osobom, w tym ofiarom przemocy na tle

150 Patrz: Jessica Gorham, *Final Report of the Inter-agency GBV Advisor – Rapid Response Team* (Raport końcowy międzyagencyjnego doradcy w zakresie przemocy ze względu na płeć – zespół szybkiego reagowania), maj-czerwiec 2012.

seksualnym i ze względu na płeć, wiele raportów wskazuje, że należy się zająć obszerniej potrzebami psychologicznymi i społecznymi ofiar¹⁵¹.

Brak wiedzy o całonocnym wsparciu dla kobiet, mężczyzn, chłopców i dziewcząt, którzy stają w obliczu przemocy ze względu na płeć, wskazano jako kluczowy obszar troski w kilku ocenach międzyagencyjnych, co zostało potwierdzone także w niniejszym raporcie. Alarmująca liczba uczestników badania (83%) nie wiedziała o żadnych usługach, dostępnych w ich społeczności dla ofiar przemocy ze względu na płeć. Jednak dane od lokalnych organizacji pozarządowych wskazują, że z chwilą udostępnienia wyspecjalizowanej usługi, więcej kobiet nabiera odwagi do zgłaszania indywidualnych przypadków przemocy ze względu na płeć.

Dla przykładu, dane wyspecjalizowanej gorącej linii Jordanian Women’s Union (JWU) za 2013 roku potwierdzają, że Syryjki w Jordanii doznają wielu form przemocy ze względu na płeć, w różnych sytuacjach. W okresie od stycznia do kwietnia 2013 roku pracownicy socjalni JWU w dziewięciu miejscach w całej Jordanii, zarejestrowali 851 przypadków wykorzystywania socjoekonomicznego (47,6%), 194 przypadków wykorzystywania (10,9%), 191 przypadków wykorzystywania psychologicznego (10,7%) oraz 165 przypadków (11,8%), w których ofiary doznały różnych form przemocy ze względu na płeć¹⁵². W większości przypadków zidentyfikowano wykorzystującego jako męża ofiary i, według odpowiadających, osobę narodowości jordańskiej lub innej niesyryjskiej¹⁵³.

75% UCHODźCÓW, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W WYWIADACH, WSKAZYWAŁO, ŻE SĄ ZAREJESTROWANI W UNHCR, JEDNAK 83% UCZESTNIKÓW BADANIA NIE WIEDZIAŁO O ŻADNYCH USŁUGACH DOSTĘPNYCH W ICH SPOŁECZNOŚCI DLA OFIAR PRZEMOCY ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ.

W Irbidzie, prowincji istotnej ze względu na dużą populację uchodźców syryjskich, bliskość do granicy z Syrią oraz trudne warunki życiowe uchodźców syryjskich, połowa wszystkich zarejestrowanych przypadków przemocy ze względu na płeć została popełniona przez mężów. Kiedy zadano pytanie o narodowość sprawców, okazało się, że osoby narodowości innej niż syryjska popełniły blisko 80% wszystkich zgłoszonych przypadków przemocy ze względu na płeć. Sugeruje to, że Syryjki, w niektórych prowincjach, wychodzą za mąż w społecznościach goszczących, a to może prowadzić do większej podatności na niektóre formy przemocy ze względu na płeć i/lub do większej gotowości zgłaszania przemocy popełnianej przez bliskiego partnera, kiedy ma ona miejsce¹⁵⁴.

Wyniki badania sugerują, że przychodnie lekarskie, organizacje pozarządowe i organizacje społecznościowe mogą nie być preferowaną metodą pomocy dla wielu ofiar przemocy ze względu na płeć. W przypadku przemocy seksualnej większość uczestników badania uważała, że kobiety z większym prawdopodobieństwem zwróciłyby się o pomoc do członków rodziny (30,8%) lub policji (29,2%), a jedynie 3,9% uważało, że w pierwszej kolejności wybrałyby przychodnię zdrowia. W przypadku przemocy fizycznej, jedynie 4,6% wybrało przychodnię zdrowia jako preferowaną opcję, zaś 22,8% wybrało policję, a 47,6% członków rodziny. W przypadku przemocy psychicznej uczestnicy badania uważali, że zwrócenie się do członków rodziny (36,9%), przychodni zdrowia (12,1%) lub przyjaciół (11,9%) jest preferowanym wyborem dla większości kobiet. Mimo to członkowie podgrup roboczych zajmujących się ochroną dzieci i przemocą ze względu na płeć zgłosili w sumie 527 przypadków przemocy

151 UNHCR, *UN Syria Regional Response Plan*, s. 15; Patrz także: CARE International, *Syrian Refugees in Urban Jordan*, s. 29.

152 Jordanian Women’s Union, *Women’s GBV Hotline Statistics (for Syrian Refugees)*, Jordańska Unia Kobiet, Statystyki gorącej linii dla kobiet w zakresie przemocy ze względu na płeć (dla uchodźców syryjskich), styczeń- kwiecień 2013.

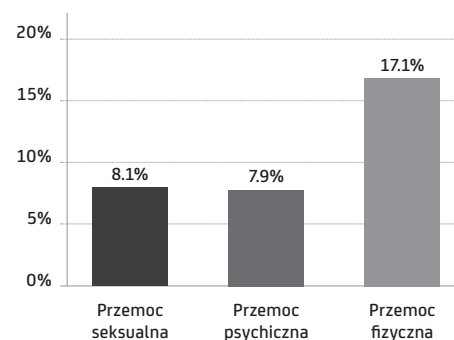
153 Jordanian Women’s Union, *Women’s GBV Hotline Statistics (for Syrian Refugees)*, Jordańska Unia Kobiet, Statystyki gorącej linii dla kobiet w zakresie przemocy ze względu na płeć (dla uchodźców syryjskich), styczeń- kwiecień 2013.

154 UNHCR (Rosa da Costa), *The Administration of Justice in Refugee Camps: A Study of Practice* (Wymierzanie sprawiedliwości w obozach dla uchodźców: badanie praktyk), PPLA/2006/01, marzec 2006, dostępne pod adresem: <http://www2.ohchr.org/english/issues/women/docs/VAWHRC20/UNAgenies/UNCHR.pdf> (dostęp 15.05.2013), s. 14-15.

ze względu na płeć (w tym gwałtu, przemocy seksualnej, przemocy fizycznej, wczesnego/przymusowego małżeństwa, odmowy usług, przemocy psychicznej, małżeństwa dzieci).

Podczas gdy mężczyźni mają większą swobodę ruchu i wskazywali meczezy jako bezpieczne miejsce spotkań, gdzie mogą nawiązać kontakty z innymi mężczyznami, okazało się, że kobiety, dziewczynki i chłopcy nie mają takich możliwości¹⁵⁵. Ograniczona dostępność bezpiecznych miejsc, gdzie kobiety mogą spotykać się z podmiotami zapewniającymi usługi psychospołeczne, spędzać czas z innymi kobietami i pozwolić dzieciom na zabawę w chronionym środowisku, pozostaje barierą w spełnianiu potrzeb kobiet i dzieci w zakresie wsparcia psychospołecznego. W rezultacie uczestniczki tego badania często wskazywały, że czują się zdezorientowane, zestresowane i odizolowane.

WYKRES 3.
RÓŻNICE W PRAWDOPODOBIENSTWIE ZWRÓCENIA SIĘ DO CZŁONKA RODZINY PRZEZ KOBIETY
I MĘŻCZYZN W PRZYPADKU STANIĘCIA WOBEC RÓŻNYCH FORM PRZEMOCY



ZGŁOSZENIE JAKIEJKOLWIEK FORMY PRZEMOCY CZŁONKOM RODZIN, NIŻ UDANIE SIĘ NA POLICJĘ, DO PRZYCHODNI ZDROWIA LUB SKORZYSTANIE Z WYSPECJALIZOWANYCH USŁUG, JEST BARDZIEJ PRAWDOPODOBNE W PRZYPADKU KOBIET.

Uczestnicy badania twierdzili, że jeśli to mężczyzna miałby szukać wsparcia w przypadku stanięcia wobec jakiegokolwiek rodzaju przemocy, udanie się na policję byłoby bardziej prawdopodobne. Uczestnicy uważali także, że gdyby to mężczyzna był ofiarą jakiegokolwiek formy przemocy, w tym przemocy seksualnej, wolałby szukać pomocy w społeczności i u przywódców religijnych nieco częściej niż kobieta. Generalnie uważa się, że zgłoszenie jakiegokolwiek formy przemocy członkom rodzin, innej niż udanie się na policję, do ośrodka opieki zdrowotnej lub skorzystanie z wyspecjalizowanych usług, jest bardziej prawdopodobne w przypadku kobiet.

Wyniki te są bezpośrednio związane z ograniczoną możliwością uzyskania dostępu do usług lub ograniczoną wiedzą o ich rodzaju. Dla przykładu, 13,5% uczestników badania uważało, że dziewczynki są wykluczone z usług opieki zdrowotnej, czy to z powodu braku informacji lub z powodu zakazów dotyczących mieszania płci albo ograniczeń nakładanych przez rodzinę na swobodę poruszania się dziewcząt. Należy zauważyć, że wskaźniki dostępu do innych rodzajów usług były jeszcze niższe w przypadku ośrodków dla kobiet i dzieci, w tym w zakresie zdrowia psychicznego, wsparcia psycho-

155 International Rescue Committee, *Urgent Action Required to Protect Syrian Women and Girls from Sexual Violence* (Niezbędne są pilne działania w celu ochrony syryjskich kobiet i dziewcząt przez przemocą seksualną), czerwiec 2012, dostępne pod adresem: <http://mhps.net/wp-content/uploads/group-documents/152/1346836373-SyrianRefugeeGBVAdvocacyNoteAugust2012.pdf> (dostęp 27.05.2013).

społecznego oraz pomocy prawnej, których przeznaczenia wielu uczestników nie znało lub nie rozumiało (więcej szczegółów można znaleźć w części „Dostęp do usług”).

Pomimo tego, że lokalne ośrodki rozwojowe JOHUD¹⁵⁶, gdzie przeprowadzono rozmowy z grupą fokusową, oferują wsparcie dla kobiet, to niemal wszyscy uczestnicy nie wiedzieli o możliwości pomocy kobietom, które stanęły wobec przemocy ze względu na płeć. Mężczyźni, którzy uczestniczyli w rozmowie z grupą fokusową z wioski Zaatari, stwierdzili, że w wielu przypadkach ofiary przemocy ze względu na płeć nie mają gdzie się zwrócić, a często są zmuszane do zachowania milczenia i zostawienia sprawy. Inni uczestnicy stwierdzili, że udaliby się na policję, do miejscowego imama lub sąsiada, żeby poradzić sobie z takim problemem. Większość uczestniczek badania potwierdziła, że nie miały gdzie się udać i powinny zachować milczenie i modlić się do Boga o pomoc. Wiele z nich sugerowało, że w rzeczy samej modlitwa jest najlepszym rozwiązaniem dla kobiet, które miały kłopot z przemocą ze względu na płeć, a konkretniej przemocą z rąk bliskiego partnera.

Większość kluczowych informatorów zgłaszało brak wiedzy o przypadkach przemocy ze względu na płeć wśród uchodźców syryjskich, mimo że mieli informacje o przemocy rodzinnej w społeczności goszczącej. Ta rozbieżność sugeruje, że uchodźcy syryjscy rzadziej decydują się na omawianie przypadków przemocy niż Jordańczycy, albo dlatego że nie mają wiedzy o dostępnych usługach, albo dlatego że uważają, iż zgłoszenie się uczyni ich jeszcze bardziej narażonymi. We wszystkich regionach kluczowi informatorzy zwracali uwagę, że nie istnieje żaden formalny system skierowań, poprzez który organizacje lokalne mogą kierować przypadki przemocy domowej do specjalistów, odpowiednio wyszkolonych i posiadających zasoby do zajmowania się takimi przypadkami.

**„CO MOŻNA ZROBIĆ? ZACHOWAĆ MILCZENIE”
(UCZESTNIK BADANIA Z WIOSKI ZAAATARI, WYPOWIADAJĄC SIĘ O OPCJACH
DLA KOBIET BĘDĄCYCH OFIARAMI PRZEMOCY).**

Generalnie rzecz biorąc, kluczowi informatorzy na północy wydawali się być lepiej przygotowani niż w innych regionach, by móc zapewnić pomoc ofiarom przemocy ze względu na płeć, doznanej z rąk bliskiego partnera. Wielu specjalistów na północy mówiło o sesjach terapeutycznych, warsztatach, wykładach i programach wzmocnienia podmiotowości religijnych kobiet, które mają na celu zwiększenie wśród uchodźców syryjskich świadomości o kwestiach związanych z przemocą. Liczni, kluczowi informatorzy wskazywali, że poziom udziału Syryjek w tych warsztatach, działaniach lub sesjach poradnictwa jest bardzo niski, zaś sami uchodźcy syryjscy uważali, że zasoby są bardziej ograniczone niż opisują to kluczowi informatorzy. W większej odległości od granicy lub stolicy istnieje mniej specjalistycznych usług dla uchodźców, w szczególności kobiet.

Molestowanie seksualne i ryzyko przemocy w miejscach publicznych

Uchodźczynie syryjskie, w przeważającej większości, oraz wszystkie uchodźczynie palestyńskie, które rozmawiały z Amnesty International, twierdziły, że nie czują się bezpiecznie w Libanie. Opowiedziały Amnesty International, że uchodźczynie w Libanie padają ofiarą molestowania seksualnego w miejscach publicznych, niezależnie od ich stanu cywilnego. Jednak wiele kobiet będących głową rodziny mówiło, że doznały one także bardziej ukierunkowanego molestowania ze strony mężczyzn, którzy wiedzieli, iż są one bez męża lub innego dorosłego mężczyzny mieszkającego z nimi w Libanie.

156 The Jordanian Hashemite Fund for Human Development

„Molestowanie [uchodźczyń] to duży problem w Libanie. Nieważne, czy jestem zameżna, czy nie, zawsze jestem molestowana. To dlatego boimy się o nasze dzieci. Mam 16-letnią córkę i boję się wysłać ją nawet do najbliższego sklepu. Wszyscy Syryjczycy tak cierpią” – „Maryam” – Chtaura, Dolina Bekaa¹⁵⁷.

Inna Syryjka, 22-letnia „Noura”, powiedziała: „To upokarzające, jak ludzie patrzą [na Syryjczyków]. Szczególnie gdy idziesz ulicą i nie ma z tobą twojego męża. Wtedy każdy mężczyzna myśli, że jesteś łatwa i mówi, żebyś mu towarzyszyła”.

„Hanan”, 38 l., palestyńska uchodźczyni z Jarmuku w Damaszku. Do Libanu przyjechała na początku 2013 roku i wraz z trzema córkami mieszka w obozie Shatila w Bejrucie. <<Pewnego razu, kiedy wracałam z córkami z Bekaa do Bejrutu, miałam incydent z kierowcą autobusu. Poza kierowcą w autobusie był jeszcze jeden mężczyzna, a ja byłam sama z córkami. Kierowca zaczął robić nieprzyzwoite rzeczy, próbując mnie molestować. Najpierw wyciągnął broń i położył obok siebie, żebym wiedziała, że ją ma. Moja najstarsza córka, która ma 16 lat, była naprawdę przerażona. Musiałam jej powiedzieć, żeby się nie bała i obiecałam jej, że poradzę sobie z tą sytuacją. Jak myślisz, jak udało mi się wysiąść z autobusu? Musiałam mu obiecać, że do niego wrócę. Powiedziałam mu, że się zgadzam, ale najpierw odprowadzę córki do domu. Wzięłam od niego numer telefonu i jego imię, bo to była dla nas jedyna szansa na wydostanie się. Dałam mu swój numer i dużo się uśmiechałam, żeby uwierzył w moje kłamstwo. Obiecałam mu, że do niego zadzwonię. Powiedział, że będzie mnie nazywać księżniczką, a ja mu odpowiedziałam: „Dobrze, możesz mnie nazywać jak chcesz”. Pomyślałam sobie wtedy, że jeśli rzeczy przybiorą najgorszy obrót i nie będę mogła się wydostać, wtedy dam mu czego chce, o ile nie skrzywdzi moich córek. Czekałam ze złożeniem skargi, aż dotarłam na posterunek policji w Shatila w Bejrucie. Byłam bardzo zła, a oni mi powiedzieli: „Wiesz, że nie masz prawa składać skargi? Nie masz legalnego statusu”. A potem, sarkastycznym tonem: „Dlaczego w ogóle on do ciebie podszedł i cię napastował?”>>¹⁵⁸.

„Saada”, 25-letnia Syryjka mieszkająca z synkiem w pobliżu Chtaury w Dolinie Bekaa, opowiedziała Amnesty International o swoich doświadczeniach z życia w Libanie: „Tylko dlatego, że jestem kobietą i mieszkam sama, jeśli wsiądę do taksówki, to kierowca będzie próbował mnie dotykać i usłyszę mnóstwo werbalnego molestowania. Przeważnie staram się nikogo nie prosić o pomoc. Ale czasami pomoc jest potrzebna, na przykład przy przenoszeniu butli z gazem. Jeśli poproszę jakiegokolwiek mężczyznę o pomoc przy przenoszeniu pojemnika z gazem, albo jakkolwiek inną pomoc, będzie się pośrednio czuł uprawniony do ingerowania w moje życie. Ale molestowanie [kobiet] nie ogranicza się do Libanu. To nie jest problem, który nas dotyka tylko dlatego, że jesteśmy uchodźczyniami w tym kraju. To się może zdarzyć w Syrii i w Libanie i w każdym innym miejscu”¹⁵⁹.

Inna Syryjka opisała zdarzenie, które się jej przytrafiło. <<Pewnego razu szłam główną ulicą w Zahle. Były ze mną dwie inne kobiety, pytałyśmy o drogę do biura [organizacji pozarządowej]. Jeden z taksówkarzy powiedział: „Wsiadajcie, wiem gdzie to jest, zawiozę was”. Wsiadłyśmy do samochodu, ale kierowca chyba był pijany. Śmiał się dziwnie i powtarzał, że uwielbia Syryjczyków. Mówiłyśmy, że wiemy gdzie jesteśmy, aż udało nam się wysiąść z samochodu. Naprawdę się bałam, że ten kierowca zrobi coś złego”. „Sara”, Chtaura, Dolina Bekaa¹⁶⁰.

Niewiele jest dostępnych danych o przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć wobec uchodźczyń w Libanie. Najnowsze szerokie badanie uchodźców, „Ocena narażenia uchodźców syryjskich w Libanie” (*Vulnerability Assessment of Syrian Refugees in Lebanon*), przeprowadzone przez ONZ w 2015 roku, obejmowało takie kwestie jak: zabezpieczenie żywności, schronienie, edukacja i zdrowie. Nie obejmowało ono konkretnie kwestii związanych z przemocą ze względu na płeć.

157 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 13.10.2015, Chtaura, Dolina Bekaa.

158 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 8.10.2015, Mar Elias, Bejrut.

159 Wywiad z Amnesty International, 12.10.2015, Chtaura, Dolina Bekaa.

160 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 12.10.2015, Chtaura, Dolina Bekaa.



W badaniu ONZ zadano pytanie, czy domownicy „doświadczyli jakichkolwiek problemów związanych z ich bezpieczeństwem, w ciągu ostatnich trzech miesięcy w Libanie”. Z badania wynikało, że tylko 6% badanych gospodarstw doświadczło jakichkolwiek problemów¹⁶¹. Natomiast większość kobiet, z którymi Amnesty International przeprowadziła wywiady, wyrażała niepokój o bezpieczeństwo swoje i innych członków rodziny i stwierdzała, że molestowanie uchodźczyń na ulicach to zjawisko codzienne. Ponadto pracownicy organizacji pozarządowych, z którymi Amnesty International przeprowadziła wywiady, opisywali atmosferę, w której uchodźczynie narażone były na ryzyko przemocy ze względu na płeć.

Z doświadczeń Amnesty International przy prowadzeniu rozmów z grupą fokusową z udziałem uchodźczyń wynika, że niektóre kobiety chętnie rozmawiały o sprawach bezpieczeństwa i molestowania i poruszały ten temat bez pytania. Jednak inne kobiety były ostrożniejsze w wypowiedziach o tym problemie. Dla przykładu, kilka kobiet poczyniło ogólną uwagę o „usłyszanym nieprzyjemnym słowach”, a dopiero po zaobserwowaniu reakcji innych kobiet mówiły dalej i opisywały bardziej szczegółowo przypadki molestowania.

Oferty „pomocy” składane pod niepożądanymi warunkami

Siedem uchodźczyń, które rozmawiało z Amnesty International, wspomniało o otrzymywanych ofertach pomocy od libańskich mężczyzn, ale oferty te były składane, wyraźnie lub w sposób dorozumiany, pod warunkiem przystąpienia do czynności seksualnych. Takie warunkowe „oferty” złożono czterem niezamężnym kobietom lub kobietom będącym głowami rodziny przez mężczyzn, którzy wiedzieli, że nie mieszka z nimi mąż. Trzy zamężne kobiety także zgłosiły otrzymywanie niepożądanych propozycji seksualnych.

„Fatima”

Fatima ma 38 lat. Przybyła do Libanu z Syrii na początku 2014 roku i mieszka z czwórką dzieci w południowym Libanie. W 2012 roku nieznanymi mężczyznami przyjechali do fabryki w Syrii, gdzie pracował jej mąż, wywołali go po imieniu i zabrali ze sobą. Od tego czasu „Fatima” nie miała od męża żadnych wieści. Oto co opowiedziała Amnesty International: <<Sytuacja w Libanie jest bardzo trudna i nie czuję się tutaj chroniona. Kiedy przyjechałam i potrzebowałam pomocy, spróbowałam zapisać dzieci do szkoły. Ktoś w szkole powiedział, że pomoże mi z zapisami. Dałam mu swój numer telefonu, żeby mógł mnie informować na bieżąco. Dzwonił do mnie dwa-trzy razy dziennie i mówił, że zaoferuje mi wszystko, czego chcę, jeśli zechciałabym z nim pójść. Powiedziałam mu, że jego pomoc nie jest już potrzebna. Teraz już nie daję mojego numeru telefonu [osobom oferującym pomoc], bo się boję. Czuję się wykorzystywana w Libanie, głównie przez mężczyzn. Jeśli usłyszę o dobrych ludziach, którzy mogą mi pomóc, pójdę do nich. Ale odkrywam, że to nie są dobrzy ludzie, że chcą coś w zamian. Zaczynają mi sprawiać komplementy i wtedy rozumiem, że chcą czegoś innego. Wielokrotnie, kiedy jestem na dworze, na ulicy przy której mieszkam, mężczyźni, którzy mnie znają z mojego rejonu, zatrzymują się i oferują, że mnie podwiozą. Oni wiedzą, że mojego męża tutaj nie ma. Jeśli się zgodzę, mężczyźni pośrednio

161 UNHCR, *Vulnerability Assessment of Syrian Refugees in Lebanon 2015*, grudzień 2015, s. 34 i 88. Przeprowadzona przez ONZ „Ocena narażenia” obejmowała 4 105 gospodarstw domowych uchodźców syryjskich, z zastosowaniem szczegółowego kwestionariusza. Raport nie podaje jednak rozkładu osób badanych według płci na mężczyzn i kobiety. Zastosowany w badaniu kwestionariusz zaleca prowadzącemu wywiad, by „zapytać o możliwość przeprowadzenia wywiadu z głową rodziny”. Ponieważ liczba gospodarstw domowych, gdzie głową jest mężczyzna, jest wyższa niż takich, gdzie głową jest kobieta, możliwe jest, że wywiady przeprowadzono głównie z mężczyznami. Jeżeli wśród osób, z którymi przeprowadzono wywiady, przeważali mężczyźni, mogło to mieć wpływ na odpowiedzi na pytanie dotyczące bezpieczeństwa. Uchodźczynie mogły, na przykład, nie powiedzieć mężom (lub innym krewnym będącym głową rodziny) o doznanych przypadkach molestowania seksualnego, ze strachu lub z niechęci do przysporzenia im zmartwień.

zaoferuje mi swoje usługi. Powie: „Jeśli trzeba cię gdziekolwiek podwieźć, ja cię zawiozę”. Zakładam, że w najbliższych dniach poprosi o więcej. Czasem mężczyźni pytają mnie o moje małżeństwo. Kiedy odpowiadam, że ciągle szukam mojego męża, że moje dzieci czekają na ojca, mówią mi, że bym przestała szukać, mówią, że mój mąż prawdopodobnie nie żyje. Mężczyźni czasem rzucają sobie wyzwania. Jeden powie drugiemu: „Jeśli ona cię zignoruje, sprawię, że ze mną porozmawia”. Takie molestowanie stale mi się przydarza, doświadczam tego co kilka dni. Ale muszę być wobec nich uprzejma>>¹⁶².

Również Palestynki z Syrii, niezamężne lub żyjące bez męża w Libanie, zgłaszały, że mężczyźni stawiają im niepożądane warunki. Dostęp do usług w obozach dla uchodźców palestyńskich w Libanie jest ograniczony, ponieważ instytucje państwowe są nieobecne. W praktyce władza w obozach należy do „Komitetów Ludowych”¹⁶³. Komitety kontrolują rozprowadzanie niektórej pomocy dla ludności żyjącej w obozie (zarówno dla Palestyńczyków, którzy są długoterminowymi rezydentami w Libanie, jak i dla tych z Syrii).

„Hanan”, której mąż udał się do Europy, powiedziała Amnesty International: „Odkąd mój mąż wyjechał, ludzie na mnie dziwnie patrzą, nawet ci, który rozdzielają pomoc. Stawiają warunek pomocy – późniejsze spotkanie ze mną. Mówią, że dostanę pomoc, jeśli się z nimi później spotkam lub – jeśli mają dobre kontakty [polityczne] – mówią, że nie dostanę żadnej pomocy”¹⁶⁴.

„Reem”, niezamężna Palestynka, opowiedziała o podróży jej matki do Syrii w celu zabrania dokumentów rodzinnych. Kiedy tam była, rząd Libanu wprowadził nowe przepisy dla Palestyńczyków wjeżdżających do Libanu i matka nie mogła wrócić. „Reem” zadzwoniła do Generalnego Dyrektoriatu ds. Bezpieczeństwa Ogólnego, który jest częścią Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Libanu. Jest to część rządu, z którą muszą się kontaktować uchodźcy przy odnawianiu pozwoleń na pobyt. „Reem” rozmawiała z urzędnikiem, z którym miała do czynienia w przeszłości, pytając, czy mógłby pomóc. Później przekazała Amnesty International: „Zaproponował mi pomoc, jeśli pojedę z nim do Jounieh”. Jounieh to nadmorskie miasto, ok. 16 km na północ od Bejrutu, znane z ośrodków wypoczynkowych. „Odpowiedziałam mu, że się nie zgadzam, że wolałabym raczej, żeby moja matka wróciła do Syrii”. Wyjaśniła, że w końcu jej matka była w stanie zapłacić za przekroczenie granicy z powrotem do Libanu¹⁶⁵.

„Wahda”, 29-letnia kobieta mieszkająca z mężem i czwórką dzieci, opowiedziała Amnesty International: „Pewien mężczyzna zaproponował, że da mi pieniądze, żebym była jego dziewczyną, bo wiedział, że mój mąż jest chory”¹⁶⁶.

„Aisha”

„Aisha”, 33 l., Syryjka z Damaszku. Do Libanu przyjechała w 2012 roku i mieszka w Taalabayi, w Dolinie Bekaa, z mężem i czwórką dzieci, z których jedno cierpi na rzadkie schorzenie. „Pewien Libańczyk przyszedł do mnie i powiedział, że pomoże mi z oficjalnymi dokumentami, ale w zamian chciał spędzić ze mną noc. Ten mężczyzna przechodził w pobliżu i zatrzymał się, żeby mnie o to zapytać, chociaż byłam z córką. To było o 10 rano. Przyjechał samochodem, zatrzymał się i zaoferował pomoc, mówiąc, że ośrodek jest w Zahle i spytał czy bym z nim nie pojechała. Powiedziałam, że muszę porozmawiać z mężem. Choć wspomniałam o mężu, on nadal proponował, że spędzi ze mną noc i da mi pieniądze. Opowiedziałam innej kobiecie, co mi się przydarzyło i opisałam samochód. Powiedziała, że zna tego mężczyznę, że robił już takie rzeczy wcześniej. Nie bałam się, bo to był dzień i byliśmy na głównej ulicy, ale czułam się naprawdę zaniepokojona i zdenerwowana, bo generalnie ludzie uważają, że Syryjczycy są tani, ludzie tak o nas myślą. Nie każdy tak uważa, ale taki jest ogólny pogląd. Sytuacja Syryjczyków jest wykorzystywana, zwłaszcza, kiedy odkrywają, że jesteśmy w potrzebie”¹⁶⁷.

162 Wywiad z Amnesty International, 15.10.2015, Nabatieth, południowy Liban.

163 Spotkanie Amnesty International z pracownikami UNRWA, 19.10.2015.

164 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 8.10.2015, Mar Elias, Bejrut.

165 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 8.10.2015, Mar Elias, Bejrut.

166 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 15.10.2015, Nabatieth, południowy Liban.

167 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 6.10.2015, Saadnyal, Dolina Bekaa.

„Pomoc” uzależniona od małżeństwa

Kilka uchodźczyń opowiedziało Amnesty International o otrzymanych propozycjach małżeństwa. Niektóre propozycje były skierowane bezpośrednio do nich, a inne były propozycjami małżeństwa z ich nastoletnimi córkami.

„Nasreen”, 36 l., Syryjka z Damaszku. Przybyła do Libanu w 2012 roku i mieszka z dziećmi, siostrą i siostrzeńcem. Jej mąż w wymuszony sposób zaginął w Syrii. Opowiedziała Amnesty International, że pewien mężczyzna zaoferował się być jej gwarantem, żeby mogła odnowić pozwolenie na pobyt. Powiedziała, że w zamian za to poprosił ją, żeby za niego wyszła – tymczasowo. Tymczasowe małżeństwo jest tradycyjną, szyicką formą małżeństwa religijnego, które trwa przez ograniczony czas – to mogą być dni, miesiące lub lata. „Nasreen” powiedziała, że ten mężczyzna pracował w państwowym Generalnym Dyrektoriacie ds. Bezpieczeństwa Ogólnego, a ponieważ „Nasreen” odnawiała tam wcześniej swoje pozwolenie na pobyt, mężczyzna wiedział, że jej mąż zaginął¹⁶⁸.

Organizacje międzynarodowe od kilku lat raportują przypadki małżeństw dzieci wśród uchodźców z Syrii. Tradycyjnie to na mężczyźnie spoczywa odpowiedzialność za zaspokojenie potrzeb finansowych żony. Dla rodzin, które z trudem są w stanie zapłacić czynsz i zapewnić wystarczającą ilość jedzenia dla wszystkich, małżeństwo córki może być postrzegane jako sposób ograniczenia ich kłopotów finansowych. Małżeństwo jest także czasem postrzegane jako sposób „chronienia” dziewcząt przed molestowaniem i przemocą seksualną¹⁶⁹. Zależność finansowa połączona z tradycyjnymi strukturami rodzinnymi i prawami religijnymi, które przyznają męskim opiekunom prawo podejmowania decyzji w sprawach rodzinnych, mogą spowodować, że uchodźczynie nie są w stanie zakwestionować decyzji podejmowanych przez mężczyzn w rodzinie.

„Nour”

„Nour”, 40 l., Syryjka z południa kraju. Jej mąż zaginął w Syrii w 2013 roku. Kiedy przyjechała do Libanu, była zależna od swojego brata. Opisała Amnesty International niemożność zapobieżenia małżeństwu jej 16-letniej córki: „Pewnego dnia mój mąż wyszedł po zakupy i już nie wrócił. To było w maju 2013 roku. Nie wiem, czy porwali go przestępcy, czy został zatrzymany [przez rząd syryjski]. Jacyś ludzie dzwonili do mnie z numeru męża, mówili, że mąż jest z nim i chcieli pieniędzy. To było bardzo stresujące – dzwonili od czasu do czasu, bardzo wcześnie rano albo późno w nocy. Zapłaciłabym, ale wyznaczali mi datę, a potem wyłączyli telefon męża, więc nie mogłam nic zrobić. Po kilku miesiącach przestali się ze mną kontaktować.

Mieszkam w Libanie od 2013 roku. Nie mam żadnych kwalifikacji, więc bardzo trudno było mi znaleźć pracę. Nawet wynajęcie namiotu było też bardzo trudne. Na początku moja córka, mój syn i ja mieszkaliśmy z moim bratem i jego rodziną. Moja córka musiała wyjść za mąż, bo byliśmy pod presją. Nie podobało mi się to, ale okoliczności cisnęły – ekonomicznie, finansowo i psychologicznie. Kiedy przyjechaliśmy do Libanu moje dzieci nie mogły się dalej uczyć. Mój brat nie pozwolił córce pracować. Była młodą dziewczyną i obcy, młodzi mężczyźni napastowali ją werbalnie, nawet gdy była ze mną albo swoim wujem. Nie mogliśmy jej uchronić przed tego rodzaju molestowaniem. Ona chciała znaleźć pracę, ale mój brat zabronił jej tego i ją pobił. W wyniku tego pobicia, kiedy szwagierka wspomniła, że zna starszego mężczyznę, który chce się ożenić, moja córka się zgodziła. Miała 16 lat, kiedy wyszła za mężczyznę o 20 lat starszego od niej. Teraz cierpi z tego powodu.

Odkąd opuściłam swój dom w Syrii, straciłam wszelką wolność i swobodę wyrażania opinii. Nie mogłam zapobiec temu małżeństwu, bo byłam uzależniona od innych ludzi finansowo i emocjo-

168 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 15.10.2015, Nabatieth, południowy Liban.

169 Patrz na przykład: <http://www.girlsnotbrides.org/girls-voices/protect-marry-child-marriage-syrian-refugees/> i https://www.savethechildren.org.uk/sites/default/files/images/Too_Young_to_Wed.pdf.

nalnie. Teraz wynajmuję małe mieszkanie tylko dla mojego 14-letniego syna i dla mnie. Pewna organizacja pozarządowa pomogła mi znaleźć pracę przy nauczaniu szycia. Płacą mi 100 dolarów miesięcznie, ale wydaję 40 miesięcznie na transport, żeby się dostać do pracy, a czynsz kosztuje mnie 150 dolarów miesięcznie. Moja córka mieszka z mężem w Bejrucie. Jej mąż miał już kiedyś żonę i ma dzieci, a do tego mieszka z nimi jego stara matka. Moja córka ma teraz 19 lat i ma dziecko. Jest dzieckiem, które wychowuje dziecko. Nie odwiedziła mnie od ślubu. Wybierała się raz do mnie z wizytą, ale została zatrzymana w punkcie kontrolnym. Grozono jej aresztem, bo jej pozwolenie na pobyt jest nieważne. Pewien Libańczyk za nią poręczył, więc policjant puścił ją wolno. Teraz za bardzo się boi, żeby podróżować. Ja z tego samego powodu nie mogę pojechać do Bejrutu. Ale widziałam zdjęcia jej dziecka. Głównie komunikujemy się przez WhatsApp¹⁷⁰.

Wpływ molestowania i strachu przed molestowaniem na kobiety

Uchodźczynie z Syrii opowiedziały Amnesty International o zmienianiu porządku codziennych zajęć i ograniczaniu działań, które wcześniej podejmowały, jako próbie uniknięcia molestowania. „Mój rytm życia się zmienił, zmieniło się to, jak się cieszę. Muszę się inaczej ubierać. Nie mogę wyjść z przyjaciółkami poza obóz [palestyński obóz dla uchodźców Mar Elias w Bejrucie]. Nawet jeśli wracam o 20.00 czy 21.00, słyszę tony nieprzyjemnych słów od mężczyzn. Głównie od Libańczyków albo libańskich Palestyńczyków¹⁷¹. Podchodzą do mnie i każdy ma broń”. „Reem”, Mar Elias, Bejrut¹⁷².

„Amira”, 40 l., Syryjka mieszkająca w Majdel Anjar w Dolinie Bekaa, opowiada: „Ponieważ od dawna jestem wdową, przywykłam do tego, że jestem sama. W Libanie jest znacznie gorzej, bo nie czuję się bezpiecznie. W Syrii wychodziłam na ulicę. Zawsze się boję jechać sama taksówką. Jest bardzo ciężko¹⁷³. Inna kobieta, „Lama”, 49 l., mieszkająca w tym samym rejonie, opowiada: „Większość kobiet była napastowana. Stoję przy ulicy i ktoś mi mówi „wsiadaj do samochodu”. Jestem starą kobietą i mi się to przytrafia, to jak jest z młodymi kobietami? To dlatego nie chcemy, żeby młode kobiety wychodziły na dwór¹⁷⁴.

Niemожność dochodzenia zadośćuczynienia

Wywiady przeprowadzone przez Amnesty International z uchodźczyniami podkreśliły ich poważny brak zaufania co do chęci władz libańskich, do skutecznego i bezstronnego dochodzenia w sprawach skarg zgłaszanych przez uchodźców. Międzynarodowe i krajowe organizacje pozarządowe pracujące z uchodźcami przekazały także Amnesty International, że choć niektóre ofiary przemocy korzystały z ich usług wsparcia, bardzo rzadko zdarzało się, by ofiary zgłaszały przypadki przemocy ze względu na płęć na policję¹⁷⁵.

Kilka uchodźczyń, które rozmawiały z Amnesty International, stwierdziło, że byłyby gotowe zgłosić przestępstwo popełnione wobec nich libańskiej policji. Jedna z kobiet, „Nada”, stwierdziła: „Poszłabym na policję, bo nie dam się uciszyć w kwestii moich praw¹⁷⁶. Jednak większość uchodźczyń powiedziała, że nie czułyby się bezpiecznie zgłaszając przestępstwo władzom libańskim. Inna

170 Wywiad z Amnesty International, 13.10.2015, Chtaura, Dolina Bekaa.

171 Uchodźcy palestyńscy, którzy są długoterminowymi rezydentami w Libanie.

172 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 8.10.2015, Mar Elias, Bejrut.

173 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 6.10.2015, Majdel Anjar, Dolina Bekaa.

174 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 6.10.2015, Majdel Anjar, Dolina Bekaa.

175 Wywiady przeprowadzone przez Amnesty International z międzynarodowymi i krajowymi organizacjami pozarządowymi, czerwiec i październik 2015, Liban.

176 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 12.10.2015, Chtaura, Dolina Bekaa.

kobieta, „Yara”, stwierdziła: „Nie poszłabym [na policję], bo jak odkryją, że jestem Syryjką, potraktują mnie źle i będą twierdzić, że nie mam żadnych praw”¹⁷⁷.

Głównym powodem strachu przed zwróceniem się do władz, jaki wskazują uchodźczynie, było nieważne pozwolenie na pobyt. „Hala” powiedziała: „Oczywiście, że nie czułabym się bezpiecznie, bo nie mam ważnego pozwolenia [na pobyt], a za każdym razem, tego żądają, kiedy wchodzę na posterunek¹⁷⁸. Spośród tych kilku kobiet, z którymi Amnesty International przeprowadziła wywiady, a które próbowały zgłosić zdarzenia na policję, żadna nie miała pozytywnych doświadczeń. Kilka kobiet powiedziało Amnesty International, że władze odmówiły im lub członkom ich rodzin pomocy, ponieważ nie mieli ważnych pozwoleń na pobyt. „Haifa”, Palestynka z Syrii, powiedziała Amnesty International, że przyjaciółka jej córki poszła na posterunek w Shatila, żeby zgłosić kradzież torebki. Powiedziała, że przyjaciółka „została zatrzymana na 15 dni za nielegalny status. W torebce miała wszystkie papiery¹⁷⁹.

„Maryam”

„Maryam”, 35 l., Syryjka z Homs. Opowiedziała Amnesty International o tym, jak libańscy policjanci molestowali ją po tym, gdy musiała im zgłosić śmierć krewnego. „Jeden z moich krewnych zmarł w sierpniu 2015 roku. Policja przyjęła zgłoszenie ode mnie i mojej siostry. Tam były wszystkie nasze dane – nazwiska, adresy i numery telefonów. Po jakimś czasie policja zaczęła przejeżdżać obok naszego domu, albo dzwonić do nas i proponować, żebyśmy z nimi wyszły. To byli ci sami trzej policjanci, którzy przyjęli nasze zgłoszenie. Ponieważ nie mamy legalnych pozwoleń [na pobyt], policjanci nam grozili. Powiedzieli, że zamkną nas w więzieniu, jeśli nie wyjdziemy z nimi. Tak było przez jakieś dwa miesiące. Potem człowiek, który wynajmował nam dom, chciał go z powrotem, więc się przeprowadziłyśmy. Zmieniłyśmy numery telefonów i nie podałyśmy policji naszego nowego adresu. Teraz nie odważyłabym się pójść na policję. Nawet gdybym poszła, nie byłoby z tego żadnej korzyści. Policja by mi nie pomogła¹⁸⁰.

Przemoc na tle seksualnym jest zgłaszana zdecydowanie zbyt rzadko na całym świecie, Liban nie jest wyjątkiem¹⁸¹. Wszystkie kobiety i dziewczęta w Libanie stają przed przeszkodami w dostępie do sprawiedliwości za przestępstwa polegające na przemocy na tle seksualnym lub przemocy ze względu na płęć¹⁸². Jednak w przypadku kobiet i dziewcząt-uchodźczyń istnieje dodatkowa przeszkoda w zgłaszaniu przestępstw, ponieważ martwią się potencjalnymi reperkusjami posiadania nieważnego pozwolenia na pobyt.

Rząd Libanu zauważa, że ma trudności w zbieraniu danych o liczbie spraw dotyczących przemocy na tle seksualnym i ze względu na płęć w kraju¹⁸³. Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), w swoim raporcie przeglądowym z listopada 2015 roku, dotyczącym realizowania przez Liban jego zobowiązań prawnych w zakresie praw kobiet, wyraził zaniepokojenie „brakiem zdezagregowanych danych o liczbie zgłoszeń, dochodzeń, postępowań i skazań w sprawach dotyczących przemocy wobec kobiet, w tym molestowania seksualnego, przemocy domowej, napaści i gwałtu, a także

177 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 12.10. 2015, Chtaura, Dolina Bekaa.

178 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 13.10.2015, Barr Elias, Dolina Bekaa.

179 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 8.10. 2015, Mar Elias, Bejrut.

180 Rozmowa Amnesty International z grupą fokusową w dniu 13.10. 2015, Chtaura, Dolina Bekaa.

181 Patrz na przykład kampania Sekretarza Generalnego ONZ „UNITE” w celu zakończenia przemocy wobec kobiet <http://www.un.org/en/women/endviolence/situation.shtml>. Specjalny Sprawozdawca ONZ ds. przemocy wobec kobiet i Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) zgodnie wskazują w swoich opracowaniach o poszczególnych krajach na zbyt rzadkie zgłaszanie przemocy na tle seksualnym.

182 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Obserwacje końcowe dotyczące Libanu, CEDAW/C/LBN/4-5, par. 21. Do przeszkód należy brak pomocy prawnej i brak wiedzy i wrażliwości urzędników systemu sprawiedliwości na prawa kobiet.

183 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), czwarty i piąty raport okresowy: Liban, CEDAW/C/LBN/4-5, 15.05.2014, par. 74-75, dostępne pod adresem: http://tbinternet.ohchr.org/_layouts/treatybodyexternal/Download.aspx?symbolno=CEDAW%2fC%2fLBN%2f4-5&Lang=en.

przez siły bezpieczeństwa¹⁸⁴. Komitet zalecił, by rząd zbierał takie dane w rozbiciu na „płeć, wiek, narodowość i relację między ofiarą i sprawcą”¹⁸⁵.

W szczególności w zakresie przemocy wobec uchodźczyń ze względu na płeć, Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) zalecił, by Liban „zasięgnął pomocy technicznej przy ustanawianiu systemu zbierania danych o przypadkach przemocy wobec kobiet ze względu na płeć, w szczególności przemocy na tle seksualnym, oraz przypadków małżeństw dzieci, wczesnych małżeństw i małżeństw przymusowych kobiet i dziewcząt – uchodźczyń”¹⁸⁶.

Amnesty International wystosowała pismo do Ministra Spraw Wewnętrznych, którego zakres odpowiedzialności obejmuje policję oraz do Generalnego Dyrektoriatu ds. Bezpieczeństwa Ogólnego, z wnioskiem o dane o liczbie syryjskich uchodźczyń oraz palestyńskich uchodźczyń z Syrii, które zgłosiły policji przestępstwo popełnione wobec nich. Organizacja także poinformowała rząd o zarzutach wysłuchanych od uchodźczyń, że były one poddane molestowaniu seksualnemu przez policjantów i urzędników pracujących w Generalnym Dyrektoriacie ds. Bezpieczeństwa Ogólnego oraz poprosiła o odpowiedź. Do czasu publikacji Amnesty International nie otrzymała odpowiedzi od rządu.

Prawa kobiet

Przemoc ze względu na płeć jest formą dyskryminacji kobiet i jest zakazana prawem międzynarodowym¹⁸⁷. Państwa są nie tylko zobowiązane do zapewnienia, że przemoc ze względu na płeć nie jest popełniana przez żadnych urzędników państwowych, ale „mogą być także odpowiedzialne za działania osób prywatnych, jeśli nie podejmą działań z należytą starannością, by zapobiec naruszeniu praw lub by przeprowadzić dochodzenie i wymierzyć karę za czyny przemocy, a także za zapewnienie odszkodowania”¹⁸⁸. Władze libańskie mają zatem obowiązek prawny zapewnienia, że urzędnicy państwowi nie popełniają żadnych czynów przemocy ze względu na płeć oraz molestowania seksualnego, wobec kobiet i dziewcząt w Libanie, w tym wobec syryjskich uchodźczyń i palestyńskich uchodźczyń z Syrii. Muszą także podjąć wszystkie odpowiednie środki, by zapobiec czynom przemocy ze względu na płeć, popełnianym przez osoby prywatne, w tym członków rodziny, sąsiadów, pracodawców, wynajmujących i obcych na ulicy.

Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), w swoim raporcie przeglądowym Libanu z listopada 2015 roku, wyraził zaniepokojenie przeszkodami stojącymi przed kobietami w kraju w dostępie do systemu sprawiedliwości. Zaleca się, by rząd „zapewnił, że wszystkie zarzuty molestowania seksualnego są rejestrowane, a wszystkie zarzuty napaści i gwałtu są należycie poddane dochodzeniu, postępowaniu i karze, a ofiary mają dostęp do odpowiedniego zadośćuczynienia, w tym odszkodowania. Zapewnił, że wszystkie zarzuty napaści i gwałtu przez członków służb bezpieczeństwa zostaną zbadane przez niezależne władze sądowe”¹⁸⁹. Ponadto Komitet podkreślił, że czynniki takie jak fakt, że jest się uchodźcą, azylantem lub bezpaństwowcem, często utrudniają kobietom dostęp do sprawiedliwości. Komitet stwierdził, że „kobiety należące do takich grup często nie zgłaszają naruszeń ich praw władzom ze strachu przed upokorzeniem, stygmatyzacją, aresztem, deportacją, torturami lub

innymi formami przemocy, których mogłyby doznać, w tym z rąk przedstawicieli organów ścigania”¹⁹⁰.

Liban powinien podjąć odpowiednie kroki, żeby zapewnić, iż wszystkie kobiety i dziewczęta, w tym uchodźczynie syryjskie i uchodźczynie palestyńskie z Syrii bez ważnych pozwoleń na pobyt, mogły zgłaszać przemoc ze względu na płeć i inne naruszenia lub nadużycia praw człowieka policji, bez obawy przed zatrzymaniem, molestowaniem lub innymi negatywnymi reperkusjami. Państwa zobowiązane są prowadzić, skutecznie i bezstronnie, dochodzenia we wszystkich zgłaszanych im przypadkach przemocy ze względu na płeć oraz innych poważnych naruszeń lub nadużyć praw człowieka.

Od państw będących stronami Konwencji CEDAW (Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet) wymaga się także zapewnienia braku dyskryminacji między mężczyznami i kobietami we wszystkich sprawach związanych z małżeństwem i stosunkami rodzinnymi, w tym prawami i obowiązkami w małżeństwie i rozwiązaniem małżeństwa, a także równości w odniesieniu do spraw związanych z dziećmi i sprawowaniem prawnej opieki lub kurateli nad dziećmi¹⁹¹.

Komitet CEDAW wyraził obawę, że liczne libańskie ustawy dotyczące różnych statusów osób fizycznych skutkują dyskryminacją wobec kobiet w ramach ich odłamu religii oraz dyskryminacją między kobietami należącymi do różnych wyznań. Komitet podkreślił także jako powód do obaw „projekt ustawy, która ma regulować małżeństwa między osobami nieletnimi, zamiast zakazu małżeństw dzieci”¹⁹². Komitet CEDAW zalecił, by rząd „przyjął ustawę o opcjonalnym statusie cywilnym osób fizycznych, opartą na zasadach równości i braku dyskryminacji oraz na prawie jednostki do wyboru powiązań religijnych, by chronić kobiety i złagodzić ich wykluczenie prawne, ekonomiczne i społeczne”¹⁹³.

Wczesne i przymusowe małżeństwo

Wczesne małżeństwo to nie tylko problem praw człowieka – w odniesieniu do zgody danej osoby na wstąpienie w taki związek, ale także problem zdrowia publicznego. Uważane jest ono także za formę przemocy ze względu na płeć. Wczesne małżeństwo jest powiązane z pierwszym porodem w młodym wieku, co może mieć negatywne skutki dla matki i dla dziecka.

W krajach o wysokim wskaźniku wczesnych małżeństw komplikacje związane z ciążą i porodem są główną przyczyną zgonów dziewcząt w wieku od 15 do 19 lat i powiązane są z przetoką łożniczą¹⁹⁴. Stanowi to również barierę w edukacji, szczególnie, że od dziewcząt oczekuje się opuszczenia szkoły w celu poświęcenia ich czasu zajmowaniu się nowym domem lub rodzeniu dzieci i opiece nad nimi. Ponadto na stosunki między małżonkami może mieć wpływ różnica wieku między mężem i żoną, co zwykle prowadzi do tego, że młodsza kobieta ma mniej władzy, słabszy status, mniej podmiotowości i niezależności w gospodarstwie. W czasach konfliktu i katastrofy żywiłowej rodzice wydają młode córki za mąż, żeby wygenerować przychód w sytuacji trudności ekonomicznych albo ochronić dziewczynkę – bądź, często, „honor” rodziny – w kontekstach, w których przemoc seksualna jest powszechna¹⁹⁵.

Media intensywnie spekulowały o częstotliwości i charakterze wczesnego małżeństwa wśród uchodźców syryjskich w Jordanii, przy czym niektórzy dziennikarze przekazywali materiały o rynkach małżeńskich w obozie dla uchodźców w Zaatari albo o swatach, którzy organizują tymczasowe małżeństwa między młodymi syryjskimi narzeczonymi i kandydatami z państw Zatoki¹⁹⁶. W niniejszym badaniu

184 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Obserwacje końcowe dotyczące Libanu, CEDAW/C/LBN/4-5, listopad 2015, par. 27.

185 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Obserwacje końcowe dotyczące Libanu, CEDAW/C/LBN/4-5, par. 28 (c).

186 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Obserwacje końcowe dotyczące Libanu, CEDAW/C/LBN/4-5, par. 12 (c).

187 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Rekomendacja Ogólna nr 19 o przemocy wobec kobiet, CEDAW/C/GR/19, 1992, par. 6, dostępna pod adresem: http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CEDAW/Shared%20Documents/1_Global/INT_CEDAW_GEC_3731_E.pdf.

188 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Rekomendacja Ogólna nr 19 o przemocy wobec kobiet, par. 9.

189 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Rekomendacja Generalna nr 33 o dostępie kobiet do sprawiedliwości, par. 21 i 28 (e).

190 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Rekomendacja Generalna nr 33 o dostępie kobiet do sprawiedliwości, CEDAW/C/GR/33, sierpień 2015, par. 10, dostępna pod adresem: http://tbinternet.ohchr.org/_layouts/treatybodyexternal/Download.aspx?symbolno=CEDAW/C/GC/33&Lang=en

191 Konwencja CEDAW, art. 16 ust. 1 pkt (c), (d) i (f).

192 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Obserwacje końcowe dotyczące Libanu, CEDAW/C/LBN/4-5, par. 45.

193 Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW), Obserwacje końcowe dotyczące Libanu, CEDAW/C/LBN/4-5, par. 46 (a).

194 UNFPA *Marrying Too Young: End Child Marriage* (Wychodząc za mąż zbyt wcześnie: koniec małżeństw dzieci), 2012, s. 4 i 11.

195 UNFPA *Marrying Too Young*, s. 12.

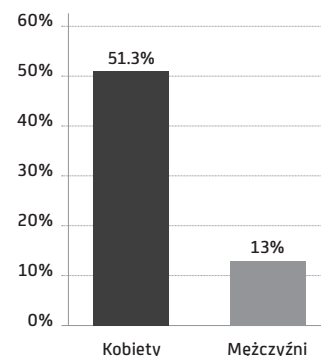
196 Beth McLeod, *Syrian refugees sold for marriage in Jordan* (Uchodźcy syryjscy sprzedawani w małżeństwo w Jordanii), BBC, May

zwraca się uwagę na to, że szeroko rozumiana kwestia wczesnych małżeństw w społeczności uchodźców syryjskich w Jordanii jest znacznie bardziej złożona, niż sugerują to materiały medialne, a na istniejące trendy co do wczesnych małżeństw w tej społeczności z pewnością miał wpływ obecny kryzys, choć są one silnie zakorzenione w tradycyjnych i przeważnie wiejskich praktykach, które pochodzą z Syrii.

51,3% UCZESTNICZEK I 13% UCZESTNIKÓW ZAWARŁO ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI KIEDY BYLI JESZCZE DZIEĆMI, A POŁOWA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW UWAŻAŁA, ŻE ZWYKŁYM WIEKIEM MAŁŻEŃSKIM DLA DZIEWCZĄT JEST MNIJ NIŻ 18 LAT.

Wskaźniki wczesnych małżeństw wśród badanych uchodźców syryjskich są wysokie: 51,3% kobiet i 13% mężczyzn odpowiedziało, że zawarli związek małżeński przed osiągnięciem 18 roku życia, co daje średni wskaźnik osób, które zawarły związek przed 18 rokiem życia, na poziomie 33,2%. Jest to znacząco wysoka wartość dla tego regionu, z pewnymi wyjątkami, np. jeśli chodzi o Jemen¹⁹⁷. Jednak wśród uczestników panowała niemal jednomyślna zgoda, że wczesne małżeństwo jest akceptowaną, tradycyjną praktyką syryjską, sięgającą czasów przed kryzysem, a małżeństwa te nie są koniecznie postrzegane jako bezpośrednia konsekwencja migracji do Jordanii. Ustalenia te zostały potwierdzone także przez podobne rozmowy z grupami fokusowymi, przeprowadzonymi przez CARE, podczas których rodziny syryjskie nie zidentyfikowały wczesnego małżeństwa jako negatywnej kwestii mającej wpływ na uchodźców w Jordanii¹⁹⁸.

WYKRES 4.
PROCENT UCZESTNIKÓW, KTÓRZY ZAWARLI ZWIĄZEK W WIEKU PONIŻEJ 18 LAT, W PODZIALE NA PŁEĆ



10, 2013, dostępne pod adresem: http://www.bbc.co.uk/news/worldmiddle-east-22473573?goback=.gde_1887804_member_239768092 (dostęp 27.05.2013 r.). Jedną z uczestniczek badania CARE International ujawniła, że zgłosiła się do niej Syryjka, pytając, czy chciałaby pracować jako swatka dla syryjskich dziewcząt w wieku poniżej 18 lat, które mogą być chętne do wyjścia za mąż za mężczyzn różnych narodowości. Obiecała jej, że otrzymywałaby prowizję za swoją pracę. CARE International, *Syrian Refugees in Urban Jordan*, s. 37.

197 Wskaźniki wczesnego małżeństwa są najwyższe w Azji Południowej, Afryce Subsaharyjskiej, a w szczególności w Afryce Zachodniej, Ameryce Łacińskiej, Azji Południowo-Wschodniej oraz Ameryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Ale w krajach w Ameryce Północnej i na Bliskim Wschodzie odnotowano ostry spadek wskaźników wczesnego małżeństwa w ciągu ostatniej dekady, w tym w Tunezji, Egipcie i Jordanii. Patrz Jensen, Robert i Rebecca Thornton, *Early Female Marriage in the Developing World* (Wczesne małżeństwo dziewcząt w rozwijającym się świecie) [w:] *Gender and Development* (Płeć i rozwój), t. 11, nr 2, (lipiec 2003), s. 9-19; UNFPA (2012), *Marrying Too Young – Ending Child Marriage* (Zamężne zbyt młodo – położyć kres małżeństwu dzieci); Singh, Susheela i Renee Samara, *Early Marriage Among Women in Developing Countries* (Wczesne małżeństwo wśród kobiet w krajach rozwijających się) [w:] *International Family Planning Perspective* (Międzynarodowe perspektywy planowania rodziny), 22 (1996); UNICEF (2005), *Early Marriage, A Harmful Traditional Practice – A Statistical Exploration* (Wczesne małżeństwo, szkodliwa praktyka tradycyjna – wyjaśnienie statystyczne).

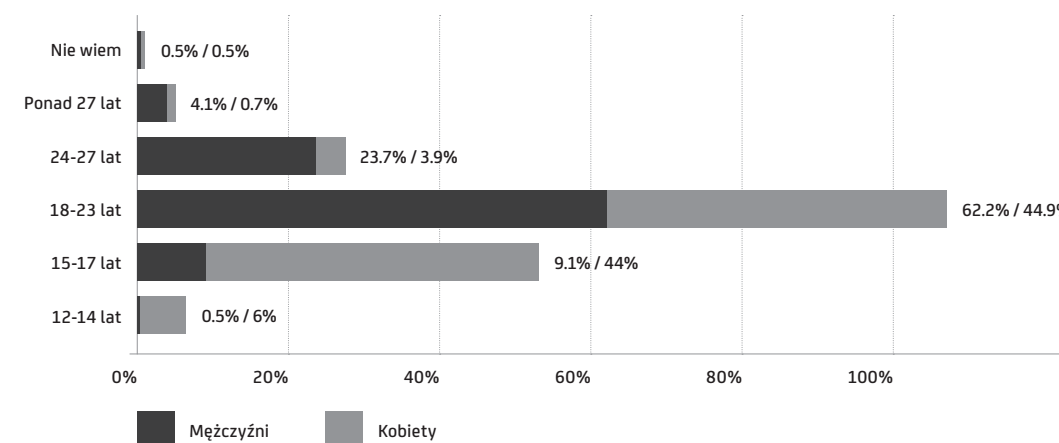
198 CARE International, *Syrian Refugees in Urban Jordan*, s. 35.

17% badanych wskazało, że ich ojcowie zawarli związek małżeński w wieku poniżej 18 lat, natomiast 44,7% wskazało to samo w odniesieniu do ich matek, co sugeruje, że przynajmniej przez jedno pokolenie w Syrii nie nastąpiła żadna drastyczna zmiana w częstotliwości wczesnych małżeństw. Stoi to w sprzeczności ze znacznym spadkiem liczby wczesnych małżeństw odnotowanym w innych częściach regionu i na świecie. Wszystkie grupy wskazały, że średnia wieku zawierania małżeństwa mieściła się między 15 a 18 lat, a niektórzy uczestnicy ujawnili, że zawarli związek już w wieku 12 lat. Bliżko 50% uczestników i uczestniczek uważało, że średni wiek małżeństwa dla dziewcząt wynosi mniej niż 18 lat, przy czym 6% wskazało, że zwykły wiek wynosi 14 lat lub mniej.

Choć większość osób w grupie fokusowej jednomyślnie zgodziła się, że wczesne małżeństwo jest zwyczajowe w Syrii, uchodźcy syryjscy na południu byli godnym uwagi wyjątkiem. Dla przykładu w Aqabie uczestnicy badania obojga płci wdali się w gorące dyskusje o tym, w jakim stopniu wczesne małżeństwo jest uniwersalną tradycją w Syrii. Dalsze rozmowy ujawniły, że wiek zawarcia małżeństwa przez uczestników był w pewnym stopniu skorelowany z miastem ich pochodzenia z Syrii, przy czym wiele kobiet z Damaszku i innych obszarów miejskich podkreślało, że wczesne małżeństwo to tradycja z terenów wiejskich, albo że jest to typowe dla niektórych miast takich, jak Homs.

Obok norm społecznych, tradycji i odwołań do honoru rodziny, najczęściej przywoływanymi motywami wczesnego małżeństwa była potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa córek oraz korzyść ekonomiczna z posiadania jednej osoby mniej do wyżywienia. W rozmowach z uchodźcami zamieszkałymi w Mafraq, bliżej sąsiedztwa obozu dla uchodźców w Zaatari, najczęściej pojawiały się czynniki ekonomiczne, najprawdopodobniej w wyniku ubóstwa doznawanego w tych rejonach. Niektóre uczestniczki badania sugerowały, że kolejnym powodem dla którego dziewczęta powinny wcześniej wychodzić za mąż, jest ułatwienie ich dostosowania do nowej rodziny, za czym stoi filozofia, że młodszą dziewczynę łatwiej uformować zgodnie z oczekiwaniami nowej rodziny, w szczególności oczekiwaniami teściowej.

WYKRES 5.
ODPOWIEDZI W BADANIU NA PYTANIE „JAKI JEST ZWYKŁY WIEK ZAWARCIA ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO W PANIA/PANI SPOŁECZNOŚCI?”



W rozmowach jakościowych nigdy nie wspomniano bezpośrednio posagu, ale w badaniu ustalono istnienie pewnej zależności ekonomicznej od posagu w zakresie dochodów rodziny. Aż 4,2% uczestników badania wskazało, że posagi są głównym lub uzupełniającym źródłem dochodu rodziny w Jordanii, przy czym 6,3% zakwalifikowało posag jako jedno z trzech głównych źródeł. Co godne uwagi, z wszystkich gospodarstw wskazujących, że posagi plasowały się wśród trzech głównych źródeł dochodu, 80% znajdowało się na północy.

Znacząca mniejszość uczestników badania – w zależności od pytania, od 20% do 45% – godziła się, że wczesne małżeństwo może przynieść szereg potencjalnych korzyści, niezależnie od płci dziecka, choć bardziej prawdopodobne było, że uczestnicy uznają wczesne małżeństwo za pozytywne dla dziewcząt niż dla chłopców. Z odpowiedzi wydaje się wynikać, że kobiety popierają wczesne małżeństwo w takim samym stopniu, jeżeli nie bardziej, niż mężczyźni. Zarys ogólnych tendencji i różnic w podejściu obu płci przedstawiono w poniższej tabeli, zawierającej wyniki dla szeregu stwierdzeń, gdzie uczestników poproszono o udzielenie odpowiedzi „zgadzam się” lub „nie zgadzam się”.

Ciągłe podwyższone poczucie braku bezpieczeństwa fizycznego oraz widmo długoterminowej niestabilności prawdopodobnie dokłada się do motywujących skutków braku bezpieczeństwa ekonomicznego. Zważywszy na niepewność stojącą przed rodzinami uchodźców syryjskich w Jordanii, jest bardzo prawdopodobne, że to poczucie braku bezpieczeństwa fizycznego i ekonomicznego może z czasem przekładać się na dalsze zmiany wskaźnika małżeństw i wieku na uchodźstwie w Jordanii. Częstotliwość, z jaką obawy ekonomiczne pojawiały się wśród uchodźców mieszkających w biedniejszych rejonach, może stanowić zapowiedź szerszego trendu, jeżeli status ekonomiczny uchodźców syryjskich jako całości będzie się nadal obniżać.

TABELA 1.
ODPOWIEDZI W BADANIU: POWODY WCZESNEGO MAŁŻEŃSTWA DZIECI PŁCI MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ

STWIERDZENIE:	PŁEĆ DZIECKA	PROCENT ODPOWIEDZI „ZGADZAM SIĘ”	RÓŻNICA PROCENTOWA (płeć męska - żeńska)
Zaakceptowałbym / zaakceptowałabym małżeństwo mojego dziecka (poniżej 18 roku życia) z przyczyn ekonomicznych.	Mężczyźni	21,7%	8,0%
	Żeńska	29,7%	
Małżeństwo dzieci poniżej 18 roku może być sposobem zapewnienia miejsca do mieszkania.	Mężczyźni	16,2%	7,1%
	Żeńska	23,3%	
Małżeństwo dzieci jest preferowane w każdych okolicznościach, niezależnie od uchodźstwa.	Mężczyźni	20,1%	6,7%
	Żeńska	26,8%	
Małżeństwo dzieci poniżej 18 roku może być sposobem zapewnienia ochrony.	Mężczyźni	22,2%	6,5%
	Żeńska	28,7%	
Małżeństwo dzieci poniżej 18 roku może pomóc ochronić honor rodziny.	Mężczyźni	25,9%	13,4%
	Żeńska	39,3%	
Małżeństwo dzieci poniżej 18 roku to część naszych zwyczajów i tradycji.	Mężczyźni	33,4%	10,8%
	Żeńska	44,2%	
Małżeństwo dzieci poniżej 18 roku może pomóc w rozwiązaniu problemów finansowych rodziny.	Mężczyźni	18,3%	10,1%
	Żeńska	28,4%	

Zarówno w przypadku dziewcząt, jak i chłopców, około jednej trzeciej uczestników badania (odpowiednio 30% i 33% dla chłopców i dziewcząt) zwróciło uwagę, że średni wiek małżeństwa się zmienił od czasu przybycia do Jordanii. Zarówno w przypadku dziewcząt, jak i chłopców, większość uczestników badania (ponad 65%) stwierdziło, że średni wiek małżeństwa pozostał ten sam od czasu przybycia do Jordanii. Ci uczestnicy, którzy uważali, że wiek ten się zmienił, z dwu-trzykrotnie większym prawdopodobieństwem sądzili także, że obniżył się wiek dla obu płci – tak twierdziło 23%, w porównaniu do mniej niż 10% uczestników utrzymujących, że wiek małżeństwa się podwyższył. Najczęściej

przywoływanym czynnikiem zmiany, w każdą stronę, było uchodźstwo. Podobnie, gdy zapytano bezpośrednio członków grupy fokusowej, czy wskaźnik wczesnych małżeństw uległ wzrostowi w Jordanii, większość odpowiedziała, że obecna sytuacja w Jordanii nie wpłynęła na średni wiek małżeństwa dla uchodźców syryjskich, a ich zdaniem liczba małżeństw może być generalnie niższa.

Oprócz nacisków w zakresie bezpieczeństwa i nacisków ekonomicznych, odpowiedzi członków grupy fokusowej wydają się wskazywać, że presja ze strony społeczności jordańskiej na zawieranie małżeństw z młodymi Syryjkami wzrosła wraz z napływem uchodźców syryjskich do Jordanii. Generalnie członkowie grupy fokusowej reagowali negatywnie na fakt, że – z ich punktu widzenia – „Jordańczycy uważają, że Syryjki są tanie” – ten wątek pojawiał się w wypowiedziach wszystkich uczestniczek rozmowy z grupą fokusową, a także szeregu uczestników. Oceny CARE i UNHCR wskazują, że w przypadku matek istnieje największe prawdopodobieństwo, że sąsiedzi i obcy ludzie będą się do nich zwracać z propozycjami małżeństwa dla ich młodych córek, zaś matki często odczuwają ogromną presję na ich zaakceptowanie, z powodu ich niepewnej pozycji w społeczeństwie jordańskim. Matki we wszystkich badaniach wyrażały obawę, przed pozwoleniem ich dorastającym córkom na wyjście z domu, przywołując pogłoski o mężczyznach wyszukujących syryjskie dziewczęta w celach matrymonialnych. W większości przypadków, w których rodziny syryjskie otrzymały zapytania o ich córki w celu matrymonialnym, propozycjom towarzyszyły bardzo niskie oferty posagu. Pomimo niskich ofert, niektóre Syryjki były zmuszone zaakceptować tak niski posąg jak kwota 50 JD, zważywszy na ich obecną sytuację ekonomiczną i status w społeczeństwie jordańskim¹⁹⁹. Sytuację tę potęguje to, że w przypadku dziewcząt prawdopodobieństwo znalezienia pracy i wspierania w ten sposób rodziny jest o wiele niższe, niż w przypadku chłopców, co zwiększa ryzyko wczesnego małżeństwa szczególnie dla dziewcząt.

OKOŁO JEDNEJ TRZECIEJ UCZESTNIKÓW BADANIA UWAŻAŁO, ŻE ZWYKŁY WIEK ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA ZMienił SIĘ OD CZASU PRZYBYCIA DO JORDANII. PRAWDOPODOBIEŃSTWO, ŻE UCZESTNICY BADANIA SĄDZĄ, IŻ ZARÓWNO MĘŻCZYŹNI, JAK I KOBIETY ZAWIERAJĄ ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE W MŁODSZYM WIEKU BYŁO DWU-TRZYKROTNIENIE WIĘKSZE.

Niektórzy uczestnicy badania mieli poczucie, że choć wczesne małżeństwo było powszechne już w Syrii, niektóre praktyki w zakresie małżeństwa uległy zmianie w Jordanii – zwracali uwagę, że w Syrii małżeństwa często zawierano między chłopcem i dziewczyną mniej więcej w tym samym wieku, natomiast w Jordanii często zdarza się, że młoda dziewczyna wychodzi za znacznie starszego mężczyznę, gdyż starszy mężczyzna może być postrzegany jako mający większą możliwość ochrony jej.

Wreszcie, kobiety i dziewczęta syryjskie, które wyszły za Jordańczyków, nie są objęte pełną ochroną na podstawie prawa jordańskiego, co naraża je na większe ryzyko w zakresie bezpieczeństwa. Zgodnie z prawem jordańskim Arabka, która nie jest Jordanką, a wychodzi za Jordańczyka, musi czekać trzy lata na obywatelstwo²⁰⁰. Aczkolwiek zasada *non-refoulement* (zakaz odsyłania cudzoziemca do kraju, w którym grozi mu prześladowanie), chroni uchodźców przed deportacją, nie wyklucza jednak pewnych trudności natury prawnej.

Kiedy zapytano o potencjalne negatywne reperkusje dla zamężnych/żonatych dzieci w wieku poniżej 18 lat, większość uczestników badania, kobiet i mężczyzn nie uważała, żeby wczesne małżeństwo miało potencjalne negatywne konsekwencje psychiczne, fizyczne lub społeczne. Nie było też żadnych statystycznie istotnych różnic między postrzeganymi reperkusjami dla płci męskiej, w porównaniu z dziewczętami.

199 UNHCR, *Participatory Assessment* (2012), s. 16.

200 Ustawa nr 6 z 1954 o obywatelstwie (ostatnia zmiana w 1987) [Jordanian], 1.01.1954, dostępna pod adresem: <http://www.refworld.org/docid/3ae6b4ea13.html> (dostęp 24.04.2013).

W odniesieniu do potencjalnych pozytywnych skutków, większość uczestniczek, zwłaszcza zamężne dziewczęta w wieku poniżej 18 lat, zwróciła uwagę, że wczesne małżeństwo może być pozytywne, ponieważ kobieta może założyć rodzinę i stać się dorosłą, co odzwierciedla obyczaje społeczne otaczające wczesne małżeństwo. Starsze uczestniczki, które wyszły wcześniej za mąż, bardzo chętnie wskazywały na negatywne skutki psychospołeczne w porównaniu z młodszymi grupami, które potrzebowały więcej czasu na ocenę stosunkowo nowego dla nich doświadczenia. W ostatecznym rozrachunku negatywne doświadczenia uczestniczek ze wszystkich grup wiekowych zbiegły się do następujących kwestii:

- Konieczność porzucenia szkoły,
- Większa odpowiedzialność, szczególnie za „szczęście małżonka” i za dzieci,
- „Wcześniej zakończone dzieciństwo”,
- Brak niezbędnej dojrzałości lub wiedzy, żeby poradzić sobie z obowiązkami małżeńskimi i macierzyńskimi, w tym budowaniem związku z nowym mężem, a szczególnie z teściową. Niektórzy uczestnicy twierdzili, że brak wiedzy o związkach spowodował, że pewna młoda para bardzo dużo się kłóciła i ostatecznie rozwiodła,
- Tęsknota za rodziną,
- Konieczność noszenia się „na czarno” (odwołanie do *nikabu*) po ślubie.

Kluczowi informatorzy w różnych prowincjach wyrażali mieszane poglądy na wczesne małżeństwo, choć jasne było, że wielu z nich nie identyfikowało tego zjawiska jako kwestii o potencjalnie negatywnych konsekwencjach. Kilku kluczowych informatorów w regionie północnym i centralnym było zdania, że wczesne małżeństwo w społeczności uchodźców syryjskich nie jest zjawiskiem, lecz raczej pogłoską, która została rozdmuchana przez międzynarodowe media. Jeden z informatorów zasugerował nawet, że Jordańczycy nie są zainteresowani braniem Syryjek za żonę. Niektórzy sugerowali, że początkowo wskaźniki małżeństwa wzrosły, lecz obecnie jest to pod lepszą kontrolą, po części z powodu niepowodzenia wielu pośpiesznych małżeństw, które nastąpiły, gdy obóz został założony. Jednak te oświadczenia stoją w jaskrawej sprzeczności z poglądami innych kluczowych informatorów w regionie, którzy ustalili, że wczesne małżeństwo jest szeroko rozpowszechnionym problemem w społeczności uchodźców syryjskich. Niektórzy z nich wiedzieli o istnieniu pośredników matrymonialnych oraz o przypadkach, gdzie rodziny syryjskie przychodziły do meczetu oferując rękę swoich córek.

Małżeństwo tymczasowe i przymusowe

Małżeństwo tymczasowe jest przedmiotem troski wśród narażonych na nie populacji muzułmańskich, ponieważ umowne „małżeństwo dla przyjemności” jest prawnie dozwolone w islamie szyickim. W islamie sunnickim występuje podobna praktyka, znana jako małżeństwo *misyar* lub *‘urfi*. Małżeństwa te mogą pełnić rolę usankcjonowanego przypadkowego seksu, a nawet prostytucji, ponieważ małżeństwo, które jest umownie ograniczone w czasie i może trwać jedynie kilka dni lub kilka godzin albo kilka lat, a czasami towarzyszy mu jednorazowa płatność posagu, która jest często wypłacana męskiemu opiekunowi dziewczyny. Ustalenia wymagają także od kobiety odrzucenia typowych praw posiadanych przez żonę w muzułmańskim małżeństwie, takich jak prawo do wsparcia finansowego i materialnego, w tym wsparcia dla dzieci zrodzonych z małżeństwa²⁰¹. Choć te małżeństwa są niezgodne z prawem jordańskim, w umowach małżeńskich często ujmowane są warunki zbliżone do tymczasowego małżeństwa²⁰².

201 Karen Ruffe, „Mut’a” [w:] *Oxford Bibliographies*, dostępne pod adresem: <http://www.oxfordbibliographies.com/view/document/obo-9780195390155/obo-9780195390155-0055.xml>, (dostęp 14.05.2013).

202 *In Jordan, Fatwas differ on ‘misyar’ marriages and women suffer* (W Jordanii fatwy są inne dla małżeństw „misyar”, a kobie-

JEDEN NA DZIESIĘCIU UCZESTNIKÓW BADANIA ZNAŁ CO NAJMNIEJ JEDNĄ KOBIECĘ LUB DZIEWCZYNĘ, KTÓRA PRZESZŁA PRZEZ TYMCZASOWE MAŁŻEŃSTWO.

Ponieważ wielu ludzi w społeczeństwach muzułmańskich przyjmuje pogląd, że małżeństwo tymczasowe jest podobne prostytucji, często trudno jest oszacować jego powszechność: strony często zawierają małżeństwo w tajemnicy, żeby uniknąć sankcji społecznych i kar prawnych. Jest to o tyle łatwiejsze, że uprawomocnienie kontraktu małżeńskiego nie wymaga świadków ani zgody opiekuna²⁰³. Mimo to, mniej więcej jeden na dziesięciu uczestników badania stwierdził, że zna co najmniej jedną kobietę lub dziewczynę, która zawarła tymczasowe małżeństwo po przybyciu do Jordanii.

Choć uczestnicy rozmowy z grupą fokusową niechętnie mówili o krótkoterminowych małżeństwach występujących w kontekście miejskim, chętnie komentowali o występowaniu bardzo krótkoterminowych małżeństw w obozie w Zaatari. Jeden z mężczyzn uczestniczących w rozmowie z grupą fokusową w wiosce Zaatari opisał, że widział starszych Saudyjczyków i Jordańczyków odwiedzających obóz w Zaatari z zamiarem wzięcia za żony dziewczynek syryjskich, nawet w wieku 13 lat. Czasami wyjeżdżali z panną młodą, a potem wracali później ją zwrócić. Niektórzy z innych uczestników potwierdzili tę relację, stwierdzając, że albo byli świadkami podobnych zdarzeń podczas pobytu w obozie, albo słyszeli o nich od członków rodziny w obozie. Uczestnicy badania twierdzili, że tymczasowe małżeństwo jest często postrzegane jako rozwiązanie dla kobiet i dziewcząt, których honor został splamiony. Niektórzy członkowie grupy fokusowej wspominali także, że przymusowe małżeństwo było powszechne w Syrii i występuje nadal w Jordanii. Pewna dziewczyna opowiedziała, że jej przyjaciółka była zmuszana do zamążpójścia, kiedy tego nie chciała, a dziewczyna „raczej by umarła, niż wyszła za mąż”. Powiedziała, że nie mogła nic poradzić – tylko płakała z przyjaciółką.

Ochrona dzieci

Pomimo częstego występowania wczesnego małżeństwa, omówionego powyżej, najbardziej znaczącymi rodzajami ryzyka, wobec których stają dzieci syryjskie w goszczących społecznościach jordańskich, są praca dzieci i brak dostępu do edukacji²⁰⁴.

Dostęp do edukacji

Normy edukacyjne w Syrii odgrywają znaczącą rolę, wywierając wpływ na wskaźnik przyjęcia syryjskich dzieci do szkół w Jordanii. Choć nauka w szkole w Jordanii jest obowiązkowa do 16 roku życia, w Syrii dzieci są zobowiązane jedynie do ukończenia szkoły podstawowej, a w rezultacie znaczna większość chłopców i dziewcząt przerywa edukację wcześniej, na początku szkoły średniej²⁰⁵. Ta minimalistyczna

ty cierpią), Arab Reporters for Investigative Journalism, <http://arij.net/en/jordan-fatwas-differ-misyar-marriages-and-women-suffer>, (dostęp 1.06.2013).

203 Sachiko Murata, *Temporary Marriage in Islamic Law: Al-Serat* (Małżeństwo tymczasowe w prawie islamskim: Al-Serat), t. XIII, nr 1(1974), dostępne pod adresem: <http://www.al-islam.org/al-serat/muta/>, (dostęp 15.05.2013).

204 Niniejsza ocena nie miała na celu omówienia wszystkich rodzajów ryzyka w dziedzinie ochrony dzieci, wobec których mogą stawać syryjskie dzieci – uchodźcy. Koncentruje się ona raczej na kilku kluczowych kwestiach wybranych w oparciu o ustalenia z wcześniejszych ocen.

205 Patrz Sanja Kelly, *Women’s Rights in the Middle East and North Africa: Progress Amid Resistance (Freedom in the World)* (Prawa kobiet na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej: postęp pośród oporu (Swoboda na świecie)), (Washington, D.C.: Freedom House, 2010); United States Department of Labor, 2011, *Findings on the Worst Forms of Child Labor – Jordan* (Ustalenia dotyczące najgorszych form pracy nieletnich – Jordania), 26.09.2012, dostępne pod adresem: <http://www.refworld.org/docid/5f0659417d.html> (dostęp 4.05.2013); Bureau of International Labor Affairs, *The Department of Labor’s 2001 Findings on the*

norma może wyjaśniać, dlaczego wskaźniki wykształcenia wśród syryjskich rodzin uchodźczych zamieszkałych w Jordanii są zwykle niskie. Badanie UPP-JWU²⁰⁶ wskazywało, że jedynie 30% uczestników w wieku 18 lat i więcej ukończyło szkołę średnią lub szkołę wyższą, 60% miało jedynie wykształcenie podstawowe, a 9% było funkcjonalnymi analfabetami²⁰⁷. Z oceny CARE International wynikało, że 80% wszystkich osób objętych badaniem, które przekroczyły 60 rok życia, było analfabetami²⁰⁸.

Podejmując próbę wyrównania tych nierówności rząd jordański udostępnił szkoły publiczne nieodpłatnie dla wszystkich dzieci syryjskich, z których ponad 31 tysięcy było obecnie zapisanych do jordańskich szkół publicznych wspieranych przez UNICEF w społecznościach goszczących w całym kraju²⁰⁹. Jest to mniej niż jedna czwarta z ponad 138 600 dzieci w wieku szkolnym zarejestrowanych przez UNHCR, według stanu na maj 2013 roku²¹⁰. Choć badanie ilościowe w niniejszym raporcie nie obejmowało wskaźników zapisów szkolnych, ograniczony dostęp do edukacji dla dzieci był jednym z najczęściej przywoływanym wyzwaniem w obu grupach w rozmowach z grupą fokusową: kobiecej i męskiej.

Ogólnie rzecz biorąc, większość uczestników badania zgłosiła, że ich dzieci lub oni sami (w przypadku młodszych uczestników) nie byli zapisani do szkoły. Dla przykładu grupa dyskusyjna z wioski Zaatarı zgłosiła, że żadne z ich dzieci nie chodziło do szkoły. Choć między uczestnikami występowały pewne różnice co do podstawowych przyczyn tego stanu rzeczy, generalnie zgadzano się co do wyboru wyzwań, z których każde może być powodem, dla którego dziecko nie jest zapisane do szkoły. Należy do nich:

- Brak rejestracji w UNHCR, a zatem brak właściwych dokumentów, by móc chodzić do szkoły,
- Bariery biurokratyczne egzekwowane lub wręcz wprowadzane przez administrację szkolną,
- Brak kontaktu lub informacji o sposobie uzyskania dostępu do usług edukacyjnych,
- Niemożność pokrycia wydatków związanych ze szkołą, w tym transportu do szkoły,
- Trudności z nadążaniem za programem nauczania,
- Niemożność zapisania się z powodu przepełnienia w lokalnych szkołach,
- Silne napięcia w kontaktach z dziećmi jordańskimi, prowadzące do poważnych przypadków znęcania się,
- Obawy związane z ochroną, w szczególności dotyczące młodych dziewcząt,
- Brak chęci ze strony syryjskich rodziców oraz/lub dzieci.

Uchodźcy we wszystkich regionach wyrażali silną obawę co do napięć między dziećmi jordańskimi i syryjskimi w szkole, co często skutkuje przypadkami znęcania się i podwórkowymi bójkami, które mogą być dość poważne. Niektóre uchodźczynie wskazywały na rezygnację ze szkoły, bo „nie potrzebowały dalszego wykształcenia” albo z powodu przygotowań do małżeństwa. Inne kobiety wskazywały na istnienie barier dla dziewcząt (które w innej sytuacji chodziłyby do szkoły), związanych z obawami rodziców co do ich bezpieczeństwa lub molestowania ze strony Jordańczyków. Jednak wśród kluczowych informatorów w każdym regionie była też spora mniejszość informatorów, którzy utrzymywali, że Syryjczycy nie doznają żadnych utrudnień w dostępie do edukacji i obwiniają populację uchodźców o brak zainteresowania lub wysiłku ze strony samych dzieci lub ich rodziców. Godnym uwagi wyjątkiem był dyrektor szkoły średniej dla dziewcząt w Aqabie, który aktywnie zachęcał szkol-

206 Un Ponte Per oraz Jordanian Women's Union
207 UPP-JWU, *Comprehensive Assessment*, s. 6.
208 CARE International, *Syrian Refugees in Urban Jordan*, s. 10.
209 UNICEF, *UNICEF Syria Crisis Bi-Weekly Humanitarian Situation Report* (Dwutygodniowy raport UNICEF o sytuacji humanitarnej w kryzysie syryjskim), 18.04.2013, s. 1; UNICEF obecnie zapewnia także jeden z niewielu kursów uzupełniających poprzez Madrast Initiative, która obecnie dociera w przybliżeniu do 2 440 dzieci syryjskich w niepewnej sytuacji w 20 ośrodkach w całej Jordanii (Ramtha, Irbid, Amman, Mafraq, Zarqa, Russeifa, Karak, Ma'an).
210 UNHCR, *Syria Regional Refugee Response* (dostęp 27.05.2013).

nych pracowników socjalnych do przeprowadzania wizyt w terenie w celu zidentyfikowania rodzin syryjskich z dziećmi, oceny ich potrzeb i zajęcia się ich problemami w dostępie do edukacji.

Generalnie rzecz biorąc uchodźcy wyrażali opinię, że wykształcenie jest dla nich ważne, a wielu stwierdziło, że chłopcy i dziewczynki, którzy nie chodzą do szkoły, chcieliby do niej chodzić, gdyby mieli wybór. Wielu młodszych uczestników rozmowy z grupą fokusową stwierdziło, że osobiście chcieliby kontynuować swoją edukację, niezależnie od tego, czy przerwali ją z powodów społecznych czy z powodów związanych z konfliktem. Pewien uczestnik w Mafraq stwierdził: „Znam ojca, który nie chce, żeby jego córka kontynuowała edukację na uniwersytecie, bo w jego kulturze to wstyd, żeby kobieta się dalej kształciła”.

47% GOSPODARSTW DOMOWYCH, KTÓRE WSKAZAŁY POSIADANIE PŁATNEJ PRACY W CIĄGU OSTATNIEGO MIESIĄCA, STWIERDZIŁO, ŻE CZĘŚĆ LUB CAŁOŚĆ TEGO DOCHODU POCHODZIŁA OD DZIECI.

Praca dzieci

Poprzednie badania praktyk dotyczących pracy syryjskich dzieci wskazują, że choć Syria oficjalnie ratyfikowała Konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO) dotyczącą pracy dzieci, naruszenia związane z taką pracą są powszechne, zwłaszcza w obszarach wiejskich²¹¹. Praca dzieci w Syrii może się zacząć nawet w wieku dziewięciu lub dziesięciu lat. Ogólnie rzecz biorąc, praca dzieci jest generalnie bardziej powszechna wśród chłopców, dla których wskaźnik zatrudnienia rośnie z wiekiem. Z drugiej strony, w przypadku dziewczynek prawdopodobieństwo zatrudnienia w bardzo młodym wieku było większe, a wskaźnik zatrudnienia obniża się z wiekiem. Badanie przeprowadzone przez UNICEF i Save the Children Jordania, w kwietniu 2013 roku, w rejonie jordańskiej doliny Ghor wskazało, że od dzieci w wielu rejonach Syrii często oczekuje się podjęcia pracy nawet w wieku 14 lat²¹². W Syrii praca dzieci jest najbardziej rozpowszechniona w następujących sektorach: usługi, produkcja przemysłowa, rolnictwo, żebroctwo, wywóz śmieci, wykorzystywanie seksualne, rękodzieło i budownictwo²¹³. Najwyższy wskaźnik pracy chłopców występuje w środowisku miejskim, natomiast większe prawdopodobieństwo zatrudnienia w środowisku wiejskim należało do dziewczynek, pracujących u boku matek. We wszystkich przypadkach dołączenie do zatrudnionych zwiększa ryzyko, że dziecko porzuci szkołę i pozostanie analfabetą.

Oprócz tych czynników społecznych, na rosnący trend pracy dzieci w społecznościach syryjskich uchodźców w Jordanii wpływ ma także kilka czynników ekonomicznych. Jedną z bezpośrednich konsekwencji trudnych warunków na rynku pracy w Jordanii jest to, że syryjskie dzieci – uchodźcy z większym prawdopodobieństwem podejmują pracę przed osiągnięciem prawnie dopuszczalnego wieku zatrudnienia: 16 lat (prawnie dopuszczalny wiek zatrudnienia w Jordanii²¹⁴), w celu wygenerowania dodatkowego dochodu dla rodziny. Kluczowi informatorzy ze wszystkich regionów mieli wiedzę o przypadkach pracy dzieci, stwierdzając, że jest to bardzo powszechne zjawisko w społeczności uchodźców syryjskich w Jordanii. Niektórzy komentowali, że często widzą chłopców, nawet w wieku

211 Syrian Commission for Family Affairs (SCFA) i UNICEF, *Situation Analysis of Children* (Analiza sytuacji dzieci) (SITAN), 20.10.2009, dostępne pod adresem: http://www.unicef.org/infobycountry/syria_51476.html (dostęp 4.05.2013).

212 UNICEF i Save the Children Jordan *Comprehensive Outreach to Syrians in Ghor and Irbid on Educational Needs* (Wszeczhronny kontakt z Syryjczykami w Ghor i Irbidzie w zakresie potrzeb edukacyjnych), 04.2013.

213 Międzynarodowa Organizacja Pracy, *National Study on Worst Forms of Child Labour in Syria* (Krajowe badanie najgorszych form pracy dzieci w Syrii), marzec 2012, dostępne pod adresem: <http://www.ilo.org/public/english/region/arpro/beirut/downloads/publ/clsyria.pdf> (dostęp 4.05.2012), s. 13.

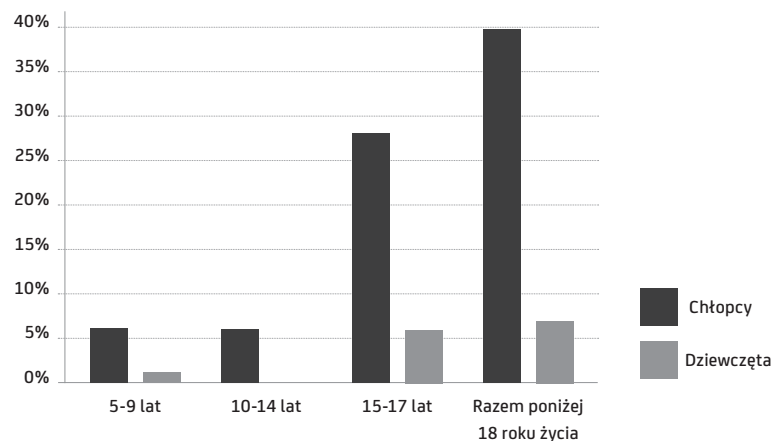
214 Należy zauważyć, że prawo jordańskie może czasami dopuszczać pracę dzieci poniżej 16 roku życia, ale jedynie pod pewnymi warunkami: dzieci nie mogą pracować więcej niż 6 godzin dziennie, nie mogą pracować w weekend, na nocnej zmianie, lub przy zajęciach uważanych za niebezpieczne.

siedmiu lat, sprzedających gumę do żucia na skrzyżowaniach, myjących samochody lub zebrzących. Dzieci te są szczególnie narażone na wyczerpanie w zakresie wynagrodzenia, ponieważ akceptują znacznie niższe płace niż dorośli i są bardziej gotowe do pracy w warunkach niebezpiecznych, a do tego pracują bez pozwolenia²¹⁵. W rozmowach z grupą fokusową uczestnicy opisywali przypadki, w których chłopcy zmuszeni byli zaakceptować wynagrodzenie w wysokości zaledwie 80 JD miesięcznie, albo pracować 12 godzin dziennie lub dłużej.

Powszechność pracy dzieci wśród uchodźców syryjskich została potwierdzona, we wszystkich trzech regionach, podczas rozmów z grupą fokusową. W szczególności we wszystkich rozmowach z męskimi grupami fokusowymi mówiono otwarcie i obszernie o powszechności pracy dzieci w społeczności uchodźców syryjskich, a większość uczestników rozmów z grupą fokusową obu płci wskazywała, że co najmniej jeden członek rodziny płci męskiej dokłada się do rodzinnego dochodu. Choć w kobiecych grupach fokusowych wskazywano na przypadki działań ekonomicznych podejmowanych przez dziewczęta i dorosłe kobiety, żaden z biorących udział mężczyzn nie wiedział o jakichkolwiek pracujących dziewczętach.

Kiedy weźmie się pod uwagę, że jedynie 32,1% gospodarstw wskazało dochód z płatnej pracy w ostatnim miesiącu, wskaźnik pracy dzieci jawi się jeszcze wyższym. Jak widać na wykresie poniżej, około 47% gospodarstw domowych, które wskazały posiadanie płatnej pracy w ciągu ostatniego miesiąca, stwierdziło także, że część lub całość tego dochodu pochodziła od dzieci, które ją podjęły. Jednym z największych potencjalnych czynników ryzyka w zakresie pracy dzieci jest prawdopodobny wzrost wrażliwości finansowej rodzin w miarę wydłużania się ich pobytu w Jordanii. W sytuacji, w której 67,9% gospodarstw domowych nie jest w stanie znaleźć pracy i polega na rodzinnych oszczędnościach z Syrii, sytuacja ekonomiczna z pewnością będzie wywierać jeszcze większą presję na rodziny i na dzieci, w szczególności młodych chłopców (na znalezienie pracy) i młode dziewczęta (na zamążpójście). Ponieważ główne wydatki większości rodzin dotyczą podstawowych potrzeb życiowych – żywność i czynsz²¹⁶, presja finansowa stanie się jeszcze bardziej dotkliwa w miarę kurczenia się oszczędności.

WYKRES 6.
PROCENT GOSPODARSTW WYKAZUJĄCYCH DOCHÓD Z PRACY NIELETNICH W OSTATNIM MIESIĄCU²¹⁷



215 Jessica Gorham, *Final Report of the Inter-agency GBV Advisor* (2012).

216 75,5% gospodarstw zaklasyfikowało żywność na pierwszym lub drugim miejscu wśród największych wydatków miesięcznych, zaś 72,6% zaklasyfikowało czynsz na pierwszym lub drugim miejscu wśród największych wydatków miesięcznych.

217 Procent ze 186 gospodarstw wykazujących dochód z płatnej pracy, a nie z łącznej liczby wszystkich gospodarstw objętych badaniem.

Dla pracujących chłopców największymi sektorami zatrudnienia, w kolejności malejącej, były: budownictwo (19,8%), rolnictwo i usługi (16,8% każde) oraz handel detaliczny (14,9%). W odniesieniu do pracujących dziewcząt, w badaniu zidentyfikowano jedynie pięć źródeł zatrudnienia: najczęściej były to prace domowe (46,7% zatrudnionych dziewcząt) i rolnictwo (33,3%), a trzecie miejsce zajęły po równi fryzjerstwo, produkcja i budownictwo (6,7% każde).

W danych z badania występuje silna korelacja między odpowiedziami na pytanie „Jak wielu członków rodziny mieszka w Jordanii poza domem, w którym pan/pani mieszka, włączając w to pana/pani rodziców?” oraz odpowiedziami wskazującymi, że kobiety w gospodarstwie, w wieku od 15 do 17 lat, wykonywały płatną pracę w ostatnim miesiącu. Może to odzwierciedlać prawdopodobieństwo, że starsze dziewczęta często pracują jako pomoc domowa z zamieszkaniem. Jest to ten rodzaj pracy, który – ze względu na to, że wykonywana jest w prywatnych domach – zwykle naraża kobiety i dzieci na większe ryzyko eksploatacji i znęcania się fizycznego, emocjonalnego i seksualnego²¹⁸. Dziewczęta, które pracują w rolnictwie, często pracują razem z innymi kobietami z rodziny, jednak dziewczęta te także są narażone na wykorzystywanie i znęcanie, ponieważ pracują przez długie godziny na otwartym przestrzeni, w pobliżu starszych mężczyzn i pod ograniczonym nadzorem.

Dzieci bez opieki i dzieci rozdzielone z rodziną²¹⁹

Wysokie wskaźniki dzieci bez opieki i dzieci rozdzielonych z rodzinami (dzieci, którymi nie zajmuje się osoba dorosła, która z mocy prawa lub zwyczajowo jest odpowiedzialna za opiekę) są typowym zjawiskiem w przypadku złożonych sytuacji kryzysowych. Oznacza to, że dziecko może być zupełnie pozbawione opieki osoby dorosłej lub może pozostawać pod opieką osoby niespokrewnionej lub nieznannej dziecku, bądź osoby innej niż ich zwyczajowy opiekun, np. sąsiada, innego dziecka poniżej 18 roku życia lub osoby obcej. Niektóre dzieci podróżują samotnie, ale dołączają do niespokrewnionych rodzin przy przekraczaniu granicy w celu łatwiejszego wjazdu. Takie przypadki są zwykle identyfikowane na etapie rejestracji, gdy UNHCR przeprowadza ocenę najlepszych interesów dla wszystkich dzieci bez opieki i rozdzielonych z rodziną. W ramach tego procesu dokonuje się ustaleń w zakresie opieki alternatywnej i podejmuje próbę wyśledzenia rodziny. Dzieci rozdzielone z rodziną to dzieci rozdzielone z obojgiem rodziców lub ich poprzednim głównym prawnym lub zwyczajowym opiekunem, lecz niekoniecznie z innymi krewnymi. Może to zatem obejmować dzieci, którym towarzyszą inni dorośli członkowie rodziny.

80% ZATRUDNIONYCH DZIEWCZĄT PRACUJE JAKO POMOCE DOMOWE LUB W ROLNICTWIE – OBA SEKTORY SĄ ZNANE JAKO OBARCZONE WYSOKIM RYZYKIEM EKSPLOATACJI FIZYCZNEJ I SEKSUALNEJ.

W sytuacji kryzysowej dwa procent populacji uchodźców to zwykle dzieci bez opieki i rozdzielone z rodziną. W Jordanii dzieci bez opieki i rozdzielone z rodziną są identyfikowane codziennie przez personel rejestrujący UNHCR w obozach i w środowiskach miejskich, w celu zapewnienia im adekwatnych usług, w koordynacji z innymi agencjami takimi, jak Jordan River Foundation, International Medical

218 Women in Informal Employment: Globalizing and Organizing (WIEGO), *Informal Workers in Focus: Domestic Workers* (Badanie pracowników nieformalnych: pomoce domowe), 2009, dostępne pod adresem: http://wiego.org/sites/wiego.org/files/resources/files/WIEGO_Domestic_Workers_0.pdf (dostęp 27.05.2013).

219 Dzieci bez opieki to dzieci, które zostały rozdzielone z rodzicami i innymi krewnymi, a nie zajmuje się nimi osoba dorosła, która z mocy prawa lub zwyczajowo jest odpowiedzialna za opiekę. Oznacza to, że dziecko może być zupełnie pozbawione opieki osoby dorosłej lub może pozostawać pod opieką osoby niespokrewnionej lub nieznannej dziecku, bądź osoby innej niż ich zwyczajowy opiekun, np. sąsiada, innego dziecka poniżej 18 roku życia lub osoby obcej. Dzieci rozdzielone z rodziną to dzieci rozdzielone z obojgiem rodziców lub ich poprzednim głównym prawnym lub zwyczajowym opiekunem, lecz niekoniecznie z innymi krewnymi. Może to zatem obejmować dzieci, którym towarzyszą inni dorośli członkowie rodziny.

Corps, IRC lub Nour Al Hussein Foundation. W okresie od 1 stycznia do 31 marca²²⁰ UNHCR zidentyfikował poprzez rejestrację i monitorowanie ochrony, a także zapewnił wsparcie przeciętnie 20 dzieciom bez opieki i rozdzielonym z rodzinami na tydzień w środowisku miejskim. Inne organizacje zajmujące się ochroną dzieci zapewniło usługi zarządzania przypadkiem dla 27 dzieci bez opieki (19 chłopców i 7 dziewczynek) oraz 163 dzieciom rozdzielonym z rodzinami (150 chłopców i 113 dziewczynek) w społecznościach goszczących. Około 11% badanych gospodarstw domowych zgłosiło obecność mieszkających z nimi dzieci bez opieki i rozdzielonych z rodziną. Ponad połowa (55%) to chłopcy, a 45% dziewczynki, co odzwierciedla tendencję odnotowaną przez agencje ONZ, które zidentyfikowały większą liczbę dziewczynki bez opieki i rozdzielonych z rodziną, niż chłopców. Zgodnie z tendencjami odnotowanymi przez UNICEF, przeważająca większość dzieci bez opieki i rozdzielonych z rodziną, zidentyfikowanych w niniejszym badaniu, to dzieci rozdzielone z rodziną, a nie dzieci bez opieki.

Głównym powodem wskazywanym w przypadku dzieci zidentyfikowanych jako rozdzielonych z rodzicami lub poprzednim głównym opiekunem było to, że rozdzielenie było dobrowolne – czy to z powodu ochrony, przetrwania lub przyczyn ekonomicznych, czy też w celu dołączenia do krewnych w Jordanii. Podkreśla to potrzebę systemów rygorystycznej weryfikacji powiązań rodzinnych przed dołączeniem do rodziny, w celu zabezpieczenia przed potencjalnym wyzyskiem tej podatnej grupy.

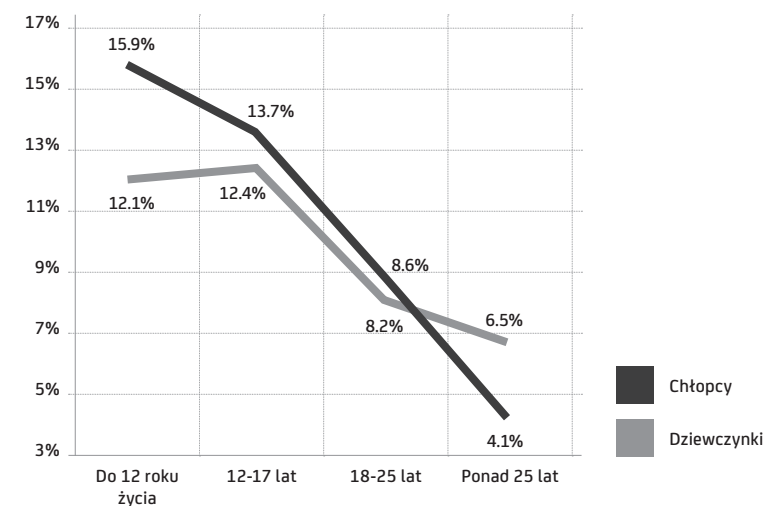
ZGODNIE Z BADANIEM DZIECI SYRYJSKICH PRZEPROWADZONYM PRZEZ UNICEF MICS W 2005-2006 ROKU, OD 2% DO 14,87% DOZNAŁO GWAŁTOWNYCH KAR (KARA FIZYCZNA I/LUB AGRESJA PSYCHICZNA), BEZ ZNACZNYCH RÓŻNIC MIĘDZY DZIEWCZYNKAMI I CHŁOPCAMI.

Przemoc wobec dzieci

Zapytani o przemoc w Jordanii uczestnicy rozmowy z grupą fokusową często koncentrowali się w odpowiedziach przede wszystkim na tym, co uważali za wyższy niż zwykle poziom przemocy wobec dzieci. Oprócz obaw o znęcanie się i molestowanie seksualne w szkołach, uczestnicy rozmów z grupą fokusową stwierdzali także, że przemoc wobec dzieci w domu wzrosła od przybycia do Jordanii. Zaobserwowano, że kilku uczestników rozmowy z grupą fokusową w Mafraq krzyczało na swoje dzieci, które zabrali ze sobą do społecznościowego ośrodka rozwojowego, lub uderzyło je, kiedy dzieci źle się zachowywały podczas rozmowy z grupą fokusową. Matki wskazywały ogólny stres i brak możliwości opuszczenia domu jako czynnik przyczyniający się do takiego traktowania dzieci, a także ogólne cierpienie wywołane oglądaniem przemocy, co wywarło wpływ zarówno na rodziców, jak i na dzieci.

Także w naszym badaniu w przybliżeniu jeden na siedmiu uczestników uważał, że dzieci w wieku poniżej 12 lat były narażone na znaczne ryzyko przemocy fizycznej – ponad 15% uczestników badania sądziło, że twierdzenie to jest prawdziwe w przypadku chłopców, a ponad 12% – w przypadku dziewcząt. Badanie wskazało także, że prawdopodobieństwo doznania przemocy fizycznej konsekwentnie zmniejszało się w miarę dorastania, przy czym największy spadek ryzyka następuje między dzieciństwem i dorosłością (osiągnięciem przez chłopca lub dziewczynkę wieku 18 lat). Chłopców w wieku poniżej 12 lat uważani są za narażeni na czterokrotnie większym podobieństwem na przemoc fizyczną, niż mężczyźni w wieku 25 lat i starsi. Dziewczynki uznano na dwa razy bardziej narażone na przemoc fizyczną w porównaniu z kobietami w wieku 25 lat i samotnymi. Narażenie kobiet na przemoc zwiększało się z wiekiem w porównaniu z mężczyznami. Z chwilą osiągnięcia wieku 25 lat lub więcej kobiety (6,5%) są uważane za narażone z większym prawdopodobieństwem na przemoc fizyczną niż mężczyźni (4,1%).

WYKRES 7.
ODPOWIEDZI W BADANIU KLASYFIKUJĄCE PRZEMOC FIZYCZNĄ JAKO WYSTĘPUJĄCĄ „BARDZO CZĘSTO” LUB „TROCHĘ” WOBEC OSÓB PŁCI MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ W RÓŻNYCH GRUPACH WIEKOWYCH



Wyniki te sugerują, że wskazane są dalsze badania i usługi zajmujące się przemocą wobec dzieci w społeczności uchodźców syryjskich. Ponadto potrzebne jest więcej działań zwiększających świadomość, w szczególności skierowanych do kobiet i dzieci, by zwiększyć dostęp do usług psychospołecznych, miejsc bezpiecznych i edukacji dla dzieci.

KOBIE TA PODCZAS MIGRACJI

Sytuacja uchodźczyń syryjskich podczas migracji, ze szczególnym uwzględnieniem migracji przez Morze Śródziemne do Grecji i Macedonii – UNHCR, 01.2016

Ustalenia z oceny wstępnej w zakresie ryzyk i działań związanych z ochroną kobiet i dziewcząt

Ustalenia potwierdzają, że przed uchodźczyniami i migrantkami stoją poważne ryzyka w dziedzinie ochrony, a obecne działania związane z ochroną, podejmowane przez instytucje państwowe, podmioty niosące pomoc humanitarną i organizacje społeczeństwa obywatelskiego, są nieadekwatne. Ustalenia te są zaledwie wrywką opisującym określony czas i miejsce, jednakże mogą one służyć również jako wskazanie podobnych ryzyk w dziedzinie ochrony w innych krajach na szlaku. Ustalenia z badania obejmują zebrane informacje o profilu populacji, ryzykach w dziedzinie ochrony w kraju pochodzenia, podczas podróży do Grecji oraz w samej Grecji i Macedonii, a także braki w działaniach związanych z ochroną.

Profil populacji

Z danych rządowych wynika, że według stanu na listopad 2015 roku przez Morze Śródziemne do Europy dotarło 950 469 uchodźców i migrantów, z czego ogromna większość do Grecji (797 372). Około 24% z nich to dzieci, a 16% – kobiety. 3 605 osób straciło życie lub uważane są za zaginione²²¹.

Pomimo przewidywań, że liczba przybywających spadnie z początkiem zimy, tak się nie działo w czasie, kiedy prowadzone było badanie. 33% z wszystkich przybyłych w 2015 roku dotarło w październiku. Uchodźcy i migranci coraz bardziej niepokoją się, że granice zostaną dla nich zamknięte i przestaną mieć możliwość szukania ochrony, co powoduje dodatkowe poczucie, że pilnie muszą kontynuować ich podróż w stronę północnej Europy.

UNHCR (Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców) odnotował także wzrost liczby przybywających Afgańczyków, a także większą liczbę rodzin z małymi dziećmi²²². Środki prawne i rejestracyjne dostępne dla osób niepochodzących z Syrii różnią się znacznie od środków przewidzianych dla Syryjczyków, którzy obecnie stanowią priorytet i/lub ich wnioski są rozpatrywane w trybie przyspieszonym. Podmioty niosące pomoc humanitarną także zauważyły, że w ostatnich miesiącach podróż podejmuje większa liczba kobiet – uchodźczyń i migrantek, w tym samotnych kobiet oraz dzieci bez opieki. Jedną z przyczyn tej zmiany może być coraz większa świadomość wśród populacji, że kobiety i/lub dzieci podróżujące samotnie mogą mieć pierwszeństwo w obsłudze i rejestracji, lub że bardziej prawdopodobne jest otrzymanie przez nie azylu. Zespół prowadzący badanie zauważył także dużą liczbę kobiet ciężarnych podejmujących podróż, również w zaawansowanej ciąży.

221 <http://data.unhcr.org/mediterranean/regional.php>.

222 <http://data.unhcr.org/mediterranean/download.php?id=108>.

Ryzyka w dziedzinie ochrony w kraju pochodzenia

Wszystkie rodziny i pojedyncze osoby, z którymi przeprowadzono wywiady, niezależnie od ich narodowości przejawiały znaczne obawy w dziedzinie ochrony związane z wojną, konfliktem zbrojnym, prześladowaniem lub przemocą na tle seksualnym i ze względu na płeć (SGBV), a także niebezpieczne praktyki w kraju ich pochodzenia. Wielu spośród Afgańczyków, z którymi przeprowadzono wywiady, należało do mniejszości etnicznych (Hazarowie), którzy najpierw uciekli z Afganistanu i próbowali utożyc sobie życie w Iranie, ale nadal nie czuli się bezpiecznie i nie mieli statusu prawnego. Podobnie jak inne osoby w tej samej sytuacji, w przypadku deportacji wróciliby oni do układu, w którym ich życie jest zagrożone, nawet jeśli są uprawnieni do ochrony na podstawie Konwencji dotyczącej statusu uchodźców z 1951 roku lub innych instrumentów ochrony międzynarodowej. Choć podmioty niosące pomoc humanitarną wyjaśniły, że dla niektórych uchodźców mogą być dostępne inne możliwości prawne, np. łączenie rodzin, brak dostępnej informacji prawnej w połączeniu z przekonaniem, że opóźniłoby to podróż, oznacza, iż wiele osób nie korzysta z przysługujących im z mocy prawa uprawnień. Patrząc całościowo, mamy do czynienia z niedostatkiem mechanizmów legalnej migracji i ochrony dla osób uciekających przed przemocą lub brakiem stabilności.

„Aziza”

Aziza jest Afganką, podróżuje samotnie z córką w wieku ok. 18-19 lat. Mieszkały w Iranie, gdzie Aziza, będąca wdową, utrzymywała je z zarobków uzyskiwanych jako pomoc domowa. Jej córka cierpi na poważne schorzenia wieloukładowe i skazana jest na wózek inwalidzki, a Aziza – mimo podeszłego wieku i własnego słabego zdrowia – nosiła ją wszędzie, gdzie było trzeba. Nie udało im się uzyskać dostępu do opieki medycznej dla jej córki w Iranie i Aziza wierzy, że może uzyskać niezbędną opiekę, jeśli zdołają zamieszkać w kraju europejskim. Lekarze, którzy badali jej córkę w Grecji, powiedzieli, że przy adekwatnym i ciągłym leczeniu córka stopniowo wróci do zdrowia. Podczas wywiadu Aziza kilkakrotnie się załamała, mówiąc, że nie jest pewna jak dostać się z córką do Niemiec, bo nie ma wystarczającej sumy pieniędzy na podróż.

„Farah”

Farah jest uchodźczynią z Afganistanu i podróżuje przez Europę samotnie z ósemką dzieci, w tym siedmioma dziewczynkami poniżej 17 roku życia. Rodzina Farah mieszkała w Iranie jako uchodźcy, kiedy jej mąż i syn zostali zabici, co sprawiło, że ona i jej dzieci stały się narażone na ataki. Wujek dzieci groził sprzedażem córek Farah na panny młode i Farah poczuła, że nie ma innego wyjścia niż uciekać z kraju, żeby nie zabrano jej córek. Jej dotychczasowa podróż była niebezpieczna. Farah zauważyła, że jej córki na szlaku uchodźczo-migracyjnym boją się przede wszystkim mężczyzn.

Ryzyka w dziedzinie ochrony podczas podróży do Grecji

Przez całą podróż z kraju pochodzenia do Grecji uchodźcy i migranci narażeni są na wysokie ryzyko przemocy, wymuszeń i wyzysku, w tym gwałtu, płacenia seksem, handlu ludźmi i organami. Przed kobietami i dziewczynkami, szczególnie tymi, które podróżują samotnie, stoi wyjątkowo wysokie ryzyko niektórych form przemocy, w tym przemocy na tle seksualnym, ze strony przemytników, grup przestępczych i pojedynczych osób w krajach leżących na szlaku.

W Turcji uchodźcy i migranci wsiadają do pontonów obciążonych dwukrotnie ponad normę. Wielu uchodźców i migrantów, z którymi przeprowadzono wywiady, zgłaszało, że często wsiada się pod groźbą przemocy z użyciem broni, a podczas przeprawy przez morze są oni częstokroć zmuszani do wyrzucania bagażu, w tym dokumentów i pieniędzy, do morza. Jednym z powodów, dla których

małe dzieci jako pierwsze tracą życie na morzu, jest hipotermia i brak kamizelek ratunkowych w dziecięcych rozmiarach.

„Fatima”

Fatimę znaleziono w stanie szoku w porcie na greckiej wyspie. Doznała traumy i przemocy z rąk mężczyzny, z którym podróżowała. Zawiadomione instytucje państwoweabrały ją do szpitala na leczenie. Fatima wyjawiała, że jej mąż powierzył ją i jej małą córeczkę mężczyźnie, z którym podróżowała, a który miał jej pomóc dotrzeć do kraju przeznaczenia. W trakcie podróży ów mężczyznaabrał wszystkie dokumenty podrózne jej i jej córki, telefon komórkowy i pieniądze, a także dopuszczał się fizycznej agresji wobec Fatimy i odmawiał jej bezpośredniego kontaktu z mężem.

Zagrożenia w Grecji oraz Byłej Jugostowiańskiej Republice Macedonii – przemoc ze względu na płeć

Działania podejmowane w związku z europejskim kryzysem uchodźczo-migracyjnym obecnie nie zapobiegają przemocy na tle seksualnym i przemocy ze względu na płeć, ani też nie zapewniają żadnej sensownej pomocy ofiarom takiej przemocy. Podczas badania nie zaobserwowano wszechstronnego i skoncentrowanego na ofierze podejścia ze strony instytucji państwowych, które miałyby na celu zajęcie się ryzykami w dziedzinie ochrony związanymi z przemocą na tle seksualnym i przemocą ze względu na płeć. Pomimo istniejących badań i postępów poczynionych w zapobieganiu przemocy na tle seksualnym i przemocy ze względu na płeć, wśród wielu instytucji państwowych i podmiotów niosących pomoc humanitarną, z którymi przeprowadzono wywiady, istnieje przekonanie, że tego rodzaju przemoc nie jest istotnym elementem obecnego kryzysu z powodu braku danych o przypadkach takiej przemocy. To przekonanie jest dobrym przykładem niepełnego zrozumienia tego ryzyka w dziedzinie ochrony w sytuacji ucieczki lub przymusowego uchodźstwa. Na podstawie wywiadów z uchodźcami i podmiotami niosącymi pomoc humanitarną zauważono, że ofiary przemocy na tle seksualnym i przemocy ze względu na płeć unikają ujawniania swoich doświadczeń i szukania pomocy, o ile nie występują poważne i widoczne konsekwencje zdrowotne. W rezultacie ofiary pozostają nieznanne, a ponadto w ten sposób powstaje poważne wyzwanie dla instytucji państwowych i humanitarnych przy zajmowaniu się potrzebami ochronnymi takich osób. Umacnia to także przekonanie, że przemoc na tle seksualnym i ze względu na płeć nie jest istotnym elementem obecnego kryzysu.

Pomimo tych wyzwań konieczne jest wzmocnienie krajowych przepisów prawa i systemów zapobiegania i reagowania na przemoc na tle seksualnym i ze względu na płeć, bądź ich wprowadzenie w miejscach, w których brak takich przepisów i systemów. Niezbędne jest również przypominanie wspólnotie międzynarodowej, że zgodnie z niedawno wydanymi przez Stały Komitet Międzysięgacyjny (IASC) „Wytycznymi w zakresie przemocy ze względu na płeć” (GBV Guidelines): „Wszyscy pracownicy pomocy humanitarnej powinni zakładać, że przemoc ze względu na płeć występuje i zagraża populacji objętej konfliktem, traktować taką przemoc jako poważny problem stanowiący zagrożenie dla życia i podejmować działania oparte na rekomendacjach sektorowych zawartych w niniejszych Wytycznych, niezależnie od istnienia lub braku twardych dowodów”²²³.

Chociaż dostępny czas był ograniczony, zespół wykonujący badanie zidentyfikował, poprzez obserwację i wywiady, przypadki przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć, w tym między in-

223 Stały Komitet Międzysięgacyjny (IASC). 2015, Wytyczne w zakresie integracji interwencji w przypadkach przemocy ze względu na płeć w działaniach humanitarnych: zmniejszanie ryzyka, promowanie odporności i pomoc w powrocie do zdrowia (Guidelines for Integrating Gender-Based Violence Interventions in Humanitarian Action: Reducing risk, promoting resilience and aiding recovery). s. 2.

nyimi przedwczesnych i przymusowych małżeństw, seksu barterowego, przemocy domowej, gwałtu, molestowania seksualnego i napaści fizycznych w kraju pochodzenia i podczas podróży. Potwierdza to fakt, że wprowadzenie personelu właściwych agend państwowych i humanitarnych, posiadającego wiedzę o zapobieganiu oraz reagowaniu na przemoc na tle seksualnym i ze względu na płeć, a także zlecenie takiemu personelowi traktowania przypadków takiej przemocy jako priorytetu ochronnego, doprowadziłoby do częstszej identyfikacji luk w dziedzinie ochrony oraz pomogłoby we wprowadzeniu odpowiednich środków zapobiegania i reagowania. Przemoc na tle seksualnym i ze względu na płeć wskazywano jako powód opuszczenia przez uchodźców i migrantów ich kraju pochodzenia, ale także jako obecnego dla kobiet i dziewcząt na szlaku uchodźczo-migracyjnym.

„Oumo”

Oumo jest młodą kobietą z subsaharyjskiego kraju dotkniętego konfliktem. Uciekła ze swojego kraju pochodzenia na miesiąc przed spotkaniem z naszym zespołem z powodu prześladowania politycznego jej rodziny, w tym zabójstwa jej szwagra i zniknięcia jej siostry. Obawiając się o swoje życie, Oumo podjęła samotną podróż w stronę Niemiec. Podczas podróży do Grecji Oumo dwukrotnie zmuszona była zaangażować się w seks barterowy: pierwszy raz w celu uzyskania dostępu do fałszywego paszportu, a drugi raz w celu zdobycia miejsca na łodzi z Turcji. Oumo wyjaśniła: „Nie miałam wyjścia”. Po przybyciu na grecką wyspę Oumo dwie noce spędziła na dworze w porcie bez żadnego schronienia, prywatności lub informacji o dostępnych usługach. Nie była w stanie się zarejestrować. „Boję się, że zwiariuję” – wyznała.

Zespół przeprowadzający badanie zaobserwował nieliczne dowody na obecność programów zapobiegania przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć, skierowanych do uchodźców i migrantów. W Grecji, a także w Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, brak jest wspieranych przed administrację publiczną systemów mających na celu identyfikowanie i reagowanie na kwestie związane z przemocą na tle seksualnym i ze względu na płeć. Również wśród podmiotów niosących pomoc humanitarną istnieją jedynie ograniczone możliwości i wiedza w zakresie tego rodzaju przemocy. Dedykowane miejsca bezpieczne dla kobiet i dziewcząt, w tym miejsca na przeprowadzanie poufnych wywiadów z podmiotami zapewniającymi obsługę, są nieliczne, brakuje wsparcia psychologicznego oraz tłumaczy, w tym tłumaczek języka arabskiego i farskiego, co utrudnia dostęp do obecnych usług. Należy jednak zauważyć, że w porównaniu z sytuacją na poszczególnych wyspach greckich, w niektórych miejscach przy planowaniu punktu wzięto pod uwagę aspekty związane z pęcią. Było to widoczne w punkcie zakwaterowania Eleonas (Ateny) oraz w punktach wejścia (Gevgelija) i wyjścia (Tabanovce) w Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, gdzie kobiety i dziewczęta są kwaterowane osobno, a także są wydzielone sanitariaty (dostęp do wody, usług sanitarnych i higienicznych). Nowe obiekty planowane dla uchodźców i migrantów na Chios są znacznie lepiej dopasowane do indywidualnych potrzeb. Jednak patrząc całościowo, warunki w punktach przyjęcia, w szczególności na wyspach greckich, nie spełniają minimalnych standardów w zakresie ograniczania ryzyka przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć. Na Samos ośrodek przetrzymywania, w którym ludzie narodowości innej niż syryjska zmuszeni są przebywać nawet przez dwa tygodnie, jest znacznie przepiętny. Liczba łóżek jest niewystarczająca, warunki higieniczne w latrynach i prysznicach są bardzo złe, a także nie ma podziału między mężczyzn i kobiety. Takie warunki zwiększają ryzyko zafekcji przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć.

Dostęp ofiar takiej przemocy, do usług interwencyjnych jest ograniczony. Dla przykładu, istnieją trudności w dostępie do placówek medycznych prowadzonych przez instytucje państwowe i podmioty niosące pomoc humanitarną, w tym brak informacji dla uchodźców i migrantów, że takie usługi istnieją lub niemożność uzyskania dostępu do pracowników państwowych lub humanitarnych, którzy mogliby ich skierować do odpowiednich placówek. Wynika to po części z braku personelu wyszkolonego w reagowaniu na przemoc na tle seksualnym i ze względu na płeć oraz pracowników zajmują-



cych się ochroną w agendach państwowych, podmiotach niosących pomoc humanitarną i organizacjach społeczeństwa obywatelskiego na szlaku uchodźczo-migracyjnym. Aczkolwiek instytucje humanitarne oddelegowały osoby zajmujące się ochroną, a niektórym członkom personelu instytucji humanitarnych w Grecji zaoferowano szkolenie z zakresu pierwszej pomocy psychologicznej, jest to stan niewystarczający dla adekwatnego i bezpiecznego ujawniania przemocy przez ofiary, a zwłaszcza stawiania w pierwszej kolejności i reagowania na przypadki przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć. Zgodnie z podejściem skoncentrowanym na ofierze, istotne jest, by właściwe agendy państwowe oddelegowały swoich pracowników posiadających odpowiednią wiedzę i umiejętności (z zakresu przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć), na cały szlak uchodźczo-migracyjny i do punktów docelowych. Instytucje humanitarne potrzebują takich koordynatorów, w celu poprawy zapobiegania przemocy i ograniczania jej ryzyka w ramach wszystkich działań humanitarnych, a także osób, które działając w terenie będą miały za zadanie rozpowszechnianie informacji o usługach, zapewnianie pierwszej pomocy psychologicznej, zarządzanie przypadkami i obsługę skierowań. Dla personelu zajmującego się kwestiami związanymi z przemocą na tle seksualnym i ze względu na płeć, istotne będzie także posiadanie stałego dostępu do tłumaczek, które pomogą przeprowadzać rozmowy z ofiarami takiej przemocy w języku arabskim, farsy i innych językach, w miarę potrzeb.

NGO

Podmiot niosący pomoc humanitarną opowiedział zespołowi prowadzącemu badanie o przypadku przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć, w którym udzielono pomocy, ponieważ rodzina ofiary zgłosiła się do podmiotów pomocowych w Grecji, jako że ofiara potrzebowała pomocy medycznej. Kobietę zabrano do szpitala, a po otrzymaniu pomocy udała się w dalszą drogę z rodziną, jeszcze tego samego dnia.

Obecnie istnieją jedynie nieformalne mechanizmy skierowań, bądź nie istnieją wcale, a standardowych procedur działania brak lub są one dopiero opracowywane na poziomie lokalnym i krajowym. Na poziomie transgranicznym zespół prowadzący badanie nie odnotował żadnych mechanizmów skierowań ani standardowych procedur działania. Brak jest postępowania klinicznego w przypadkach gwałtu (clinical management of rape – CMR), nie przygotowano także zauszu zestawów do badania ofiar gwałtu (rape kit). Gdy zespół prowadzący badanie zapytał o dostępność usług dotyczących przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć, niektóre podmioty niosące pomoc humanitarną wyjaśniły, że uchodźcy nie korzystaliby z tej możliwości, zważywszy na tempo i nagłą potrzebę ich migracji. Zespół prowadzący badanie podkreśla raz jeszcze, że zgodnie z nowymi wytycznymi Stałego Komitetu Międzyinstytucjonalnego dotyczącymi przemocy ze względu na płeć: „Niepodejmowanie działań wobec przemocy ze względu na płeć jest równoznaczne z niewypełnianiem przez podmioty niosące pomoc humanitarną ich najbardziej fundamentalnych obowiązków promowania i ochrony praw grup dotkniętych ich naruszeniem”²²⁴.

Aby ofiary przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć miały dostęp i mogły korzystać z usług z taką przemocą związanych i aby usługi te były właściwe, należy je dostosować do tempa przemieszczania się uchodźców i migrantów. Oznacza to, że nie ma uniwersalnego modelu, który należałoby wdrożyć na wszystkich odcinkach europejskiego szlaku uchodźczo-migracyjnego. W tych rejonach, gdzie uchodźcy i migranci przemieszczają się bardzo szybko, należy zapewnić co najmniej personel wykwalifikowany w kwestiach przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć, informacje i usługi, w tym pierwszą pomoc psychologiczną i zestawy do profilaktyki poekspozycyjnej (PEP). Dla odmiany w tych rejonach, gdzie uchodźcy i migranci zostają przez dłuższy czas, na przykład w kra-

224 Stały Komitet Międzyinstytucjonalny (IASC). 2015, Wytyczne w zakresie integracji interwencji w przypadkach przemocy ze względu na płeć w działaniach humanitarnych: zmniejszanie ryzyka, promowanie odporności i pomoc w powrocie do zdrowia (*Guidelines for Integrating Gender-Based Violence Interventions in Humanitarian Action: Reducing risk, promoting resilience and aiding recovery*). s. 14.

jach docelowych lub na granicach, gdzie trwają czasochłonne procedury rejestracyjne, trzeba udostępnić wszechstronne i wielosektorowe usługi z zakresu zapobiegania i reagowania na przemoc na tle seksualnym i ze względu na płęć, połączone z istniejącymi systemami krajowymi prowadzonymi przez instytucje państwowe z pomocą podmiotów niosących pomoc humanitarną, powinna też być dostępna informacja o dostępności takich usług.

Dostęp do usług i obiektów

Obecne usługi i obiekty są niewystarczające w związku z rozmiarem kryzysu uchodźczo-migracyjnego w Europie. Aczkolwiek instytucje państwowe i podmioty niosące pomoc humanitarną podjęły próby wprowadzenia stosownych systemów w niektórych miejscach, by zapewnić, że kobiety i dziewczynki mają dostęp do usług i obiektów, zapotrzebowanie znacznie przekracza obecnie dostępne zasoby. Nie tylko usług w zakresie zapobiegania i reagowania na przemoc na tle seksualnym i ze względu na płęć jest za mało, ale w ogóle usług, które skierowane są konkretnie na potrzeby kobiet i dziewczynek takie jak oddzielne: kolejki do punktów dystrybucji żywności, sanitariaty, zakwaterowanie dla niektórych grup, w tym samotnych kobiet i rodzin, których głową jest kobieta, a także dla rodzin w ogóle. Ponadto odnotowano problemy z dostępnością specjalistycznego oraz przeszkolonego personelu państwowego i humanitarnego, który byłby w stanie szybko identyfikować osoby zagrożone i osoby wymagające specjalnej uwagi i pierwszeństwa w obsłudze. Personel policji, odpowiedzialny za bezpieczeństwo i organizację przepływu uchodźców i migrantów do ośrodków tranzytowych, nie jest przygotowany do identyfikowania ryzyk w dziedzinie ochrony, nadawania im pierwszeństwa i reagowania na nie.

Kluczowym aspektem tego problemu jest brak kryteriów narażenia, które można by zastosować jednolicie, a których świadomi by byli wszyscy uczestnicy działań w terenie, rządowi i humanitarni. Takie kryteria pozwoliłyby na selekcję, identyfikację i nadanie priorytetu osobom o szczególnych potrzebach, w szczególności tych, które są narażone na ryzyko, w celu podjęcia działań związanych z przemocą na tle seksualnym i ze względu na płęć oraz zapobiegania jej.

Zespół prowadzący badanie odnotował też inne problemy uniemożliwiające kobietom dostęp do usług i obiektów, w tym brak skutecznego zarządzania tłumem i ograniczoną liczbę bezpiecznych stref, gdzie można zostawić małe dzieci. W miarę wzrostu liczby osób, które utknęły w punktach przybycia z powodu pięciodniowego strajku promów w Grecji, zarządzanie tłumem stało się wyzwaniem podczas godzin wydawania żywności i artykułów nieżywnościowych, kiedy to wybuchły bójki, a podmioty niosące pomoc humanitarną zmuszone były tymczasowo zawiesić dystrybucję z powodów bezpieczeństwa. Podobnie policja była zmuszona zawiesić rejestrację na kilka godzin z powodu niemożności kontrolowania tłumy. Zaobserwowano, że w takich sytuacjach kobietom, zwłaszcza tym, które podróżowały samotnie lub z dziećmi, trudno było uzyskać dostęp do podstawowych usług z powodu obaw przed rosnącym tłumem.

Zespół prowadzący badanie zauważył też inne przykłady problemów związanych z dostępem do usług, np. ciężarną kobietę, która doznała kłopotów ze zdrowiem w oczekiwaniu na wstęp do Gwgeliji, pojedyncze osoby poszukujące informacji o dostępie do usług w Eleonas (Ateny) oraz młodą kobietę, która chciała zorganizować pogrzeb jej dziecka, zmarłego w katastrofie morskiej.

Zdrowie reprodukcyjne

Zespół prowadzący badanie zauważył dużą liczbę kobiet ciężarnych. W Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii pracownicy medyczni Czerwonego Krzyża w punkcie wyjazdowym w Tabanovcach odnotowali 16 osób w ciąży wśród 128 osób, które uzyskały dostęp do punktu Czerwonego Krzyża podczas tylko jednej 12-godzinnej zmiany. Większość z tych kobiet doznała poważnego stresu fizycznego

i psychologicznego, stąd (nawet przy braku innych problemów zdrowotnych), narażone są one na wyższe ryzyko powikłań, przedterminowy poród lub nawet śmierć. Także odnotowana wysoka liczba noworodków sugeruje dużą liczbę kobiet karmiących wśród populacji uchodźców i migrantów, narażonych na ryzyko rozwoju zaburzeń związanych z niedożywieniem.

Choć zarówno w Grecji, jak i w Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii dostępne są usługi dla kobiet ciężarnych, kobiety ciężarne i karmiące, nawet mające problemy zdrowotne, niechętnie korzystają z usług medycznych, gdyż nie chcą opóźnić podróży swojej i swojej rodziny. Instytucje humanitarne w terenie podawały przykłady uchodźczyń i migrantek, które opuszczały szpital w niecałe 24 godziny od porodu, niektóre po cesarskim cięciu. Mimo zaobserwowania wielu kobiet w zaawansowanej ciąży tylko w jednym przypadku, gdzie zespół prowadzący badanie zidentyfikował kobietę, która prawdopodobnie zaczęła już rodzić, para była skłonna przejść niezbędne badania medyczne i zostać w miejscowym szpitalu w celu porodu.

„Tehmina”

Jeden z podmiotów niosących pomoc humanitarną przekazał historię Tehminy, kobiety, która podróżowała przez Grecję w ciąży trwającej od dziewięciu i pół miesiąca. Pomimo tego, że zaczęła już rodzić, Tehmina miała zamiar kontynuować podróż i zatrzymać się na poród dopiero po dotarciu do Niemiec. Dopiero gdy jej rodzina zdołała ją przekonać, żeby poszła do szpitala, Tehmina ostatecznie zgodziła się urodzić dziecko w Grecji. W kilka godzin po porodzie Tehmina wraz z noworodkiem opuściła szpital i kontynuowała pieszą wędrówkę.

Możliwości ochrony w Grecji oraz B.J.R. Macedonii

Wśród specjalistów od ochrony podejmujących działania w obecnym kryzysie, liczba tych, którzy mają doświadczenie w identyfikowaniu ryzyk w dziedzinie ochrony związanych z przemocą na tle seksualnym i ze względu na płęć, jest ograniczona. Większość z nich działa w instytucjach humanitarnych i obecnie jest przeciążona, reagując na ryzyka w dziedzinie ochrony na zasadzie *ad hoc*. Sytuacja ta prowadzi do poważnych wyzwań w zakresie przekazywania informacji, zdolności identyfikowania przypadków wysokiego ryzyka oraz zapewniania skierowań i usług. W celu poradzenia sobie z tym problemem niezbędne jest by rządy właściwych państw wprowadziły systemy reagowania, w ramach których działań będzie odpowiednia liczba dobrze wyszkolonych pracowników (w tym w dziedzinie koordynacji działań i wiedzy z zakresu przemocy na tle seksualnym i ze względu na płęć), zdolnych do działania na poziomie lokalnym i krajowym, których to pracowników wpierać będą podmioty niosące pomoc humanitarną. Instytucje państwowe i humanitarne muszą zapewnić, że oddelegowany personel będzie miał doświadczenie i wiedzę niezbędne do zapobiegania ryzykom w dziedzinie ochrony i reagowania na nie. W celu poradzenia sobie z problemem luk w możliwościach istotne jest wzmocnienie współpracy z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, lokalnymi grupami działającymi na rzecz praw kobiet oraz grupami wolontariuszy mającymi odpowiednią wiedzę. Zaobserwowano dobre przykłady takiej współpracy między UNHCR, a organizacjami społeczeństwa obywatelskiego w Macedonii.

Przewodnictwo i koordynacja

Kluczowym problemem, zwłaszcza związanym z zapobieganiem i reagowaniem na przemoc na tle seksualnym i ze względu na płęć, zaobserwowanym w Grecji, są wyzwania wynikające z braku wyraźnie określonego przewodnictwa i jasnego zdefiniowania ról i zadań wszystkich uczestników na poziomie lokalnym. Kierowane przez rząd starania, mające na celu ustalenie ról i zadań, w tym struktur skierowań i raportowania, zapewni zharmonizowane działania w zakresie reagowania na poziomie lo-

kalnym i krajowym między instytucjami państwowymi i podmiotami niosącymi pomoc humanitarną.

Unikalny charakter obecnego kryzysu, w którym grupy ludności przechodzą przez kilka państw, wymagają wzmocnienia mechanizmów koordynacji transgranicznej między rządami wszystkich właściwych krajów, przy czym celem nadrzędnym winno być wzmocnienie i zapewnienie ochrony uchodźcom i migrantom, w szczególności przed przemocą na tle seksualnym i ze względu na płeć. Obecnie większość pracy związanej z działaniami na potrzeby uchodźców i migrantów funkcjonuje rozdzielnie. Na nieformalnym poziomie występuje pewna wymiana informacji między podmiotami niosącymi pomoc humanitarną, na przykład przez grupy WhatsApp, ale wymaga to usystematyzowania. Protokoły formalnego dzielenia się informacjami mają braki, co ma wpływ na możliwość zbierania informacji i dzielenia się nimi, a także kierowania uchodźców i migrantów z grup wysokiego ryzyka do odpowiednich usług. Zorganizowanie i usystematyzowanie transgranicznego dzielenia się informacjami o osobach z grup wysokiego ryzyka, takich jak: dzieci bez opieki, samotne kobiety, osoby obciążone inwalidztwem, kobiety ciężarne i osoby mające chroniczne problemy ze zdrowiem, to luka, którą trzeba się pilnie zająć. Bardzo potrzebny jest również mechanizm zapewniający, że ofiary przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć nie będą musiały dzielić się szczegółami swoich doświadczeń wielokrotnie, w każdym kraju, przez który przechodzą, narażając się na dalszą traumę. Koordynacja i przywództwo są również niezbędne w celu skutecznego ukierunkowania starań kilku grup wolontariuszy, które zajmują się pomocą. Należy także zapewnić, aby zapobieganie przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć i reagowanie na nią było odpowiednio mocno uwzględnione we wspólnych i transgranicznych planach awaryjnych opracowywanych przez rządy z pomocą podmiotów niosących pomoc humanitarną.

Ponadto powinno się ujednoczyć i zharmonizować kryteria narażenia w celu zapewnienia spójności przy rejestrowaniu, identyfikowaniu i kierowaniu pomocy do osób o szczególnych potrzebach. Wspólne kryteria narażenia, ustalone i wdrożone we wszystkich właściwych krajach, zapewnią, że osoby o szczególnych potrzebach oraz osoby narażone na ryzyko będą mogły polegać na spójnym wsparciu przez całą podróż. Istotnym jest także zwrócenie uwagi na to, że koordynacja transgraniczna będzie możliwa i udana jedynie ze wsparciem ze strony administracji krajowej, na której spoczywa zadanie zapewnienia ochrony uchodźcom i migrantom przechodzącym przez poszczególne kraje.

Rozpowszechnianie informacji

Istnieje wyraźna luka w możliwości uchodźców i migrantów uzyskania w porę dostępu do wiarygodnych informacji we właściwym języku na szlaku uchodźczo-migracyjnym, dotyczących usług, które mogą ograniczyć stojące przed nimi ryzyka w dziedzinie ochrony. Brak odpowiednich usług (tłumaczeniowych, systematycznego rozpowszechniania i dostępności informacji oraz widoczności personelu i usług zapewnianych przez administrację państwową i podmioty niosące pomoc humanitarną, w tym organizacje społeczeństwa obywatelskiego i grupy wolontariuszy), zwiększa możliwość wykorzystywania osób najbardziej narażonych na ryzyko, w tym kobiet, dziewczynek i chłopców.

Zbyt niska liczba pracowników o adekwatnych umiejętnościach w zakresie przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć wśród wszystkich podmiotów w terenie oraz niewystarczająca liczba tłumaczek, a w niektórych przypadkach brak tłumaczy, którzy mogliby tłumaczyć na wspólny język znany innym pracownikom zajmującym się ochroną, stanowi znaczącą lukę w reagowaniu na nagłe potrzeby uchodźców i migrantów. Aczkolwiek ta potrzeba jest szczególnie dotkliwa, jeśli chodzi o osoby władające językiem arabskim i farsy, potrzebne są także osoby mówiące innymi językami znanymi uchodźcom i migrantom.

Mechanizmy rozpowszechniania informacji nie zostały dopasowane do potrzeb populacji mówiącej licznymi językami i szybko przemieszczającej się. Rozpowszechnianie informacji jest szczególnie skomplikowane, ponieważ nie wszyscy uchodźcy i migranci są rejestrowani przez ten sam personel

(np. przez urzędników lokalnych, unijnych lub innych) lub w tych samych miejscach, w zależności od ograniczeń przestrzennych. Choć w niektórych miejscach personel ogłasza lub planuje ogłaszać przez megafony podstawowe wiadomości w kluczowych językach, może to być niewystarczające dla zapewnienia, że ofiary przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć lub kobiety, dziewczynki i chłopcy bez obaw będą zwracać się do personelu celem uzyskania dostępu do usług i wsparcia.

Na koniec zespół zaobserwował brak widoczności, a zatem dostępności personelu, co utrudnia uchodźcom i migrantom łatwe zidentyfikowanie osób, do których mogą się zwrócić po informacje i wsparcie. Choć w niektórych miejscach kluczowy personel taki, jak tłumacze, pracownicy UNHCR i Czerwonego Krzyża lub innych organizacji społeczeństwa obywatelskiego, nosił kamizelki odbłaskowe, nie było w tym spójności w różnych miejscach, ani też w ramach jednego miejsca. Ten brak widoczności, na który nakłada się niewystarczające rozpowszechnianie informacji i brak dostępu do tłumaczy, stanowi poważną barierę dla wszystkich uchodźców i migrantów, w tym ofiar przemocy na tle seksualnym i ze względu na płeć oraz osób doznających przemocy domowej, w dostępie do ochrony.

„Khalil”

Uciekając przed wojną i przemocą w ojczystej Syrii, przebywszy niebezpieczną drogę przez Turcję, rodzina Khalil dotarła na grecką wyspę po przerażającej przeprawie na łodzi, która niemal zatonała. Wśród członków rodziny, którzy podjęli podróż, była starsza kobieta z poważnymi problemami neurologicznymi i psychologicznymi. Rodzina spędziła kilka dni na wyspie, tuż obok namiotu medycznego Czerwonego Krzyża, lecz kiedy kobieta w końcu poszła na wizytę do lekarza, nie było możliwości tłumaczenia.

PODSUMOWANIE

W chwili, gdy tekst niniejszej publikacji trafia do druku, nie jest jasne czy Polska podtrzyma decyzję o przyjęciu uchodźców syryjskich. Nie wiemy jak potoczą się losy uchodźców na Bliskim Wschodzie, w tym szczególnie w Turcji, która na mocy nowego porozumienia z Unią Europejską przyjęła właśnie pierwszą partię osób zawróconych z Grecji. Nic nie zapowiada też rychłego końca wojny w Syrii. Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych, w imię ludzkiej solidarności, wzywa rządy i narody całego świata do podjęcia większego wysiłku na rzecz uchodźców, których liczba na całym świecie przekroczyła 60 milionów.

Mamy wszelkie podstawy przypuszczać, że opisane tu losy Syryjczyków jeszcze długo pozostaną wiernym obrazem ich życia na uchodźstwie. Tym pilniejsza wydaje się zatem potrzeba poznania i zrozumienia ich doświadczeń i tym istotniejszym zadaniem jest jak najlepsze przygotowanie wszystkich tych służb, instytucji i organizacji, które mogą w przyszłości służyć im pomocą. Nie ulega bowiem wątpliwości, że również tu w Polsce pojawiają się ofiary tej wojny, poszukując bezpiecznego schronienia i lepszego życia. Mając w pamięci potworności, które znosiliśmy w Polsce jeszcze trzy pokolenia temu, nie możemy zawieść pokładanej w nas nadziei ocalenia. Sprostanie temu zadaniu nie będzie jednak możliwe, jeśli nie zdobędziemy się na ten pierwszy, najtrudniejszy ruch – spojrzenia na świat oczami drugiego człowieka, zrozumienia jego obaw, trosk i bólu, który ze sobą przyniesie.

Dzięki oddaniu i ciężkiej pracy szeregu organizacji międzynarodowych i pozarządowych, prócz danych statystycznych i demograficznych, historii i tła kulturowego możemy przedstawić czytelnikom los uchodźczyń syryjskich, opowiedziany ich własnymi słowami. Pragniemy, aby ich głosy rozbrzmiały głośno i wyraźnie, dając nam jasną wizję i determinację w działaniu na rzecz niewinnych ofiar przemocy, której skala przypomina najczarniejsze rozdziały naszej historii. Cierpienie ofiar nie zna narodowości, rasy ani religii a godność ludzka i pomocna dłoń wszędzie znaczą to samo.

Fundacja Wolna Syria
Marzec 2016

Fundacja Wolna Syria skupia osoby pragnące nieść pomoc ofiarom wojny w Syrii. Formalnie zarejestrowana w roku 2013 Fundacja, powstała wokół osiadłej w Polsce społeczności syryjskiej, która pierwsze projekty pomocy humanitarnej realizowała już w 2011 roku. Od tego czasu Fundacja wysyła do Syrii transporty z pomocą humanitarną, wspiera projekty medyczne, obejmuje opieką uchodźców syryjskich na Bałkanach. Największym projektem Fundacji jest prowadzony w Jordanii ośrodek pomocy psychologicznej dla kobiet i dzieci.

„Syria kobiet, wojna i ucieczka” to publikacja skierowana do wszystkich tych osób, które w ramach swojej pracy lub wolontariatu zetkną się z kobietami uchodźczyniami. Najistotniejszym poruszonym w niej elementem jest doświadczana przez Syryjki na uchodźstwie przemoc ze względu na płeć, jednak wojna i jej następstwa wywierają swoje piętno na syryjskich kobietach i dzieciach na wiele sposobów. Mamy nadzieję, że dzięki naszej publikacji pomoc udzielana uchodźczyniom syryjskim będzie skuteczniejsza, a zrozumienie ich doświadczeń i potrzeb głębsze.

